

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny

GŁOSICIEL

SPiRG

ISSN 1231-4641

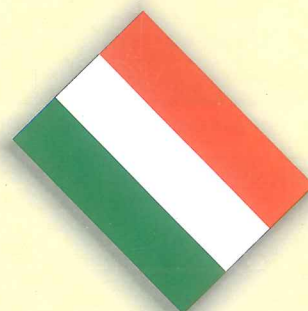
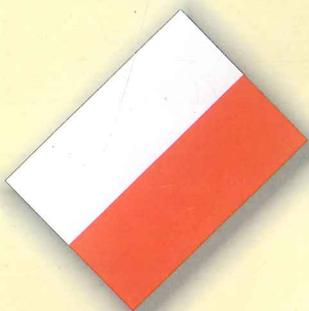
NR 3 (74)

KWIECIEŃ 2001

CENA 3.00 ZŁ



WSPÓŁPRACA MEDIALNA



UMOWA POLSKO - WĘGIERSKA PODPISANA



CHRYSTUS FRASOBLIWY



Wesołego Alleluja !!!

ROBOCZA WIZYTA NA WĘGRZECH

RELACJA FOTO: K. DUDZIK



Pierwsze spotkanie na węgierskiej ziemi.



Wizyta w węgierskim zakładzie odzieżowym.



Przewodniczącemu najbardziej spodobały się zakłady „Samsunga”.



Bandiera prowadzi nas do Domu Ludowego.



Wójt i Przew. RG w towarzystwie pani burmistrz i władz Jászfényszaru.



Występ młodych węgierskich artystów.

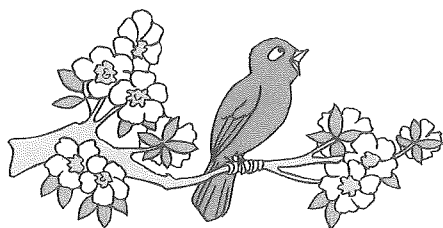


Moment przekazania Umowy Partnerskiej Zakliczyn - Jászfényszaru.

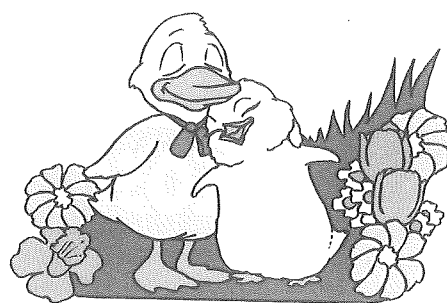


Pożegnalny toast.

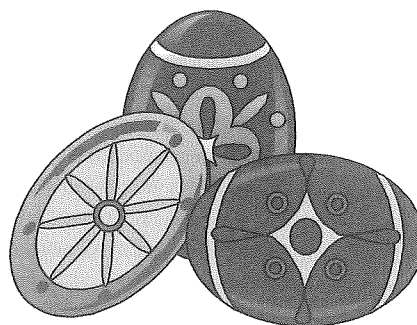
*Zdrowych, spokojnych
i pogodnych Świąt Wielkanocnych, słonecznej
aury i pogody ducha na świąteczne i wszystkie
następne dni życzy naszym Czytelnikom
Redakcja Głosiciela*



*Wraz z nadchodzącymi
Świątami Wielkanocnymi niech zdrowie,
radość i spokój zagości w Waszych
domach, a okres świąt niech sprzyja
wzajemnemu zrozumieniu i życzliwości.
Wójt Gminy Zakliczyn wraz z Zarządem*



*Zdrowych radosnych i wesołych
w gronie rodzinnym spędzonych
Świąt Wielkiej Nocy oraz wszelkiej
pomyślności życzy wszystkim
mieszkańcom Gminy Zakliczyn.
Przewodniczący RG*



Wielkanocne tradycje

Wielkanoc już za parę dni. Jak Święta Bożego Narodzenia, tak i Święta Wielkanocne mają swoje tradycje.

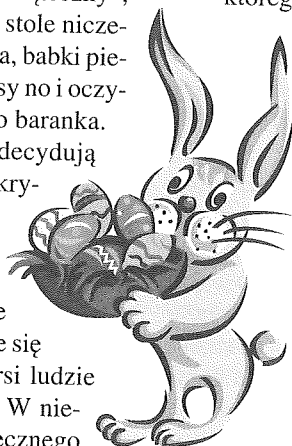
Tuż przed świętami jest tzw. "szczyt przedświąteczny", gdzie wszyscy robią zakupy aby na świątecznym stole niczego nie zabrakło, a zwłaszcza tradycyjnego mazurka, babki pieczonej przez gospodynię, sernika, wiejskiej kielbasy no i oczywiście malowanych pisanek a także świątecznego baranka.

Jednak nie tylko tak wyśmienite pokarmy decydują o odświętnym charakterze. Starannie dobrane nakrycia, świece, kolorowe serwetki i tradycyjne dekoracje – wszystkie te elementy tworzą niepowtarzalny świąteczny nastrój. Sprawiają, że nawet najskromniejsze dania smakują wykwintnie. Pięknie przybrany koszyk ze wszystkimi pokarmami niesie się do Kościoła, aby ksiądz poświęcił, bo jak to starsi ludzie mówią "święcone" to zdrowe a i lepiej smakuje. W niedzielę wielkanocną wszyscy zasiadają do świątecznego śniadania na którym nie może zabraknąć tradycyjnego wie-

skiego żuru przygotowywanego według receptury naszych babć gotowany na tzw. wędzonkach, jajka no i chrzanu, bez którego te święta nie miałyby uroku. Poniedziałek wielkanocny to przeważnie czas na odwiedziny i spotkania z bliskimi. W tym dniu zgodnie z tradycją, wszyscy oblewają się wodą a i wtedy można się świetnie bawić i śmiać. Jest też taki zwyczaj że z niedzieli na poniedziałek, młodzi ludzie lubią sobie psocić nawzajem. Ale wszystko to odbywa się w żartach i na wesoło.

Święta wielkanocne to również święta ciepłe tym bardziej że na dworze wiosna w pełni, a piękne tulipany w naszych ogródkach, pierwiosnki, żółtożółte pełniki urozmaicają świąteczny nastrój.

*Katarzyna Talarek
Klasa III a
Szk. P. Stróże*





WIEŚCI GŁOSICIELA

— *opracowanie: K. Chmielowski*

PANI JÓZEFA FIOR Z OLSZOWEJ ZWYCIĘZCĄ OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU ABONENTÓW.

Pani Bożena Dykiel aktorka filmowa ostatnich kilkunastu lat, 25 marca w niedzielnym konkursie abonentów radiowo telewizyjnych, szczęśliwą ręką z pośród tysięcy listów i kartek pocztowych wyciągnęła pani Józefie Fior z Olszowej, koło Pałenicy Gmina Zakliczyn. I nagrodę konkursu samochód Mercedes klasy K1. To rzeczywiście szczęście i radość ogromna. Ze szczęśliwą posiadaczką nagrody będziemy starali się porozmawiać i zdradzić naszym czytelnikom drogę do sukcesu.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH WNIOSKÓW !

W ubiegłym tygodniu na ręce wójta Gminy Zakliczyn od Marszałka Województwa Małopolskiego spłynęła informacja a zarazem gratulacje za dobrze przygotowany wniosek do Banku Światowego i programu: „Aktywizacja Obszarów Wiejskich w Województwie Małopolskim”. W złożonym wniosku chodziło o drogę Borowa Dzierżaniny. Marszałek Marek Nawara w piśmie napisał, iż miło jest mu poinformować że wniosek „Modernizacja drogi gminnej Borowa – Dzierżaniny w miejscowości Dzierżaniny” został przyjęty, rozpatrzony i uznany za jeden z najlepszych wniosków. W związku z tym Regionalny Komitet Sterujący podjął decyzję o dofinansowaniu przygotowanego przez gminę przedsięwzięcia inwestycyjnego. Zapytując zadowolonego z dotacji wójta o jaką kwotę gmina walczyła, wójt stwierdził, że jest to 50% dotacji całej inwestycji. Kwota z BŚ wyniesie około 180 tys. złotych. To kolejne środki pozabudżetowe, które powinny cieszyć nie tylko wójta lecz także radnych i mieszkańców, gdyż przy znacznych dodatkowych środkach wykonana zostanie widoczna inwestycja na terenie Gminy Zakliczyn.

„JAŚKOWE WROTA PRZYSZŁOŚCIĄ GMINY”!

W zamiarze zintegrowanego działania w styczniu 2000 roku powstało Pogórzańskie Stowarzyszenie Współpracy, złożone z 10 gmin z terenu Pogórza Ciężkowicko – Rożnowskiego. Priorytetowym zadaniem jest wdrażanie w życie opracowanej strategii pt. „Pogórze Odkrywanie Tajemnic”. We wspomnianej strategii przed rokiem wójtowie, burmistrzowie i ludzie kultury ustalili zasady współpracy, na której czele stoi produkt turystyczny, inwestycyjny i kulturalny. W ciągu roku w siedzibie stowarzyszenia którą jest Tuchów, dokonało się wiele spotkań, seminariów a nawet odbyły się konferencje. Jednym z największych wydarzeń rozpoczętej działalności było zorganizowanie w maju 2000 r. w Tuchowie, Międzynarodowego Spotkania Miast Bliźniaczych. Na spotkanie to przybyło wiele delegacji zarówno polskich jak i zagranicznych z wieloma osobistościami na czele, podpisano kilka umów o współpracy z kilkoma krajami europejskimi. Na kolejnych spotkaniach przedstawiciele gmin Stowarzyszenia Pogórzańskiego dopracowali swoje turystyczne programy z własnym produktem. Produktem Gminy Zakliczyn jest fasola, a więc pro-

“Tyle wart jest człowiek, ile może z siebie dać drugiemu człowiekowi”

Pod tym hasłem dn.07.03.2001 r. przebiegało spotkanie z rodzicami dzieci specjalnej troski z terenu gminy Zakliczyn.

Celem spotkania było zapoznanie rodziców z projektem utworzenia Stowarzyszenia na rzecz osób niepełnosprawnych “Arka”, w gminie Zakliczyn, a w przyszłości stworzenie dziennego ośrodka pobytu dla dzieci niepełnosprawnych oraz grupy wsparcia dla rodziców.

Wiele cennych rad i wskazówek udzieliła pani Matylda Nowak oraz pani kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Zuzanna Filipka, którym organizatorki spotkania (absolwentki Akademii Pedagogicznej, o kierunku pedagogika specjalna w zakresie pedagogiki terapeutycznej) dziękują za pomoc.

Podziękowania składają również na ręce ks. Proboszcza Józefa Piszczyka, który duchowo i finansowo wspierał spotkanie.

Projekt utworzenia Stowarzyszenia spotkał się z akceptacją ze strony rodziców, którzy zadeklarowali pomoc i chęć włączenia się w prace organizacji. Rodziców zaproszonych, którzy nie wzięli udziału w spotkaniu oraz wszystkich innych zainteresowanych, serdecznie zapraszamy na kolejne spotkanie, którego datę wyznaczono na dzień 9.04.2001 r. poniedziałek, na godz. 10.00 w Ratuszu na I piętrze w Zakliczynie. Wszelkie informacje można otrzymać pod numerem telefonu 6653294 lub 6653018.

gram nazwany został “Jaśkowe Wrota”. Kiedy działalność stowarzyszenia ruszyła na dobre i rozeszła się wieść o walorach turystycznych całego regionu, doszło do spotkań z prezesem Polskiej Organizacji Turystycznej Gwidonem Wójcikiem i prezesem Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki Tomaszem Majką. Wiele rozmów toczyło się wtedy na temat popularyzacji, szerszej promocji, tegoż atrakcyjnego regionu, zaczęto zastanawiać się nad wsparciem finansowym stowarzyszenia ze środków Unii Europejskiej. W marcu w Tuchowie odbyła się kolejna samorządowa konferencja z udziałem przedstawicieli resortów ministerstwa i samorządów miast i gmin Pogórza. Wiele miejsca poświęcono tematowi integracji Polski z Krajami Unii Europejskiej, uwzględniając tereny polskich miasteczek i wsi. Gminę Zakliczyn na konferencji reprezentowali: wójt Kazimierz Korman, dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik oraz przedstawiciele zakliczyńskiego koła GGG. Jak dowiedzieliśmy się nasza delegacja z Tuchowa wróciła zadowolona, gdyż wśród zrzeszonych w stowarzyszeniu gmin, zajmujemy czołowe miejsce w aspekcie rozwoju regionalnego i turystycznego. Gmina w dalszym ciągu dąży do jeszcze lepszej promocji by poprzez nią o Zakliczynie słychać było nie tylko w Polsce ale także za granicą.

BĘDZIE WZAJEMNA WSPÓŁPRACA

Niemal w samo południe 22 marca na specjalne życzenie i zaproszenie władz węgierskich delegacja Gminy Zakliczyn udała się na Węgry do miejscowości Jaszfenyszar na “Dni Organizacji Cywilnych Węgier”. Podczas dwudniowego trwania tych dni nastąpi uroczyste podpisanie międzynarodowej umowy w dziedzinie kulturalnej, oświatowej i gospodarczej przyjętej przez Samo-

rzędy Terytorialne obu miast. A wszystko zaczęło się przed dwoma laty kiedy to zespół "Mały Gwoździec" gościł na Węgrzech w Budapeszcie oraz w miejscowości Jaszfenyszar województwo Szolnok. Tam doszło do pierwszych kontaktów i przyjaźni pomiędzy dziećmi i uczestnikami wycieczki z Polski a młodzieżą i opiekunami zespołu "Iglice" z Szolnoku. Aby zrewanżować się za miłe przyjęcie na Węgrzech, w ubiegłym roku Władze Gminy Zakliczyn oraz Kierownictwo zespołu Małego Gwoźdźca zaprosiły delegację Węgrów do Polski i Gminy Zakliczyn. Dwudziestego lipca 2000 roku przed południem 49 osobowa grupa, autokarem zajęła pod zakliczyński ratusz. W czasie pobytu delegacja Węgierska wiele dowiedziała się o Gminie Zakliczyn, o naszej kulturze, oświacie i życiu gospodarczym. 23 lipca 2000r w Ratuszu doszło do Międzynarodowego spotkania władz Węgierskich z Władzami Polskimi, wiele mówiono o wzajemnej współpracy i wymianie młodzieży. Po 5 dniach pobytu w Polsce Węgrzy mając lzy w oczach, dziękując za wspaniałe przyjęcie udali się do swojego kraju. W organizacji przyjęcia Węgrów, wielce przysłużyła się dyrektor SP w Gwoźdźcu /opiekun zespołu Mały Gwoździec pani Agata Nadolnik, także podczas wizyty zapracowany był dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik który organizacyjnie wizytę Węgrów dopinał. Wójt Kazimierz Korman podczas spotkań przedstawiał przedstawicielom Samorządu Węgierskiego strukturę i strategię Gminy Zakliczyn.

W delegacji udającej się na Węgry w celu podpisania partnerskiej umowy "Braterskich Miast" znaleźli się wójt Kazimierz Korman, przewodniczący Rady Gminy Jerzy Soska, dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik oraz państwo Stanisław i Agata Nadolnikowie reprezentujący zespół "Mały Gwoździec". W dalszej części numeru prezentujemy podpisane umowy oraz przedstawiamy relację Kazimierza Dudzika z pobytu delegacji na Węgrzech.

UCZNIOWIE CHWAŁĄ SZATNIĘ

Redakcja Głosiciela była na przecięciu wstęgi a ukończoną inwestycję oceniono bardzo pozytywnie, szkoda tylko, że na nową szatnię rzeczywiście musiano tak długo czekać. W poprzednim numerze obiecaliśmy także zapytać młodzież o funkcjonalność nowego obiektu. Oto kilka wypowiedzi uczniów SP i G. „Jesteśmy zadowoleni z nowej szatni, teraz jest dużo lepiej bo nie musimy się przebierać na korytarzach. W szkole też poprawił się wygląd, jest więcej miejsca na korytarzach i znikły stare szafki. Inni uczniowie chwalili sobie nową szatnię także z tej z racji, że nie będą ginęły już buty ani inne części ubrania, co jeszcze do niedawna się zdarzało.” Kilku naszych rozmówców poinformowało nas, że pomimo nowych szatni zdarza się, że w klasowych bokсах jest ciasno, to jednak zdarza się szczególnie przy wyjściu ze szkoły, kiedy wielu uczniów spieszy się na szkolny autobus. Sumując kilka wypowiedzi uczniów ZSPiG można stwierdzić, iż młodzież cieszy się z nowych rozwiązań w szkole, rozumie nowe zasady poruszania się po niej, natomiast w czasie lekcji nie musi myśleć o swoich osobistych rzeczach pozostawionych w zamkniętej przez panią portierkę szatni.

SUKCESY KOŁA SKKT

Niedawno w Głosicielu pisaliśmy o krótkiej lecz prężnej działalności istniejącego przy Gimnazjum w Zakliczynie, Szkolnego Koła Krajoznawczo – Turystycznego. Koło powstało na początku 2000 roku, a opiekunem koła jest pani Irena Flakowicz. Dziś zrzesza ono 45 uczniów z 1 i 2 klasy gimnazjum. Ciągłe wzrasta zainteresowanie młodzieży jego działalnością. Głównym zadaniem jest atrakcyjne i pożyteczne zagospodarowanie czasu wolnego

uczniów Gimnazjum. Także krzewienie turystyki wśród młodzieży, rozwijanie zainteresowań, współpraca z okręgowym oddziałem PTTK ziemi tarnowskiej. Ostatnio koło brało udział w przeglądzie poezji górskiej w Tarnowie. Brały w nim udział wszystkie tarnowskie szkoły a wyjątkiem była szkoła z Zakliczyna.

Uczniowie Gimnazjum a zarazem członkowie SKKT w osobach Sabina Malik, Bartek Trytek, Michał Więcek za swoje wystąpienie zostali ocenieni bardzo wysoko i zajęli 1 miejsce. Za zwycięstwo otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe. Wraz z opiekunką panią Ireną, do Zakliczyna wrócili w radosnym nastroju i z uśmiechem na twarzy. Życzymy dalszych sukcesów w działalności.

NIEBEZPIECZNE POSUNIĘCIE TP.S.A

Od 1 maja Telekomunikacja Polska S.A szykuje nam poświąteczny prezent, podwyższając nam abonament za posiadanie telefonu. Tak więc niebawem za stojący lub wiszący telefon w domu, na którym w ciągu miesiąca nie przeprowadzimy ani jednej rozmowy zapłacimy 43 zł z Vatem. - To draństwo!, takie słowa usłyszałem już od wielu osób, wśród mieszkańców Zakliczyna także. Wracają Oni do "wielkich komitetów" i "wielkich pieniędzy" by tylko kiedyś w nie tak odległym jeszcze czasie mieć telefon. Co prawda telefony zrobiono, a zaciągnięty u ludzi kredyt w impulsach zwrócono lecz przejęto majątek i dziś podejmuje się monopolistyczne działania. To rzeczywiście draństwo. W tej sprawie protestuje już wiele grup społecznych, także wobec podniesienia abonamentu zaprotestowało PSL, które uważa, że podwyżka dotknie najuboższych i dla wielu ograniczy dostęp do telefonu. Oj, wydaje mi się, że ktoś tu ponownie strunę przegiał. Znając nieco zasady telefonii na terenie Europy, wiem, iż tam głównie zarabia się na rozmowach i opłatach za połączenia, natomiast na życzenie klienta w ciągu kilkunastu godzin telefon się montuje niemal z pocałowaniem w rękę. W otrzymanej ulotce co prawda abonentci otrzymali informacje o tym, że zapłacą przysłowiową złotówkę, z tym jednak że będzie to montaż i instalacja 3go aparatu w domu. Dziękujemy !!!

PODZIĘKOWANIE DLA O. J. GÓRY

Uczniowie i Dyrekcja Gimnazjum w Zakliczynie pragnie serdecznie podziękować Ks. Ojcu Janowi Górze a także studentom Uniwersytetu w Poznaniu za zorganizowanie i przeprowadzenie w czasie ferii trzydniowych rekolekcji dla młodzieży Gimnazjum z naszej szkoły. Mamy nadzieję, że rekolekcje były przyjemne i pożyteczne a poruszana problematyka pozwoli lepiej wejść naszym uczniom w dorosłe życie.

W GIMNAZJUM NIKT NIE WAGAROWAŁ

"Bardzo się cieszę i popieram takie postępowanie młodzieży, kiedy w pierwszy dzień wiosny wszyscy są w szkole, wspólnie się bawią, i nikt nie wagaruje". Powiedział naszej redakcji dyrektor mgr Piotr Poręba. Jak dowiedzieliśmy się, tegoroczny pierwszy dzień wiosny uczniowie spędzili w szkole, nikt jej nie opuszczał, gdyż samorząd Gimnazjum był inicjatorem wspaniałego bloku imprez, który jak się okazało przypadł wszystkim do gustu. Wraz z panią mgr Ewą Jednorowską a także panią mgr Haliną Gawęcką członkowie samorządu szkolnego zorganizowali w szkole wybory Miss i Mister wiosny 2001. Całość imprezy prowadziły najlepsze z całej gminy prezenty erki: Anna Pach, Monika Tabiś i Katarzyna Stec.

Wybrano Jury, w którym zasiadli: dyr., J. Gwiżdż, dyr. P. Poręba, M. Przerwa –Tetmajer, ks Wojciech Wolak, Małgo-

rzata Babiarska i Agnieszka Mazgaj. Do konkursu zgłoszone zostały 23 dziewczyny i 8 chłopców z których 1 (onieśmielony tak liczną publicznością zrezygnował w trakcie konkursu). Właśnie w trakcie konkursowych zmagani kandydaci odpowiadali na wiele pytań, brali udział w różnych konkursach, prezentowali się w strojach sportowych i wiosennych. Wreszcie przyszedł czas na finał i ogłoszenie werdyktu. Komisja musiała się nie mało na pracować lecz po przerwie ogłoszono, że : **Miss SP i G w Zakliczynie na rok 2001 została Marianna Mietła z kl. II E, I vice Miss Renata Dubiel z kl. II D, II vice Miss Jolanta Malik. Wybrano także Miss publiczności, którą została Kinga Kumorek z kl. II A – Misterem SP i G w Zakliczynie na rok 2001 został Sebastian Biesek z kl. II E, pierwszym vice- Misterem został Jarosław Potok z kl. II E natomiast drugim vice- Misterem został Tomasz Drożdż z kl. II E** Młodzież szkoły a zwłaszcza dziewczyny także chętnie skorzystały z danego im prawa głosu w wyniku czego **Misterem publiczności wybrany został Piotr Więcek z kl. I A.** Za zwycięstwa jak w prawdziwym konkursie były pamiątkowe szarfy, okolicznościowe nagrody i wiele, wiele okłasków. Najważniejsze jednak było to, że w szkole frekwencja była zachowana i wszyscy dobrze się bawili, łącznie z całą kadrą nauczycielską, do dziś pozostało jeszcze wiele wspomnień i wrażeń.

W rozmowie dyrektor Piotr Poręba zapewnił naszą redakcję, że szkoła tradycyjnie rok rocznie w pierwszy dzień wiosny, będzie organizowała taką imprezę a Dyrekcja Szkoły nie będzie temu przeciwna.

CHODNIKI BĘDĄ JUŻ NIEBAWEM, REMONT SZKOŁY JESZCZE PRZED WAKACJAMI.

Jak dowiedziała się nasza redakcja, kilka dni temu odbył się przetarg na wykonanie chodników po stronie południowej rynku. Będzie to dalsza część zaplanowanego przez wójta zadania zatytułowanego "co roku jedna strona". Do przetargu stanęło 4 firmy z czego 2 nie posiadały kompletu dokumentów. Ostatecznie wykonanie kostki brukowej za kwotę 44.997.13 zł wygrała firma pana Aleksandra Czuby **Mel- Dróg**. Prace wykonane mają być jeszcze przed wakacjami by przebywający turyści i mieszkańcy nie połamali sobie nóg na zniszczonych i podziurawionych już dosyć znacznie chodnikach. Do inwestycji obiecali dołożyć się także właściciele firm przylegających do chodników. Dziś, kiedy oddajemy do druku nasz miesięcznik, prace chodnikowe są już bardzo zaawansowane. Pracownicy TP S.A. dokonali zabezpieczeń i orurowań kabli telefonicznych, natomiast prowadząca prace firma wykonała odpływy z rynien dachowych i przystąpiła do utwardzenia terenu pod kostkę.

Niebawem odbędzie się przetarg na remont budynku ZSZ, gdzie do najważniejszych robót należeć będą prace dachowe i przeróbki wnętrza. Koniec prac planowany jest na okres wakacyjny.

MEL- DRÓG TAKŻE WYKONAWCĄ NAPRAW I REMONTÓW DRÓG

Końcem marca UG dokonał przetargu na remont 3 dróg, które dla mieszkańców są niezbędnymi drogami na normalną komunikację do swych domostw. Za sumę 35 tys 160 złotych firma Mel-Drug na drogach Biała Droga w Gwoźdźcu, Biała Góra w Kończyskach i droga Kamieńce w Faliszewicach, dokona poprawy ich nawierzchni i napraw na najbardziej zniszczonych odcinkach.

DOGADANO SIĘ W SPRAWIE SZKOŁY LECZ NIE OSZCZĘDZONO SOŁTYSA

W związku z tym, że nie wszyscy rodzice pogodzili się z uchwałą RG w sprawie likwidacji szkoły w Wesołowie, w dniu 16 marca w Urzędzie Gminy doszło do wspólnego, spokojnego i ostatecznego spotkania w sprawie tejże szkoły. Na spotkanie przybyli: dyrektor delegatury tamowskiej kuratorium mgr Wojciech Magdoń, wizytator kuratorium mgr Władysława Śledź, wójt gminy Kazimierz Korman, przewodniczący RG mgr Jerzy Soska, inspektor ds. oświaty gminnej Stanisław Dyląg, dyrektor ZSPi G mgr Józef Gwiżdż oraz 12 osobowa delegacja rodziców i mieszkańców Wesołowa. Jak poinformował naszą redakcję wójt gminy, podczas spotkania doszło do daleko idących rozmów i mediacji wiele mówiono o oświacie, budynku szkoły a także o wsi Wesołów. Efekt końcowy rozmów był taki, iż wszyscy doszli do wspólnego porozumienia a rodzice po przedstawieniu i wyjaśnieniu wielu kwestii, ostatecznie pogodzili się z uchwałą RG. Rodzice jednak zgodzili się pod pewnymi warunkami i dotrzymaniem obietnic wójta, który zapewnił, że w Wesołowie w budynku szkoły będzie świetlica, budynek uchwałą RG przekazany zostanie w posiadanie wsi, przewożone dzieci będą miały codzienny dozór nauczyciela, natomiast na dzień dzisiejszy urząd zagwarantuje zatrudnienie dla kadry ze szkoły w Wesołowie. Kilku rodziców oraz radny Edward Mietła wcześniej także zwrócili się z prośbą do Zarządu Gminy aby po zlikwidowaniu szkoły patrzono na Wesołów "bardziej łaskawym okiem". Zgodnie z podjętą uchwałą przez Radę Gminy w sprawie likwidacji szkół, od nowego roku szkolnego w Zakliczynie w Ryńku w odremontowanym budynku ZSZ, rozpocznie działalność filia ZSPiG. Będzie tu oddział 0wy, a także uczyć się tu będą dzieci klas 1,2,3. Do tegoż budynku zastrzeżenia mieli także rodzice z Wesołowa, natomiast bardzo wielu rodziców z Zakliczyna a także drugiej strony terenów gminy wręcz z tego powodu przyklasnęło. "W końcu będzie coś z ustawy, która podobno miała na uwadze dobro dziecka a więc osobne wejście, odizolowanie od dzieci starszych i trochę spokoju". powiedziało naszej redakcji kilku rodziców. Ich zdaniem nauka najmłodszych dzieci w osobnym budynku szkolnym jest z dużą korzyścią dla rodziców, dzieci i nauczycieli, którzy w spokojnych warunkach będą mogli je lepiej przygotować dydaktycznie i społecznie do dalszej nauki w większej grupie w Zespole Szkoły Podstawowej. Wracając do miejscowości Wesołów pragniemy poinformować naszych czytelników, iż w wyniku niespójnych interesów sołtysa i mieszkańców, na zebraniu wiejskim w dniu 25 marca przy niebywalej frekwencji 113 osób dokonano odwołania sołtysa Wesołowa pana Antoniego Sołtysa. Redakcja nasza pragnęła przeprowadzić wywiad z radnym Edwardem Mietłą, lecz pan Mietła w obecnym czasie, z różnych względów nie wyraził zgody na szerszą rozmowę o ogólnej sytuacji we wsi. Więcej o zebraniu we wsi Wesołów w relacji Pani H. Lasoty w dalszej części Głosiciela.

W BOCHNI ZNÓW ZAGOSZCZA POLITYCY

W związku z tym, że przed czterema laty w pierwszych prawyborach uzyskane sondażowe wyniki nie odbiegały w od wyników rzeczywistych, w Bochni także tym razem postanowiono że prawyборы się odbędą. Choć jeszcze niemal pół roku do wyborów, w biurze organizacyjnym Prawyborów w Bochni, udział potwierdziło już wiele komitetów i sztabów wyborczych. Podobnie jak przed poprzednimi wyborami parlamentarnymi piknik wyborczy odbędzie się dwa tygodnie przed wyznaczoną datą jesiennych wyborów, które ogłosi Marszałek Sejmu.

ZAKLICZYN JÁSZFÉNYSZAR

Kontakty Współpraca Przyjaźń

Pan
Kazimierz Korman
Wójt Gminy Zakliczyn

Szanowny Panie Wójcie !

Z szacunkiem i przyjemnością pragniemy zaprosić Pana na Dni Organizacji Cywilnych, które odbędą się w Jászfényszaru w dniach 23 - 24 marca 2001 roku.

Podczas trwania tych dni nastąpiłoby nawiązanie i uroczyste podpisanie umowy kulturalnej przyjaźni przez Samorządy Terytorialne obydwu miast.

Sprawiliby to nam ogromną radość gdyby osobiście zaszczylił nas Pan swoją osobą z okazji tych dni i tak pragnęlibyśmy odwzajemnić się za gościnność jaką spotkała nas u Państwa w czasie naszego pobytu latem w ubiegłym roku.

Uprzejmie proszę o potwierdzenie daty

Pana przyjazdu na numer fax-u :

0636 - 57 - 422 - 001

lub telefonu :

0636 - 57 - 436 - 394

W nadziei na szybkie spotkanie

Győriné dr. Czeglédi Márta
Győriné dr. Czeglédi Márta
burmistrz

Kazimierz Korman
Kazimierz Korman
Wójt Gminy Zakliczyn
Komisji Kulturalno-Oświatowej
Samorządu Miasta Jászfényszaru

Zakliczyn

Jászfényszaru

TESTVÉRTÉLEPÜLÉSI, PARTNERSÉGI SZERZŐDÉS

Zakliczyn (Lengyelország) és Jászfényszaru (Magyarország) önkormányzatai, a két település képviselői kinyilvánítják szándékukat, hogy baráti kapcsolat alakuljon ki városaik között. A kapcsolatokat lehetőségeikhez, adottságaikhoz mérten fejleszteni kívánják. Ennek érdekében kötötték ezt a testvértelepülési, partnerségi szerződést.

Támogatni fogjuk a kapcsolatfelvételt az oktatás, a kulturális, a társadalmi, a későbbiekben a gazdasági élet területén. Mindent megteszünk annak érdekében, hogy az információ és a tapasztalatsere településeink önkormányzatai, polgárai között minél teljesebb legyen.

Mi, Zakliczyn és Jászfényszaru önkormányzatainak képviselői számtunk polgáraink segítségére. A jelenlegi baráti kapcsolatokat mélyebbé, tartalmasabbá kívánjuk tenni.

Jelen szerződéssel az európai integráció fejlődését, népeink közötti együttműködést kívánjuk megvalósítani.

Jászfényszaru, 2001. március 23.

Kazimierz Korman
Kazimierz Korman
Zakliczyn polgármestere

Jerzy Soska
Jerzy Soska
Képviselőtestület vezetője

Győriné dr. Czeglédi Márta
Győriné dr. Czeglédi Márta
Jászfényszaru polgármestere

Zakliczyn

Jászfényszaru

UMOWA PARTNERSKA BRATERSKICH MIAST

Biorac pod uwagę zamiar posłów miejscowości Zakliczyn /Polska/ i Jászfényszaru /Węgry/, dotyczący stworzenia przyjacielskich związków i ich dalszego rozwijania, chcielibyśmy rozwijać ten kontakt mierząc nasze możliwości i warunki.

Popierać będziemy przyjęty związek w zakresie oświaty, kultury oraz socjalnym a w późniejszym czasie w życiu gospodarczym. Uczynimy wszystko w interesie tego aby wymiana informacji oraz doświadczeń pomiędzy miastami, ich samorządami i obywatelami była jak najpełniejsza.

Jako posłowie samorządów Zakliczyna i Jászfényszaru, liczymy na pomoc naszych obywateli. Obecne przyjacielskie związki pragniemy uczynić głębszymi i trwałszymi.

Powysza umowa pragniemy poprzeć wspólne działanie naszych narodów oraz dalszy rozwój integracji europejskiej.

Jászfényszaru, 2001. március 23.

Kazimierz Korman
Kazimierz Korman
Wójt gminy Zakliczyn

Jerzy Soska
Jerzy Soska
przewodniczący Rady Gminy Zakliczyn

Győriné dr. Czeglédi Márta
Győriné dr. Czeglédi Márta
Burmistrz Jászfényszaru

Zakliczyn i Jászfényszaru - miasta partnerskie

23 marca 2001 roku powinien znaleźć miejsce w zapisach kronikarskich historii Zakliczyna nad Dunajcem. Tego dnia gmina Zakliczyn podpisała umowę z węgierskim miasteczkiem Jászfényszaru i jest to pierwsza międzynarodowa umowa o współpracy samorządu naszej gminy. Umowa przewiduje współpracę na niwie samorządowej, kulturalnej, oświatowej, socjalnej, a w późniejszym okresie również w dziedzinie gospodarczej. Umowa została sporządzona zgodnie z wymogami protokołu dyplomatycznego. Każda z umawiających się stron otrzymała po dwa jednolite brzmące egzemplarze umowy; jeden w języku polskim i drugi w węgierskim. Ze strony węgierskiej widnieje podpis Győriné Czeglédi Marty – polgámaster (burmistrzini) Jászfényszaru, a ze strony polskiej Kazimierza Kormana wójta gminy Zakliczyn i Jerzego Soski przewodniczącego Rady Gminy w Zakliczynie. Zaledwie kilkadziesiąt minut później w ratuszu węgierskiego miasteczka zostało podpisane porozumienie intencyjne pomiędzy czterema gminami z trzech krajów. Polskę reprezentował oczywiście Zakliczyn natomiast pozostałe gminy są węgierskie, przy czym jedna z nich leży w Siedmiogrodzie już po rumuńskiej stronie granicy.

JAK TO SIĘ ZACZEŁO ?

W 1999 roku Starostwo Powiatowe zaproponowało wyjazd na Węgry zespołowi folklorystycznemu na cykl występów artystycznych. Ofertę podchwycił dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie pan Marek Niemiec i skierował do "Małego Gwoźdźca". Energiczne zabiegi pani Agaty Nadolnik dyrektorki gwoździeckiej szkoły i jednocześnie kierowniczkii zespołu spowodowały, że przygotowania do wyjazdu przebiegały bardzo energicznie. Na Węgry pojechał zespół, kapela ludowa, kilku opiekunów z pośród rodziców oraz pani Nadolnik i dyrektor Niemiec. Węgierski wyjazd wspomniany jest jako seria występów w kilku miejscowościach oraz bardzo ciepłe, gościnne przyjęcie przez gospodarzy z Jászfényszaru. Pani dyrektor Nadolnik wspomina to tak: "Byli z nami na każdym niemal kroku. Rodzice dzieci z węgierskiego zespołu "Iglíce" towarzyszyli nam od rana do późnego wieczora. Dzieci z "Iglíce" i "Małego Gwoźdźca", mimo bariery językowej szybko zaczęły się między sobą dogadywać. Szybko narodziły się nowe przyjaźnie."

MINAŁ ROK

W czerwcu 2000 roku Węgrzy zaoferowali w ramach rewizyty przyjazd do Zakliczyna zespołu folklorystycznego "Iglíce". Po wymianie informacji, ustaliliśmy że nastąpi to w ostatnim tygodniu lipca. Węgrzy otrzymali zaproponowany przez nas program pobytu. Bardzo im przypadł do gustu. Podczas niespełna tygodniowego pobytu mieszkali w gospodarstwach agroturystycznych i koncertowali w Tarnowie, Tuchowie, Bochni, Krynicy oraz w Zakliczynie. Na zakończenie państwo Nadolnikowie i rodzice dzieci tańczących z Gwoźdźca przygotowali dla Węgrów wspańnięte pożegnalne przyjęcie w szkole. Węgierskim gościom szefował János Szakali, dyrektor szkoły podstawowej z Jászfényszaru

i jednocześnie prezes Komisji Kulturalno-Oświatowej Samorządu Miasta. Ponieważ struktura samorządu na Węgrzech nieco różni się od naszej (nie ma tam zarządu miasta czy gminy, funkcję jednoosobowego zarządu pełni burmistrz), można by powiedzieć że János Szakali jest odpowiednikiem naszego członka zarządu, który by zajmował się sprawami kultury i oświaty. Kiedy rozmawialiśmy w ratuszu zakliczyńskim podczas spotkania delegacji węgierskiej z władzami naszej gminy, Szakali stwierdził że będzie namawiał panią Burmistrz do zawarcia umowy pomiędzy naszymi samorządami.

SŁOWA DOTRZYMAŁ

W połowie lutego tego roku zaczęły napływać sygnały z Węgier o chęci przyjęcia delegacji samorządowej z Zakliczyna. Zaproponowaliśmy termin w drugiej połowie marca. Niebawem nadeszły zaproszenia. Samorząd Jászfényszaru zaprosił nas na Dni Organizacji Cywilnych, które zaplanował na dni 23 i 24 marca. Przed południem 21 marca z zakliczyńskiego rynku wyruszył bus kierowany przez Tadeusza Sarneckiego z delegacją w składzie; Jerzy Soska – przewodniczący Rady Gminy, Kazimierz Korman – wójt gminy, Stanisław Nadolnik – komendant ZG OSP i członek Zarządu Gminy, Agata Nadolnik – kierownik ZPiT "Mały Gwoździec" oraz piszący ten tekst zaproszony jako dyrektor RCTiDK, pełniący w drodze rolę pilota wycieczki. Pomijając przejazd na granicach przez nasączone maty i pośpieszną konsumpcję smacznych kanapek z wędliną państwa Nadolników na granicy polsko-słowackiej zarządzanej przez służby graniczne, nic szczególnego się nie stało. Do Jászfényszaru dotarliśmy 20 minut przed planowanym przyjazdem, tj. o 20.40. Na miejscu powitała nas Bogumiła Szerencsés – polka z Elku która wyszła za mąż za Węgra (obecnie burmistrza miasteczka Jászdózsza) – podczas naszej wizyty pełniąc rolę tłumaczki. Zaraz też pojawili się gospodarze; János Szakali z żoną oraz działacze miejscowych organizacji cywilnych; szefowa zespołu "Iglíce", prezes Szkoły Ludowej z mężem Tomaszem zajmującym się sportem. Zaproszono nas na uroczystą kolację do pobliskiego zajazdu usytuowanego przy trasie na Budapeszt. Po kolacji zawieziono nas na nocleg.

KAPITALIZM PO WĘGIERSKU

Nazajutrz do południa gospodarze zapoznali nas z lokalną gospodarką. Najpierw zwiedziliśmy szwalnię w której kilkadziesiąt osób (przeważnie kobiet), znalazło zajęcie przy szyciu odzieży na zamówienie odbiorców zachodnich. Zakład pod wieloma względami podobny do tymowskiej szwalni, zdecydowanie jednak mniejszy. Zarobki w przeliczeniu na złotówki to ok. 500 zł miesięcznie. Szef szwalni, miłośnik aligatorów, nie kryje że jest to mało i jego pracownicy jak tylko mają okazję odchodzą do Samsunga. W pomieszczeniu socjalnym tej niewielkiej manufaktury, w specjalnym akwarium, mieszka sobie aligator sprowadzony przez ekscentrycznego szefa z bagien Florydy. Jak sam powiada, jest to już drugi osobnik, bowiem pierwszy nadmiernie wyrósł stając się zbyt niebezpieczny dla otoczenia. Teraz jego paszcza

zdobi jedną ze ścian zajazdu w którym dzień wcześniej jedliśmy kolację. Nawiasem pisząc, ów zajazd też jest własnością owego przedsiębiorczego mieszkańca Jászfényszaru.

Gdy jechaliśmy do największej w Europie Wschodniej montowni telewizorów koreańskiego Samsunga, zlokalizowanej na obrzeżach miasteczka, jeden z towarzyszących nam gospodarzy powiedział: "Za chwilę zobaczycie kapitalizm po węgiersku". No i zobaczyliśmy. Przestronne hale, sterylna czystość, rząd automatów sterowanych komputerowo a pomiędzy nimi ludzi robiących to z czym maszyna nie bardzo by sobie poradziła. Praca żmudna i monotonna. Efekty zaś to 4-5 telewizorów na minutę opuszczających jedną linię, zapakowanych w pudła i gotowych do drogi. W zakładzie są dwie takie linie i jeszcze jedna gdzie robi się luksusowe stereofoniczne odbiorniki, lecz tu więcej jest wkładu ludzkiej pracy niż pracy automatu. Azjaci ulokowali się tutaj w 1991 roku, przejmując rodzimą wytwórnę węgierskich telewizorów marki Orion. Do chwili obecnej Samsung zmontował w tym zakładzie ponad pięć milionów telewizorów. Część z nich trafiła na polski rynek i z powodzeniem jest użytkowana w niejednym domu nawet naszej gminy. Koreańczycy do montowanych tutaj odbiorników przywożą kineskopy z Polski, i to była kolejna, aczkolwiek nie jedyna polonika (wliczając sympatyczną panią Bogumiłę – naszą tłumaczkę), z jaką mogliśmy się tutaj spotkać. W Samsungu zarabia się o 150 do 200 złotych więcej niż w szwalni, ale nie zna się tutaj pojęcia, spóźnień do pracy, wolnego na opiekę nad dzieckiem i innych pracowniczych przywilejów. Jeśli ktoś się tym tłumaczy to azjatyccy szefowie twierdzą, że jeśli ktoś nie ma czasu, to nie musi u nich pracować, bo chętni stoją za bramą.

Węgrzy nie opanowali handlu tak jak Polacy nawet w połowie. Królują tu spółdzielcze sklepy samoobsługowe. Na zapleczu takiego sklepu w Jászfényszaru ulokowała się mała firma zajmująca się produkcją pluszowych zabawek. Jest to o tyle ciekawe, że miasteczko nie ma charakteru turystycznego, a ewentualny turysta może wywieźć stąd lokalną, sympatyczną pamiątkę, bowiem pluszowy bobas ma śliniaczek z nazwą tejże miejscowości.

DUSZA JASZA

Po zwiedzeniu zakładu lalek poszliśmy do kościoła parafialnego. Proboszcz opowiadał o religijności Węgrów. Ubolewał nad tym, że jeśli 67% Polaków regularnie chodzi na niedzielne msze święte, to on z trudem może doliczyć się 6-7% wiernych. Stąd w kościele parafialnym odbywa się tylko jedna msza święta niedzielna o godzinie 8.00. Powodem do zadowolenia proboszcza były nowe organy, ogrzewanie (grzejniki pod klęcznikami ławek kościelnych) oraz biblioteka kościelna. Historia kościoła wiernie odzwierciedla historię Węgier. Są elementy z epoki przed najazdem tureckim, w trakcie dominacji Turków, z czasów cesarstwa Austro-Węgierskiego i późniejszego państwa. Ciekawostką może być to, że proboszcz oprócz konwencjonalnego pochówku oferuje również miejsce w krypcie kościelnej, oczywiście za odpowiednią opłatą. Już po zwiedzeniu kościoła zaprowadzono nas do Domu Ludowego. W tym celu wyjechała po naszą delegację dwuosobowa konna banderia i to nie byle jaka. Szefem tutejszej banderii jest kapitan węgierskiej huzarii wyekwipowany w stosowny strój z epoki z polshodowanymi iście ułańskimi wąsami. Na powitanie poprawną polszczyzną powiedział że "Polak, Węgier dwa bratanki, do szabelki i do szklanki". Kapitan z Jászfényszaru jest członkiem elitarniej huzarii węgierskiej liczącej 1000, rzecz trzeba, rycerzy. Dom Ludowy to lokalne muzeum nieco przypominający

naszą Izbę Pod Wagą. Warto w tym miejscu powiedzieć, że ten skraj Puszczy został około 8 wieków temu skolonizowany przez plemię Jaszów (czyt. Jasów), które przywędrowało tu z okolic Kaukazu. Było to wytrwale i waleczne plemię pasterzy, które znosiło niewygody życiowe i w dużym stopniu przyczyniło się do zagospodarowania rolniczego bezkresnej puszczy niziny węgierskiej. O ich samodzielności świadczy fakt, że z powodzeniem wykupowali swoje ziemie a nawet siebie w czasach feudalnych od możnowładców. Do dziś dbają o swoją historię, o czym najlepiej świadczy Muzeum Jaszów w Jaszbereny, 30 tysięcznym mieście, faktycznej stolicy tego plemienia. W Domu Ludowym zobaczyliśmy pamiątki materialne z minionych czasów, choć kustosz zaznaczył, że bardziej atrakcyjne przedmioty znalazły się właśnie w Muzeum Jaszów. Dowiedzieliśmy się za to, skąd wzięła się nazwa Jaszfenyszaru. Jasz to nazwa plemienia, natomiast fenyszaru (czyt. finsiaru) to lśniący róg. Lśniący róg ma pochodzić z faktu, że zataczająca koło miasta rzeczka meandrę (róg) ma podłoże piaszczyste, które w promienia słońca lśni. Są też inne podania na temat pochodzenia nazwy miasta.

KONFERENCJA W RATUSZU

Po obiedzie udaliśmy się do sali konferencyjnej Ratusza na uroczystość podpisania umowy partnerskiej. W tamtejszych realiach ratusz to raczej nie budowla a urząd burmistrza. Mieszkańcy gminypolskiej chcący załatwić urzędowe sprawy mówią "idę do Urzędu Gminy" który może, choć nie musi mieścić się w ratuszu, natomiast mieszkańcy gminy węgierskiej powiadają "idę do Ratusza", który to urząd niekoniecznie usytuowany jest w ratuszu choć tak może być. Ratusz w Jaszfenyszaru to dwie kamieniczki (starsza i nowa) połączone zabudowaną klatką schodową. W nowszej części jest biuro burmistrza a w starszej sala konferencyjna. Pomiedzy tymi dwoma punktami są biura, korytarz i część socjalna. Burmistrz, po węgiersku polgarmester (pierwszy spośród obywateli), wybierany jest w wyborach powszechnych i pełni funkcję jednoosobowego zarządu. W ponad 6 tysięcznym Jaszfenyszaru jest 9 posłów do samorządu terytorialnego, odpowiedników naszych radnych. Władza naszej rady gminy jest jednak daleko większa niż węgierskiej. O tym wszystkim można było się przekonać podczas konferencji, gdzie charyzmatyczna pani Burmistrz rządziła i dzieliła. Györine dr Czeglédi Marta mierzy sobie nie więcej niż 150 cm wzrostu, jest szczupła i wysławia się z prędkością karabinu maszynowego. Ma, jak to wszędzie bywa, zadeklarowanych zwolenników i nieco mniej zagorzałych przeciwników. Jako pierwszy z gości konferencji wystąpił wójt Kazimierz Korman. W prezentacji zwrócił uwagę na rolniczy i turystyczny charakter gminy Zakliczyn. Zaprezentował również nasz potencjał demograficzny, kulturowy i gospodarczy. Po kolejnych prezentacjach nastąpił moment podpisania umowy partnerskiej, której treść drukujemy w tym wydaniu „Głosiciela”. Z kolei po podpisaniu umowy, w imieniu władz samorządowych i społeczności gminy, do Zakliczyna zaprosił delegację samorządu miasta Jaszfenyszaru przewodniczący Jerzy Soska. Przy tej okazji wręczył też pani Burmistrz obraz ratusza zakliczyńskiego namalowany przez Jarosława Bolechałę. Jak podkreślali gospodarze, podpisanie umowy, to była najbardziej oczekiwana i podniosła chwila podczas Dni Organizacji Cywilnych. Po tym nastąpiło podpisanie listu intencyjnego przedstawicieli organizacji cywilnych czterech gmin uczestniczących w święcie. Wieczorem prezes Janos Szakali (wraz z członkami organizacji cywilnych Jaszfenyszaru) przygotował węgierską kolację na której królował gulasz według lokalnego

specyficznego przepisu. Przy ostrej, ale smacznej potrawie, rozmawiano o możliwościach wymiany kulturalnej, sportowej i gospodarczej pomiędzy naszymi gminami. Komendant Stanisław Nadolnik "załatwił" sobie u pani Burmistrz na ostatni dzień pobytu, wizytę w lokalnej siedzibie ochotniczej straży pożarnej.

HORN LEHEL – SYMBOL JASZÓW

Ostatni dzień pobytu rozpoczął się od wyjazdu do Jaszbereny, oddalonej od Jaszfenyszaru o około 30 km, stolicy Jaszów. W mieście tym, wielkości naszej Bochni, zlokalizowane jest Muzeum Jaszów - właściwie najważniejszy cel naszego wyjazdu. Muzeum istniejące od ponad 125 lat, podzielone jest na kilka tematycznych ekspozycji. Mamy salę w której eksponowane są proste szalasy i kamienne narzędzia, kiedy plemię zamieszkiwało okolice Zakaukazia. Wędrowni Jaszów z Azji trwała dość długo, bowiem rozpoczęła się około 500 do 350 lat przed naszą erą. Na początku naszej ery Jaszowie byli już pomiędzy morzami; Kaspijskim i Czarnym. Stąd zaś przemieszczanie się na Panonię trwało ponad tysiąc lat. Na Węgrzech osiedli w połowie XIII wieku - podana jest dokładna data wykupu terytorium - 1241 rok. Makieta za pomocą naczyń i modeli budowlanych pokazuje nam jak następował postęp cywilizacyjny Jaszów - plemienia przekształcającego się z koczowniczego w osiadły. Jednak ciągotki do wędrówek powodowały, że Jaszowie chętnie wyruszali w Pustkę i wypasali na niej swoje stada - obrazuje to kolejna ekspozycja. Świadkiem nieustannej walki o niezależność jest złote gęsie pióro, którym został podpisany dokument o wykupieniu się Jaszów spod niewoli Cesarza Austriackiego. Niewątpliwie jednak największym szacunkiem darzą Jaszowie miejsce ekspozycji Horn Lwe-

hela - świętego rogu Jaszów. Ten bogato zdobiony róg pokazuje drogę plemienia i jest owiany, niekiedy wręcz fantastycznymi legendami. Jeśli mowa o świętościach, to najnowsza ekspozycja pokazuje życie religijne Jaszów; naczynia liturgiczne, ubiory biskupie i zakonne, ilustracje kościołów. Jest też ekspozycja maszyn i urządzeń będących w użytku nie tak dawno (jeszcze 50 lat temu); urządzenia do produkcji wina, przedmioty codziennego użytku, izba chałupy jaszowskiej.

OSTATNIE GODZINY

Wracamy na kilka ostatnich godzin do Jaszfenyszaru. Pan Stanisław Nadolnik nawiązuje międzynarodowe kontakty z tutejszym szefem fajermanów. Fachowo wypróbowuje sprzęt jeżdżący i wymienia uwagi na temat pomp strażackich. W tym czasie część delegacji ogląda obiekty sportowe, na których być może jeszcze w tym roku dojdzie do piłkarskiej konfrontacji naszych sportowców. Potem obiad i pożegnanie w Domu Kultury. Najpierw uroczyste otwarcie minihoteliku w którym mieszkaliśmy. To jest obiekt Organizacji Cywilnych Jaszfenyszaru. Pani Burmistrz z dumą podkreśla, że pierwszymi mieszkańcami hoteliku byli Polacy z zaprzyjaźnionej zakliczyńskiej gminy. Jeszcze występy artystyczne i na zakończenie wymiana подарunków. Szykujemy się do wyjazdu. Po drodze odwiedzamy małżeństwo Gyorgine i Tomasza. Tomasz, tutejsza złota rączka, "bawi" się w masarza u sąsiada. Nie mógł sobie jednak podarować, byśmy wyjechali bez pożegnania z nim. Szklaneczka wytrawnego wina jego roboty i kurs na Zakliczyn. Jest sobota, minęła godzina siedemnasta.

Relacja: Kazimierz Adam Dudzik

Szanowni Państwo

Wkrótce mija dwa lata funkcjonowania funduszy emerytalnych. Po tym okresie można bez ponoszenia żadnych kosztów je zmieniać.

Wiadomo już, że małe fundusze ulegną likwidacji lub będą musiały się łączyć, gdyż będą nie rentowne. Najlepiej więc jak najszybciej wybrać jeden z największych funduszy - którego jestem przedstawicielem, zapewniając kompleksową obsługę i pomoc w załatwianiu wszelkich formalności.

Proponuję również Państwu ubezpieczenia na życie oraz ubezpieczenia emerytalne w ramach tzw. III filara.

Ponadto, dla naszych klientów istnieje możliwość uzyskania karty kredytowej z limitem do 30.000 zł i zabezpieczeniem na życie i poważne zachorowanie.

Szczegółowych informacji udzielam Państwu pod nr tel. /014/ 66-53-524 lub 0 603 68 00 66

Z poważaniem Adam Pyrek

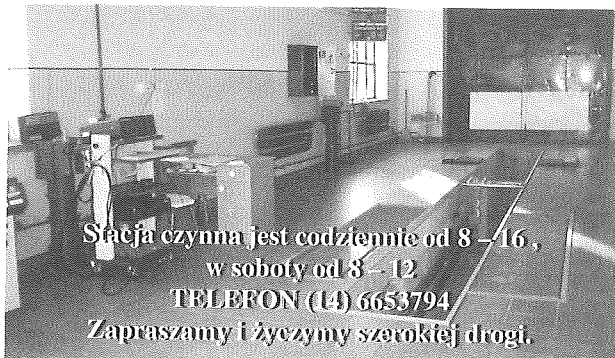
STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, ciągnika przyczepy oraz pojazdu zasilanego gazem, przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6 a twój problem będzie rozwiązany.

Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalin, a także sprawdzić amortyzatory.



Stacja czynna jest codziennie od 8 - 16 ,
w soboty od 8 - 12
TELEFON (14) 6653794
Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.

Radość niezwykłego poranka - śniadanie wielkanocne!

Zasiadanie do wspólnego posiłku posiada szczególną i jednoznaczną moc. W poranek Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego zasiadamy tradycyjnie do stołu aby wspólnie radować się, że Pan Jezus żyje! Na stole znajdują się pokarmy pobłogosławione w Wielką Sobotę. Śniadanie wielkanocne powinno zachować swój religijny charakter. Wyraża się on zarówno w symbolice "święconki", jak i w samej atmosferze, która powinna promieniować jeszcze uroczystym "Alleluja", z Mszy świętej rezurekcyjnej.

Tak jak dla całego Kościoła powszechnego, tak również dla rodziny, którą nazywa się Kościołem Domowym, "poranek dnia trzeciego" to spełnienie zapowiedzi Jezusa Chrystusa i znak nadziei. Oto On, który został tak okrutnie umęczony i zabity, pokonał śmierć. Udowodnił, że dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych!. Wszyscy, którzy wierzą w Niego, którzy słuchają i zachowują Jego naukę nie pozostaną sami. Wszak sam powiedział: A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata". Dajmy wyraz wiary przez religijne przeżycie świąt wielkanocnych.

PRZYGOTOWANIE STOŁU

Wielkanocny stół przez całe święta powinien być miejscem, gdzie cała rodzina spotyka się i gdzie wspólnie przeżywa radość Zmartwychwstania. Trzeba więc takie miejsce przygotować już na niedzielne śniadanie. Stół powinien być nakryty i przybrany złotą wstążką, gałązkami baż wierzbowych, kraszankami, kurczatkami z waty, zieloną pszenicą lub rzeżuchą, barwnikiem czy też bukszpanem. Wszystko to symbolizuje nowe życie otrzymane na Chrście Świętym. Na środku stołu powinien znaleźć się pascha rodzinny-symbol Zmartwychwstałego Pana, baranek wielkanocny oraz "święconka".

POŚWIĘCONE POKARMY

Pokarmy, które zostają poświęcone w Wielką Sobotę, powinny znaleźć się na stole każdej rodziny. Stanowią je przede wszystkim: chleb który przypomina: "chleb żywy, który zstąpił z nieba" i w Komunii św. daje nam życie: jajka i kolorowe pisanki – symbolizują życie budzące w sercach radość, wędliny i baranek wielkanocny / z cukru, ciasta /, który przenosi myśli do pierwszej nocy paschalnej, kiedy to Bóg zmiłował się nad narodem wybranym, wyzwalał go z niewoli egipskiej. W tym kontekście na wielkanocnym stole powinny się znaleźć również poświęcony chrzan, pieprz i sól, które są odpowiednikami biblijnych gorzkich ziół. W Starym Testamencie spożywano z nimi mięso baranka. Biblijny baranek paschalny był zapowiedzią Baranka – Chrystusa zabitego i zmartwychwstałego, wybawiającego swoją krwią od śmierci wiecznej. Stąd też w obrzędowości chrześcijańskiej wielkanocny baranek z chorągiewką stał się właśnie symbolem Chrystusa Pana. Wszystkie inne pokarmy, które w zależności od tradycji regionu znalazły się w "święconce" jako owoce ziemi pracy rąk ludzkich stanowią zapowiedź uczyty niebieskiej w Królestwie Zmartwychwstania Odkupiciela. Do przygotowanego stołu na śniadanie wielkanocne powinna zasiąść cała rodzina. Modlitwie powinien przewodzić ojciec, ewentualnie ktoś inny z dorosłych.

ZAPALENIE ŚWIECY WIELKANOCNEJ I MODLITWA

Całość powinno rozpocząć zapalenie świecy paschalnej – znaku obecności Chrystusa Zmartwychwstałego. Ten Rodzinny paschał

winien towarzyszyć rodzinie przy posiłkach podczas całych świąt. Zapalając świecę, **ojciec mówi:** Zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja. **Wszyscy:** Bogu, niech będą dzięki. Alleluja. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Ojciec nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu ...

CZYTANIE PISMA ŚWIĘTEGO

Ewangelia według Św. Łukasza.

A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich:

"Pokój wam!" Zatrwożonym i wylęklonym zdawało się, że widzą ducha, Lecz On rzekł do nich: "Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam". Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi, lecz oni z radości jeszcze nie wierzyli i byli pełni zdumienia, rzekł do nich: "Macie tu coś do jedzenia?"

Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich" /Łuk. 24. 34-43/ Oto Słowo Pańskie. Chwała Tobie Chryste.

DZIELENIE SIĘ ŚWIĘCONYM JAJKIEM

To znak wzajemnej życzliwości i miłości jednoczących rodzinę. Poprzedzić je powinny krótkie życzenia wielkanocne, które składa wszystkim ojciec rodziny, lub ktoś starszy. On też podaje każdemu z uczestników śniadania kawałek poświęconego jajka, po czym wszyscy zasiadają do stołu i spożywają przygotowane potrawy. Śniadaniu powinna towarzyszyć atmosfera radości. Tak jak Pan Jezus po swoim zmartwychwstaniu przywitał Apostołów słowami "Pokój Wam", tak również pokój powinien być udziałem całej rodziny.

Od poranka wielkanocnego rozpoczyna się pięćdziesiąt dni paschalnej radości i warto zadbać, aby zagościła ona wśród nas już podczas pierwszego spotkania z całą rodziną przy wspólnym stole. Po zakończeniu posiłku warto pozostać jeszcze razem. Można zaśpiewać jakąś pieśń wielkanocną, a także pobawić się w "szukanie zajączka". Zabawa ta polega na szukaniu drobnych upominków czy też słodczych dla każdego po kolei w mieszkaniu i pomaganie mu poprzez różne "podpowiedzi" w odnalezieniu jego świątecznej niespodzianki. Może ona sprawić dużo uciechy i to nie tylko dzieciom.

*Dzwon wesolo się rozlega
Pieśń potężna świat obiega.
Oby serce też zostało
Napełnione dzisiaj chwałą.
I tętniącym życiem wiosny
W Zmartwychwstania Dzień radosny!*

Wszystkiego dobrego, Błogosławieństwa Bożego, smacznego "święconego" oraz pogody ducha na nadchodzące Święta Wielkanocne. Aby radosne "Alleluja" w ten poranek wielkanocny, z pełnią mocy, zabrzmiało w sercach wszystkich mieszkańców Gminy Zakliczyńskiej, aby było zwiastunem nadziei, jaką Chrystus Zmartwychwstały napełnia nasze serca. Abyśmy w jedności z całym Kościołem, umocnieni Ofiarą Chrystusa potrafili radować się obietnicą Nowego Życia, życzy Szanownej Redakcji i czytelnikom "Głosiciela"

O. Witalis Stefan Szczerba, OFM

Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy AK w Zakliczynie wyjaśnia

W związku z artykułem zamieszczonym w Nr 2 Głosiciela z miesiąca marca pragniemy wyjaśnić kilka kwestii o których była mowa w podanej informacji.

W artykule podano, że Pan Prezes Franciszek Beczwarzyk opuścił nasz Związek, tymczasem z uchwały zebrania plenarnego naszego koła z dnia 8 XII 2000r wynika, iż Prezesem honorowym Związku jednogłośnie wybrany został Pan Beczwarzyk o czym został powiadomiony odpisem protokołu z zebrania odbytego w powyższym terminie. Jak wynika z otrzymanego pisma, Pan Beczwarzyk zrezygnował jedynie z funkcji Prezesa, natomiast naszym członkiem pozostaje nadal. Od pewnego czasu Pan Beczwarzyk nie bierze udziału w zebraniach i uroczystościach, mimo iż każdorazowo jest zapraszany a to:

- na uroczystość rocznicową w Woli Stróskiej,
- na zebranie plenarne naszego Koła w dniu 8. XII 2000r.
- na uroczystość opłatkową 29. XII. 2000 r.

Obecność Pana Beczwarzyka na tych uroczystościach jako członka była obowiązkowa.

Funkcja Pana Beczwarzyka niczym się nie zmieniła był Prezesem i pozostał nim jako Prezes Honorowy, ważność jego głosu i stanowiska jest nadal aktualna i wielce ceniona. Koło nasze liczy 30 członków i 21 podopiecznych /wdów/ a stan corocznie się zmniejsza zgodnie z prawem natury, odchodzą z tego "padołu płaczu" kombatanci na wieczną wartę przed Tron Najwyższego. W okresie minionych 20 lat zmarło 76 członków łącznie z podopiecznymi. Składki członkowskie w 50% są przekazywane do Okręgu Zarządu w Tarnowie, a połowa pozostaje w Kole na wieńce, znicze, organizowane uroczystości, wyjazdy na pogrzeby zmarłych kombatantów. Na rocznicowe uroczystości w Woli Stróskiej przybywają goście z Krakowa, Tarnowa, Zakopanego, Wieliczki, Kielc, Brzeska, Wojnicza, Czchowa i innych miejscowości. Dwukrotnie w uroczystościach brał udział członek zgrupowania na Woli "Cichociemny" mjr Zdzisław Straszynski ps. Meteor mieszkający obecnie w Australii. Podczas szesnastolatniej uroczystości z wielkim zainteresowaniem wysłuchaliśmy ciekawych wspomnień o stoczonej partyzanckiej bitwie, uczestnika zgrupowania Kazimierza Mierzwę z Kielc. W latach ubiegłych gorące, patriotyczne przemówienia wygłaszał zasłużony pedagog i społecznik Pan Franciszek Beczwarzyk. Od kilkunastu lat w kole prowadzona jest kronika zawierająca pamiątkowe fotografie i unikatowe wycinki z gazet dotyczących spraw działalności naszego koła, oraz związanych z nimi ludźmi. W kronice znajduje się pewna ilość materiałów dotyczących osoby Pana Beczwarzyka, jego działalności, jak również działalności innych działaczy naszego koła. Są też wpisy gości biorących udział w uroczystościach. Członkowie nasi mają ponad 80 lat i corocznie ich ubywa, dlatego też prowadzona jest akcja werbowania członków tzw. nadzwyczajnych, ale na naszym terenie nie jest to popularne ponieważ nie daje żadnych korzyści materialnych ani przywilejów. Chodzi jedynie gdy nas nie stanie, by podtrzymać tradycje tej organizacji. Ostatnio wyszedł de-

kret by wszyscy kombatanci zostali awansowani do stopnia oficerskiego: wymaga to jednak wypełnienia pewnych formularzy i kserograficznego odbicia pewnych stron legitymacji kombatanckich. Z uwagi na rozległy teren trudno jest skompletować dokumentację kilkudziesięciu członków, co jest koniecznym, ponieważ do awansowania przyjeżdża pułkownik i musi być większa grupa kombatantów. Ze względu na to, że tylko 3-ech członków posiada mundury zastanawiamy się nad celowością awansów. O ile będą sobie życzyć nasi kombatanci, dołożymy wszelkich starań by zadość uczynić ich życzeniom.

Związek nasz nie otrzymuje żadnej pomocy finansowej ani z Okręgu w Tarnowie ani też od Władz miejscowych. Pomnik w Woli Stróskiej został wybudowany z inicjatywy poprzedniego prezesa śp. Tadeusza Fularza. Wykonali go również nasi członkowie, nieżyjący już Czuba Kazimierz, Kusion Tadeusz, Kusion Piotr z pomocą Zająca Antoniego i Smagowicza Stefana.

Obecnie leży nam na sercu zaniedbana mogiła ofiar pacyfikacji wsi Jamna, która usytuowana jest na cmentarzu w Pałęśnicy i jest symbolem wymordowania niewinnych ludzi przez hitlerowców. Na zbiorowym grobie brak jest tablicy upamiętniającej tą tragedię, konieczne jest więc umieszczenie takowej z nazwiskami pomordowanych mieszkańców, by pamięć o nich pozostała dla potomnych.

Zarząd Koła ŚŻŻ.AK

Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

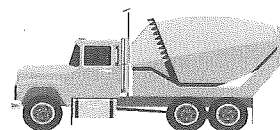
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia

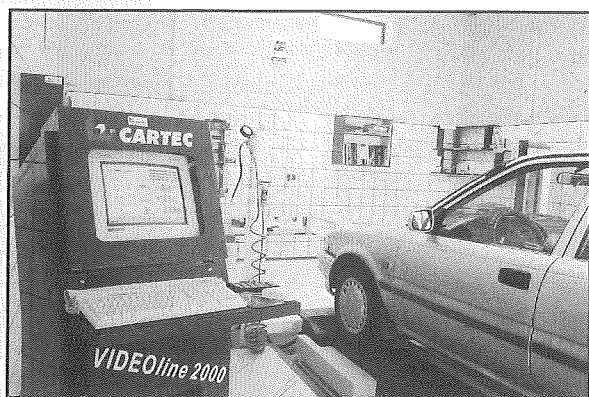


Usługi transportowe i sprzętowe

AUTO – SERVIS I STACJA DIAGNOSTYCZNA

Mechanika - Marek Kuboń
Elektromechanika - Stanisław Kuboń
Roztoka 8. gmina Zakliczyn n/Dunajcem
Telefon (014) 66-53-326

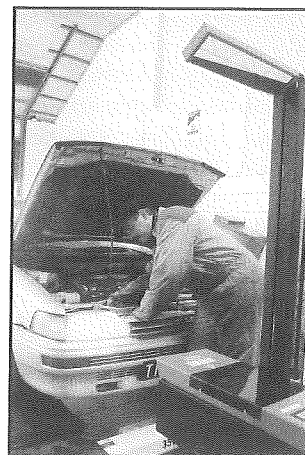
Dobry sprawny i bezpieczny samochód to dla każdego z nas jeden z podstawowych celów, starań i pragnień. Dlatego jeżeli posiadasz samochód, chcesz o nim wiedzieć wszystko i czuć się w nim bezpiecznie, przyjeżdż do naszej stacji diagnostycznej i auto-serwisu.



Nasz zakład to profesjonalna firma istniejąca już od 1989 roku i posiadająca szeroką renomę na terenie gminy, powiatu i województwa. W tym roku na terenie zakładu otwarta została Stacja Kontroli Pojazdów na której nasi klienci mogą dokonać przeglądu:

- Motocykli
- Samochodów osobowych i dostawczych (do 3.5 tony)
- Ciągników rolniczych (bez przyczep)
- Pojazdów zasilanych gazem
- Pojazdów sprowadzonych z zagranicy do pierwszej rejestracji w Polsce
- skierowanych przez policję lub starostę i wypadkowe
- specjalistycznych poszerzonych

**PRZEGŁĄDY WYKONUJEMY
OD RĘKI, BEZ CZEKANIA
NIEMAL O KAŻDEJ PORZE !**



- W naszym auto-serwisie na miejscu dokonujemy napraw i usunięć usterek każdego typu samochodu.
- Na życzenie klienta sprawdzamy samochód przed zakupem i sprzedażą.
- Wykonujemy przeglądy okresowe po gwarancji.
- Nasz zakład specjalizuje się w zakresie mechaniki i elektromechaniki pojazdowej.

W razie potrzeby przegląd techniczny pojazdu może być wykonany, nawet po godzinach otwarcia zakładu.



Stacja Kontroli Pojazdów i Auto-Service

ZAPRASZA

Poniedziałek - Piątek : 8 – 19
Soboty : 9 – 14

Mieszkańcy Wesolowa chcą rozwiązywać problemy wsi

Wesolów to wieś, która pod względem wielkości i ilości mieszkańców zajmuje 3 miejsce w gminie po Zakliczynie i Gwoźdźcu. Mieszkańcy utrzymują się przede wszystkim z gospodarstw rolnych. Jest to wieś połączona siecią dróg gminnych i powiatowych z Zakliczynom, Stróżami, Zdonią, Wołą Strózką, Filipowicami i Rudą Kameralną. Drogi te umożliwiają mieszkańcom, a szczególnie rolnikom tych wsi dojazd do jedynego w gminie młyna i kaszarni. Poważnym problemem Wesolowa jest kwestia dojazdu do zwirowiska, z którego cała gmina czerpie korzyści, a wieś ponosi ogromne szkody związane z eksploatacją dróg. Drogi przez wieś Wesolów zostały poważnie zniszczone gdyż jeżdżą po nich samochody ciężarowe o bardzo dużych ładownościach z ciężkim i mokrym żwirem. Cieknąca woda niszczy jezdnię oraz stwarza niebezpieczeństwo wypadku. Z tego względu środki finansowe przyznawane przez gminę dla Wesolowa, przeznaczone na utrzymanie dróg, powinny być większe. Problem ten jest niezauważany przez Radę Gminy i Zarząd i traktowany "po macoszemu". W ciągu ostatnich kilkunastu lat wyasfaltowano niewielki odcinek (2600 m) dróg znajdujących się na terenie wsi. Wszystko to sprawia, że mieszkańcy czują się pokrzywdzeni. Ostatnio zbulwersowała ich wiadomość o likwidacji szkoły, z którą się nie pogodzili. Wcześniej została zlikwidowana świetlica wiejska i biblioteka, a przecież wieś płaci duże podatki do budżetu gminy. W związku z tym w pierwszej kolejności mieszkańcy wsi postanowili zmienić sołtysa, gdyż uważają, że nie dba on w odpowiedni sposób o interesy Wesolowa. Nie reprezentuje również sołectwa wobec organów samorządu gminnego w sposób zgodny z wolą mieszkańców wsi wyrażaną na zebraniach wiejskich. Zebranie w sprawie odwołania sołtysa odbyło się 25 marca 2001 r. w Szkole Podstawowej w Wesolowie.

Mimo niesprzyjającej pogody zjawilo się na nim 113 mieszkańców Wesolowa. Tak duża frekwencja świadczy o tym, że Wesolowianie chcą się sprawami wsi zajmować, nie chcą natomiast być tylko biernymi obserwatorami czy też bezkrytycznymi wykonawcami zarządzeń władz gminnych. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że wśród uczestniczących w zebraniu było wielu młodych ludzi, co przeczy obiegowym opiniom o braku zainteresowania sprawami publicznymi wśród młodzieży wiejskiej. Także pokolenie najstarszych mieszkańców Wesolowa miało swoich reprezentantów z długoletnim sołtysiem Wesolowa Panem Antonim Zającem na czele.

Stosownie do Statutu sołectwa Wesolów, w obecności sekretarza Urzędu Gminy, Pana Stanisława Żabińskiego i członka Zarządu Gminy Pana Kazimierza Gubały uczestnicy zebrania wybrali przewodniczącego zebrania - Pana Kazimierza Musiałę. Wybrano także komisję skrutacyjną w składzie: Pan Waldemar Grzesicki – przewodniczący, Pani Elżbieta Włodarczyk, Pani Grażyna Karwala i Pan Janusz Ogoniek. W wyniku głosowania sołtys wsi Pan Antoni Sołtys został odwołany. Za odwołaniem głosowało 86 osób a przeciwko było 20, nieważnych głosów było 3. Podkreślić należy w tym miejscu sprawne prowadzenie zebrania przez Pana Kazimierza Musiałę oraz szybkość, i co najważniejsze, prawidłową pracę komisji skrutacyjnej.

Tak liczny udział mieszkańców w zebraniu uwidocznił kolejny problem związany z odpowiednim pomieszczeniem i nagłośnieniem. Część uczestników zebrania, stojąca w korytarzu, nie słyszała prowadzącego zebranie oraz biorących udział w dyskusji. Jest to kolejne wyzwanie dla mieszkańców Wesolowa.

Helena Lasota

PIEKARNIA „LUCYNKA”

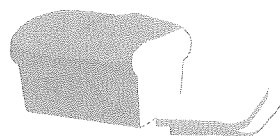
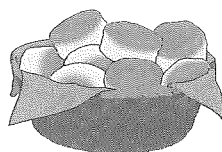


Bogusław Salamon
32-841 Filipowice 134
tel./fax (014) 66 36 189

*Piekarnia „Lucynka” poleca pieczywo
wysokiej jakości zachowując przy tym dwu-
dziestoletnią tradycję.*

*Oferta nasza oprócz tradycyjnych wyro-
bów wzbogacona jest w pieczywo niskokaloryczne,
wyroby półcukiernicze oraz różnego
rodzaju bułeczki.*

TERAZ TAKŻE WYROBY CUKIERNICZE



**Serdecznie zapraszamy
do zakupu naszych wyrobów
ŻYCZYMY SMACZNEGO**

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, odd. w Zakliczynie. Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założeń 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie.

Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarczą dla rzemieślników. Obsługa rachunków bankowych oraz osób prowadzących działalność. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów.

Przyjmujemy wpłaty za energie elektryczną, gaz, telefony.

Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówką nowoczesną i skomputeryzowaną zatrudniającą załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

*Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.*

Świetlica funkcjonuje

W ostatnim numerze Głosiciela, niemal w ostatniej chwili udało nam się zamieścić wiadomość o otwarciu Świetlicy w Borowej. Dziś pragniemy uzupełnić to wydarzenie dzięki któremu w Borowej realizowany jest już profilaktyczny program wychowawczy nowego, zdrowego i spokojnego stylu życia dzieci i młodzieży. Działanie profilaktyczne z młodzieżą, to dziś szalenie ważna sprawa, gdyż w nie trudno dzisiejszych czasach wpaść w przepaść, uzależnić się od narkotyków i alkoholu. W ciągu roku w ramach zajęć, w świetlicy prowadzone będą spotkania i pogadanki z lekarzami, psychologami, terapeutami i księdzem. Będą spotkania z osobami nadużywającymi alkoholu, słowem w świetlicy wszystko będzie wychowawcze. Świetlica ponadto służyć będzie także na spotkania towarzyskie i zebrania wiejskie mieszkańców. Z tej racji cieszył się sołtys Borowej Aleksander Czech, który podczas otwarcia podziękował Pani Zofii Pawłowskiej i sekretarzowi UG za zainteresowanie i oddanie świetlicy do użytku.



Sołtys wspomniał także o wielu pracach przy budynku, które wykonane były przez mieszkańców w czynie społecznym. Oglądając /poświęcone kilka minut wcześniej przez Ks. proboszcza Mokrzyckiego/ nowe pomieszczenia, sołtys stwierdził, iż potrzebne tu będą jeszcze środki na wykończenie i ogrodzenie całości obiektu. Obiecał pomoc od Rady Sołectkiej, a także z góry zapowiedział się na stałego bywalca świetlicy. Będący na otwarciu dyrektor SP i G w Paleśnicy, pan Sylwester Gostek również cieszył się z nowo otwartej

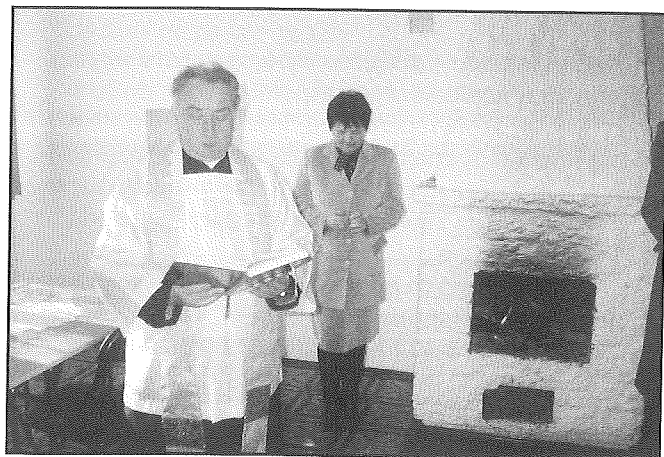
świetlicy, która, jak powiedział, w tym miejscu będzie miała szczególne znaczenie. Lokalizacja jest dobra dla wszystkich, zarówno dla młodzieży i mieszkańców. Nawet dla szkoły, któ-



ra w okresie letnim będzie mogła skorzystać z sal na lekcje o charakterze ekologicznym. Kończąc życzył aby w świetlicy rozpoczęła się zapowiadana szeroka działalność, gdyż "jeżeli świetlica będzie prężnie działać to ściąg na nią będzie duży". Pani Zofia Pawłowska przewodnicząca Gminnego Komitetu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zapewniła, że ze swojej strony dołoży wszelkich starań aby młodzież na świetlice miała po co przychodzić. Dziś jest już video i telewizor, będziemy chcieli zakupić antenę satelitarną, kilka gier zręcznościowych, a w przyszłości bilarda, stół pingpon-



gowy i piłkarzyków. Nad całością działalności świetlicy czuwać będzie, kierownik Świetlicy Profilaktycznej pani Katarzyna Sobol. To pani Kasia nawiąże współpracę z rodzicami i będzie prowadzić programy profilaktyczne dla dzieci a także zorganizuje tu całe życie kulturalne wsi. Zabierając głos sekretarz gminy, pan Stanisław Żabiński nawiązał do długiej historii budowy tego obiektu, wspólnie wyraził zadowolenie z powodu oddania budynku do użytku z podziwem mówił o pomieszczeniu kuchennym i łazience wraz z przyległymi sanitariatami. Profilaktykę trzeba szerzyć i szeroko ją rozumieć, wpajając już od najmłodszych lat zasady etyki, dobrego wychowania i życia bez nałogów. Gdy prowadzone programy będą cie-





kawę i urozmaicone, młodzież będzie miała tu po co przyjść. Kończąc sekretarz życzył sukcesów w pozyskaniu młodzieży. Podczas uroczystości otwarcia świetlicy szeroko omawiano przyszłą wielofunkcyjność obiektu i organizację placu zewnętrznego. Pierwsze uroczyste spotkanie zakończyło się przy kawie i wspaniałych ciastkach w towarzystwie przybyłych gości oraz mieszkańców i dzieci z okolicy Borowej.

Redakcja nasza po oddaniu do użytku świetlicę odwiedziła już dwukrotnie, jesteśmy pełni podziwu z powodu dobrego startu. Jak poinformowała nas pani świetlicowa z dnia na dzień w godzinach popołudniowych, w czasie kiedy otwarta jest świetlica przybywa w niej młodzież. Kilka razy było już nawet bardzo ciasno, gdyż w świetlicy znajdowało się ponad 60 młodych ludzi. Wszystko to za sprawą nowego stołu do ping – ponga, który kilka dni temu został zakupiony i na którym chłopcy rozgrywają prawdziwe drużynowe mecze pojedyncze i w derbła. W marcu zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami odbył się tutaj Dzień Kobiet. Przybyło kilkanaście kobiet z terenu Borowej, a w spotkaniu wziął udział szef rady sołeckiej wsi, pan Tadeusz Martyka a także sam soltys Aleksander Czech. Jak zwykle tryskał on humorem i wszystkich zabawiał. Jak dowiedzieliśmy się z ogłoszenia na 1 kwietnia w świetlicy zaplanowano Zebranie Wiejskie.

Krzysztof Chmielewski

SZANOWNI PAŃSTWO

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na małe a zarazem oszczędne zespoły muzyczne, pragnę poinformować Państwa, że wznowiam swoją działalność w zakresie obsługi uroczystości weselnych. Wraz z kolegą – znakomitym skrzypkiem – oferujemy Państwu profesjonalną muzykę taneczną, dużo śpiewu, prowadzenie zabaw dla dzieci i dorosłych. W razie potrzeby, możemy zagrać podczas ślubu w kościele.



Dysponując profesjonalnym sprzętem, uzyskujemy brzmienie dużego zespołu.

Myszę, że w repertuarze, który Państwu proponujemy, każdy znajdzie coś dla siebie – od najmłodszych, poprzez młodzież czy też miłośników zapomnianych lecz zawsze pięknych starych melodii.

Szczegółowych informacji udzieli Państwu pod numerem telefonów:

(014) 66-53-524 lub 0 603 68 00 66

Z poważaniem Adam Pyrek

POLITYCZNE PRZETASOWANIA

Sytuacja gospodarcza w kraju z dnia na dzień robi się poważniejsza, wciąż likwidowane są zakłady pracy, przybywa bezrobotnych, rząd nie spełnia danych obietnic a sprawy poważne traktowane są banalnie a czasami nawet nie poważnie. Lecz na co może liczyć przeciętny Polak w dobie zbliżającej się kampanii wyborczej do obu Izb Parlamentu?. Na pewno nie na rozwój i poprawę sytuacji gospodarczej Polski, nie na poprawę własnego bytu i bytu wielu polskich rodzin. To wszystko jednak przed nami i już słyszymy od wielu grup politycznych, że po wyborach będzie lepiej i radykalnie się poprawi. Będą pieniądze na zdrowie, oświatę, niektórzy mówią nawet o rozkwicie polskiego rolnictwa. I znów Ameryka. Często zadaje sobie pytanie jak można mieć taki tupet i ileż można jeszcze wypowiadać tak kłamliwe słowa do narodu, który czeka i słucha coraz to nowych obietnic i zapewnień o coraz lepszym rozwoju kraju. Panowie ileż można czekać na tę Japonię, Amerykę i cały ten obiecywany po 89 roku dobrobyt.

Naivność Polaków też nie zna granic, niektórzy widząc coś nowego umierają z zachwyty. Tak dzieje się ostatnio ze zmianami barw, sztandarów, rozpadami, przetasowaniami na najwyższej scenie politycznej. Dziś jednak radziłbym pamiętać nazwiska, gdyż za chwilę nazwa nowej partii przysłonić może nam, niedawnych sprzedawczyków Polski. Cóż oni dziś muszą przechodzić czując, że ich czas krótki. Kombinują, spekulują i obierają warianty który byłby dla nich najbardziej korzystny. Och śmiechu warte, a z drugiej strony to przykre do czego zdolny jest dziś parlamentarzysta, który przyszedł do sejmowego fotela. Pamiętam, przed kilku laty

w kampanii wyborczej, jedna z partii wykonała plakaty z korytem, opisując go wtedy że koryto jest jedno, tylko Ci stojący przy nim się zmieniają. Dziś sędzę, że obecni rządzący z pewnością chcieli zmieniać by te koryta. Drugą rzeczą jest tak zwana emerytura polityczna na którą to udają się Ci którzy w polityce wiele już nie znaczą albo też nie wytrzymują ciągle zmieniającego się biegu wydarzeń. Tu jak już jak wcześniej zaznaczyłem trzeba mieć tupet i odporność psychiczną. Właśnie na początku roku jasno i wyraźnie w Gazecie Krakowskiej pan Aleksander Grad były wojewoda a zarazem likwidator województwa tarnowskiego wypowiedział się o swoim zerwaniu z polityką i co? Wielu znających go ludzi uwierzyło, że "gościu" chce mieć święty spokój i odchodzi. W końcu dostało mu się za województwo, nieco zebrał za reformę, więc na co mu ta polityka. Tymczasem po wielkim oświadczeniu na pierwszych stronach gazet, minęło kilkadziesiąt dni i odpoczywający pan Grad znów na pierwszych stronach. Co się stało?. Ano brak władzy i ponowna próba, a może i kolejna życiowa szansa? Z tym jednak, że w telewizyjnym konkursie dla wielu pytania byłyby zbyt trudne i żadnej szansy by nie było. Dziś w nowym garniturku Aleksander Grad staje jako czołowy działacz, przywódca i inicjator Platformy Obywatelskiej w regionie tarnowskim. Pewno miał wielki sen lub był u wróżki która wywróżyła mu znów chwilową świetlaną przyszłość. Coś z tego musiało być, gdyż Tarnów za kilka dni zobaczył Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, który przyjeżdżając do pana Grada pewno sam by sobie powróżył, wszak Platforma Obywatelska nie ma stabilnej pozycji i świetlanej przyszłości, a także co wynika z ostatniego sondażu ma 19% poparcia. Co prawda do wyborów jeszcze parę miesięcy i może to dobrze, gdyż Polacy lepiej zapoznają się ze zmienionym obliczem wielu polityków w nowym ugrupowaniu.

Krzysztof Chmielewski

Nowo otwarta Firma „ROLBIEL”

**zaprasza do nowo otwartego sklepu
Ul. Piłsudskiego 9 (naprzeciw remizy)
Właściciel: Biel Adam & Biel Edward
Tel. 6653004 lub 0603-358-901**

W SWYM ASORTYMENCIE POSIADAMY
I OFERUJEMY:

- szeroki zakres części do ciągników rolniczych
- klocki, okładziny hamulca i sprzęgła
- śruby gwoździe itp.
- akcesoria, węże hydrauliczne
- dodatki do pasz + pasze
- akumulatory i wszystkie rodzaje opon na zamówienie
- artykuły techniczne i żelazne, segery

W naszym sklepie posiadamy ceny konkurencyjne
natomiast przy większych zakupach udzielamy rabatów.

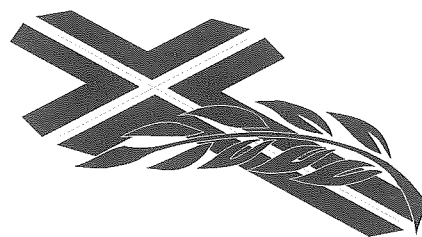
czynne: 7-16

sobota: 7-13

ZAPRASZAMY

Ponadto nasza firma wykonuje wszelkie usługi
sprzętem. Posiadamy samochody ciężarowe
dostawcze, koparko-ladowarki, spychy, dźwigi
oraz koparki samojezdne.

ZACHĘCAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG



USŁUGI POGRZEBOWE

**trumny – wieńce
transport cały kraj
transport w kondukcje
organizacja pogrzebów
ubieranie zwłok**

**ANTONI SOŁTYS
Wesołów 25. Tel. 6653263**

Kierownik Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie n/Dunajcem wyjaśnia:

W związku z postulatem wydłużenia pracy lekarza i lekarza stomatologa w Punkcie Lekarskim w Gwoźdźcu zawartym w wywiadzie z Panem Radnym Stanisławem Nadolnikiem w Nr 2 "Głosiciela" z marca 2001 roku proszę o zamieszczenie w następnym numerze wyjaśnienia tego problemu.

Pragnę wyjaśnić na wstępie, że zakład nasz jest zainteresowany tym, aby jak najwięcej mieszkańców Gwoźdźca i okolic leczyło się w naszym Punkcie Lekarskim w Gwoźdźcu wyrażając swoją wolę poprzez wybór lekarza tam zatrudnionego, ponieważ zgodnie z zasadą, że "pieniądz idzie za pacjentem" od tego zależy ilość pieniędzy z kasy chorych na utrzymanie tej placówki służby zdrowia (płaca pracowników, koszty utrzymania lokalu, koszty leczenia i inne). Obecnie z 964 mieszkańców wsi Gwoździec 606 osób wybrało zatrudnioną w punkcie lekarskim Panią Doktor Dorotę Krakowską i z pieniędzy przypadających na tą liczbę ubezpieczonych pochodzących z kasy chorych finansowana jest działalność punktu lekarskiego. Część mieszkańców Gwoźdźca zgodnie z prawem wyboru lekarza wybrało lekarzy naszego zakładu, pracujących w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie (176 osób), lub tak jak Pan Radny wraz z całą rodziną inne zakłady opieki zdrowotnej. Obecnie lekarz przyjmuje w Gwoźdźcu dwa razy w tygodniu po cztery godziny, przyjmuje wszystkich zgłaszających się chorych i realizuje wszystkie zgłoszone wizyty domowe. W pozostałe dni tygodnia przyjmuje w godzinach pracy w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie, a w nagłych zachorowaniach nasi pacjenci z Gwoźdźca mogą być przyjęci przez innego lekarza. Nie było do tego czasu żadnych skarg czy wniosków w tej sprawie.

W drugiej sprawie dotyczącej wydłużenia czasu pracy stomatologa pragnę wyjaśnić że:

1). Od 1.01.1999r. w związku z wprowadzoną w życie reformą opieki zdrowotnej całkowicie zmieniły się zasady funkcjonowania placówek służby zdrowia i udzielania świadczeń zdrowotnych. Również w zakresie stomatologii wprowadzono znaczne zmiany. W miejsce dotychczasowego finansowania etatów lekarza stomatologa, który w godzinach swojej pracy mógł wykonywać nieograniczony zakres świadczeń wprowadzono:

- wykaz podstawowych świadczeń stomatologa zawierający ograniczony spis czynności lekarza stomatologa, wyłącznie za które to kasa chorych będzie płacić Świadczeniodawcy (czyli zakładowi) środki finansowe według przedstawionego wykazu i rachunku.
- za każdą z czynności stomatologa kasa określiła odpowiednią liczbę punktów jako wycena pracy i kosztów materiałowych świadczenia,
- za jeden punkt w tym roku kasa chorych płaci 7,5(siedem i pół) grosza,
- umowa z kasą chorych przewiduje na każde 5000 ubezpieczonych w kasie chorych 80.000 punktów,
- posiadamy umowę przyznającą ilość punktów na około 11.000 ubezpieczonych w małopolskiej kasie chorych mieszkańców naszej gminy (pozostali mieszkańcy są nie ubezpieczeni lub ubezpieczeni w innej kasie chorych).

2). Posiadając ściśle określoną i ograniczoną liczbę punktów stomatologicznych zorganizowaliśmy tak pracę poradni stomatologicznych by ilość w/w punktów przypadająca proporcjonalnie do

ilości ubezpieczonych leczących się w poszczególnych poradniach. Obecnie lekarze stomatolodzy przyjmują codziennie rano i dwa razy po południu w ośrodku zdrowia w Zakliczynie (7508 osób = 62% mieszkańców gminy), jeden dzień w tygodniu: w Filipowicach (1990 = 16%), Paleśnicy (1684 = 14%), Gwoźdźcu (964 = 8%).

3). W przypadku wsi Gwoździec na liczbę mieszkańców przypada 15.424 punktów miesięcznie, co pozwala przyjąć w zależności od rodzaju leczenia około 11 pacjentów tygodniowo. W 2000 roku w poradni stomatologicznej w Gwoźdźcu przyjęto 411 osób (średnio 8 tygodniowo) i wykonano świadczenia za 10.159 punktów. Jak widać ustalony czas pracy lekarza jest adekwatny tak do liczby mieszkańców korzystających z gabinetu stomatologicznego, jak i wysokości kontraktu przypadającego na tą liczbę osób. Zdecydowana większość pacjentów z Gwoźdźca jest przyjmowana przez stomatologa w punkcie lekarskim w Gwoźdźcu podczas godzin pracy lekarza. Ponadto w każdy dzień tygodnia pacjenci mogą korzystać z innych placówek na terenie gminy i poza nią, ponieważ nie obowiązuje już rejonizacja. Poza tym od 3 lat w ciągu roku szkolnego, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu, zapraszane są dzieci w wieku 6 do 8 lat ze szkoły w Gwoźdźcu do bezpłatnego lakowania zębów. Nasz zakład zakupił jedno urządzenie do lakowania zębów, które służy wszystkim mieszkańcom gminy w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie. Wcześniej lakowanie przeprowadzał ZOZ w Brzesku.

4). Ponadto informuję, że zgodnie z wymogami kasy chorych i celem usprawnienia udzielania świadczeń wprowadziliśmy zasadę przyjmowania pacjentów wyłącznie po wcześniejszym uzgodnieniu terminu (dzień, godzina), czyli wcześniejszym zarejestrowaniu się i utworzeniu listy przyjmowanych pacjentów. Oczywiście nie dotyczy to przypadków pilnych.

Postulat by zwiększyć czas pracy stomatologa jest obecnie w 2001 roku niemożliwy do spełnienia z powodu zbyt małej ilości punktów zakontraktowanych umową z kasą chorych. Ilość punktów stomatologicznych przypadających na Punkt Lekarski w Gwoźdźcu lekarz stomatolog wykonuje pracując jeden raz w tygodniu. Dalsze zwiększenie ilości dni pracy i godzin pracy w poradni stomatologicznej w Gwoźdźcu jest możliwe jedynie kosztem zmniejszenia dostępności ubezpieczonych do Poradni Stomatologicznej w Zakliczynie. Z drugiej strony pacjenci z Zakliczyna są za zwiększeniem dostępności, gdyż praca popołudniowa poradni ułatwia dostęp do świadczeń stomatologa osobom pracującym, uczniom szkół i innym pacjentom, którzy mogą się leczyć jedynie w godzinach popołudniowych.

Na koniec pragnę również zaznaczyć, iż za punkty wykonane ponad przyznany limit kasa chorych zapłaciła nam w ubiegłym roku niecałe trzy grosze za punkt co z trudem pokrywa połowę kosztów udzielonych świadczeń.

Problem powyższy będzie omawiany na mój wniosek na najbliższym posiedzeniu Rady Społecznej naszego zakładu.

Z poważaniem

Kierownik GZOZ w Zakliczynie
lek. med. Jerzy Woźniak

Pierwsze urodziny SKKT

Z okazji pierwszego roku działalności Szkolnego Koła Krajoznawczo – Turystycznego, dnia 22 marca w remizie OSP w Zakliczynie, odbyło się spotkanie członków koła i uroczysty wieczór na którym gościł artysta fotografik Stanisław Kusiak.

Otwierając spotkanie, opiekunka koła pani Irena Flakowicz nie ukrywała wzruszenia z powodu tak wielu gości, młodzieży i miłego nastroju który wyczuwalny był już na samym początku tejże milej uroczystości. W spotkaniu uczestniczyli: dyrektorzy SP i G w Zakliczynie mgr Józef Gwiżdż i mgr Piotr Poręba, opiekunki p. mgr Dorota Poręba, p. mgr Lucyna Motak, p. mgr Halinka Kochan. Byli także wychowawcy klas oraz nauczyciele ZSP i G w Zakliczynie. Na wstępie członkowie koła przedstawili swój roczny, lecz bogaty dorobek pracy, wypoczynku, przedstawiając jednocześnie zebranym jak poprze swoją działalność można atrakcyjnie, pożytecznie zagospodarować czas wolny.



W dalszej części swój dorobek artystyczny przedstawił gość wieczoru fotografik Stanisław Kusiak. Krótko zapoznał wszystkich ze swoją pasją, po czym zaprezentował ponad 200 slajdów na których ukazał uroki pięknych krajobrazów, przyrody, zabytków terenów Małopolski a także terenów gminy. Po prezentacji, opiekunka pani Irena podziękowała artyście za piękną twórczość, młodzież zaś obdarowała fotografa kwiatami i drobnym prezentem. Wzruszony widokami i dokumentacją zdjęciową pana Kusiaka, dyrektor Józef Gwiżdż pogratulował mu tak wspaniałej prywatnej kolekcji, natomiast zebranym ujawnił także inną twórczość i pasję Stanisława Kusiaka a mia-

nowicie malarstwo. "W naszej szkole jest piękny obraz J. Piłsudskiego, który Stasiu namalował, to właśnie on ozdabia gazetkę z okazji Święta Niepodległości" – powiedział dyrektor.

Pan Gwiżdż odniósł się także do samej działalności SKKT uznając, iż działalność koła prowadzona jest bardzo dobrze dzięki której uczniowie mają satysfakcję a szkoła promocję.

Kończąc podziękował pani Irenie Flakowicz za zaangażowanie w prowadzeniu koła oraz uczniowskiemu zarządowi, który jak stwierdził dyrektor ma dynamicznego prezesa.

Poniżej prezentujemy zarząd SKKT

Prezes Michał Więcek

Wiceprezes Beata Migdał



Sekretarz Renata Dubiel

Skarbnik Dominika Skalska

Kronikarz Sabina Malik

Członkowie Anna Nosek, Grzegorz Krakowski

Następnie odbyło się wręczenie wyróżnień dyplomów i odznak.

Za wzorowe sprawowanie, aktywność i obowiązkowość w pracy koła wyróżnieni zostali:

Dominika Skalska, Beata Migdał, Sabina Malik, Renata Dubiel, Michał Więcek, Bartek Trytek, Anna Nosek.

Za działalność, rozwijanie zainteresowań, znajomość tematyki krajoznawczej oraz zdobyte punkty podczas wycieczek, Popularnymi Odznakami Turystycznymi odznaczeni zostali:





Kusiak Piotr, Świderski Szczepan, Damian Magdalena, Świderski Jan, Nosek Anna, Nosek Magdalena, Więcek Michał, Skalska Dominika, Stec Katarzyna, Migdał Beata,

Rabiasz Anna, Malik Sabina, Krakowski Grzegorz, Oświęcimska Ewa, Kornaś Wioletta, Włodarczyk Justyna, Renata Dubiel, Kostrzewa Grzegorz, Migdał Piotr.

Książeczki PTTK, książeczki rabatowe i legitymacje członkowskie otrzymali:

Drożdż Janina, Zawisza Justyna, Kukulska Katarzyna, Świderski Wojciech, Kapalka Beata, Sondelska Renata, Furtak Anna, Więcek Piotr, Marcinkowska Monika, Schutterly Maciej, Pichnar Dorota, Wypasek Magdalena, Ochwat Anna, Stec Izabela, Jasnocha Tomasz, Ziółkowska Monika.

Miły i uroczysty wieczór z okazji 1 rocznicy działalności koła zakończył się wspólnymi rozmowami, młodzieży i grona nauczycielskiego. Były słodczyce, ciasto i herbatka, chłopcy zagrali na gitarach i jakby nie późna pora to spotkanie trwało- by pewno jeszcze długo.

Krzysztof Chmielowski

Wiosenna „gala” w ZSZ w Zakliczynie

21 marca to jak wiadomo pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. W życiu uczniów jest to tzw. dzień wagarowicza. Ale nie w klasie 3 LO ZSZ w Zakliczynie! Grupa jej uczniów skupiona wokół działającego na terenie Klubu Europejczyka przygotowała wiosenną galę. Brali w niej udział zarówno nauczyciele jak i uczniowie. Na galę składało się kilka zabawnych konkurencji. Prowadzeniem zajęły się same pomysłodawczy- nie takiego dnia wagarowicza: Małgorzata Matysiak, Aneta Niemiec, Anna Oświęcimska. Pierwszą konkurencją było wymyślenie nazwy dla dwóch rywalizujących ze sobą drużyn. W skład pierwszej wchodził: p mgr Arleta Zwolińska oraz uczniowie : Katarzyna Furtak, Joanna Spieszna, Dawid Migdał i Łukasz Łach. Drugą grupę stanowili: pani mgr Ewa Potępa, ojciec Kazimierz oraz Adam Ojczyk, Anka Więcek i Michał Piechnik. Drużyna pierwsza nazwała siebie “Kolorowym Jarmarkiem”, druga “Różową Landrynką”. Kolejną konkurencją był “stokrotkowy quiz”. Każdy członek grupy musiał odpowiedzieć na 3 pytania. Za każdą prawidłową odpowiedź otrzymywał punkt. Pytania były zróżnicowane np. Pilot samolotu lecącego z Kanady do Kuby miał brata ale brat pilota nie miał brata. Kim był pilot?. Lub, na granicy polsko-niemieckiej pasie się krowa. Do kogo należy ogon?. Odpowiedzi szczególnie nauczycieli, wzbudziły u zgromadzonych salwy oklasków i mnóstwo śmiechu. Z quizem połą- czone były kalambury czyli rysowanie lub pokazywanie hasła lub przy- słów. Następnie Paulina Golińska odczytała fragment swojego szkolnego pamiętnika, w którym podzieliła się z publicznością swoimi rozważania- mi na temat szkoły. W kolejnej konkurencji sprawdzana była wiedza na- uczycieli o sobie nawzajem. Pytania dotyczyły np. długości włosów na- uczycielek, tego kto z nauczycieli i jak długo nosi okulary lub kto do szko- лы chodzi w kapeluszu? Nauczyciele wykazywali się dużą znajomością szczegółów z życia swoich kolegów i koleżanek z pracy. W następnej konkurencji wybrane zostały najlepsze wiosenne przebrania. Zwycięzcą okazał się Dawid Migdał. Konkurs między dwiema drużynami zakończył się remisem. Na zakończenie wyróżniający się w szkole Nauczyciele otrzy- mali z rąk uczniów dyplomy a pozostali dostali wiosenne laurki ze złoty- mi myślami. Jako współorganizatorka wiosennej gali w mojej szkole uwa- żam, że trud poniesiony z przygotowaniem pytań i innych elementów nie poszedł na darmo. Przez godzinę wspólnie z Nauczycielami świetnie ba- wili się wszyscy uczniowie.

Małgorzata Matysiak - Kl. III LO: ZSZ

SKLEP SPOŻYWCZO -PRZEMYSŁOWY

“GROSİK”

Właściciel:
Marta Ogonek
Wesołów



Sklep w swym asor- tymencie w atrakcyj- nych cenach posiada szeroką gamę towarów spożyw- czo przemysłowych, mięsnych, wędliniarskich oraz świeżutkie pieczywo.



PRZY WIĘKSZYCH ZA- KUPACH
DLA KAŻDEGO KLIEN- TA NIESPODZIANKA

Sklep czynny
codziennie
od 6 – 17.00
Soboty 6 – 15.30
Niedziele 8 – 13.00

ZAPRASZAMY TAKŻE DO KAWIARNI “ELITA”,
KTÓRA MIEŚCI SIĘ PIĘTRO NIŻEJ.

Czynna jest codziennie
w godzinach popołudniowych
od 15 – 22
w soboty do 24

W okresie letnim festyny z doborową orkiestrą,
natomiast w okresie wakacji blok imprez i wiele kon- kursów z nagrodami dla dzieci i dorosłych

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Do Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie zawitał „LAS”

Miło nam zaprosić Państwa, a szczególnie dzieci i młodzież na wystawę przyrodniczą pt. „LAS”. Jest to wystawa prezentowana przez Zespół Parków Krajobrazowych Pogórza w Tarnowie. Wystawa przygotowana została głównie z myślą o młodzieży szkolnej. Może ona stanowić doskonale uzupełnienie i poszerzenie wiedzy z zakresu biologii i przyrody.

Ekspozaty wystawy podzielone zostały na kilka grup tematycznych:

- **Huby – grzyby nadrzewne** – oprócz kolorowych fotografii grzybów przedstawiono kilka gatunków hub, głównie celem pokazania ich ogromnego zróżnicowania morfologicznego.

- **Owady** – owady leśne podzielić można na dwie zasadnicze grupy: owadzie szkodniki roślin leśnych oraz owady pożyteczne. Pierwsza z nich to foliofagi, czyli owady żerujące na liściach drzew oraz ksylofagi, tzn. owady żerujące pod korą i w drewnie. Owady pożyteczne na czele z chronionymi biegaczami, to głównie owady ograniczające występowanie w lesie owadów szkodliwych przez drapieżnictwo i pasożytnictwo.

- **Owady społeczne** – ciekawostkami są: gniazdo szerszeni zlokalizowane w budce lęgowej dla ptaków i nietypowe mrowisko okazałych mrówek w pniu suchego świerka.

- **Ptaki** – próbą odpowiedzi na intrygujące pytania dotyczące życia i zwyczajów ptaków jest kącik przedstawiający kilka typów budek lęgowych dla ptaków oraz różne formy ptasich gniazd spotykanych w wolnej przyrodzie. Dodatkowo można obejrzeć pióra kilku gatunków ptaków.

- **Owoce i nasiona** – późnym latem, kiedy ustaje wegetacja, żółkną liście na drzewach, krzewach i roślinach zielnych, dojrzewają owoce i nasiona. Rzadko zwraca się jednak uwagę na ich ogromną różnorodność, przede wszystkim morfologiczną. Na wystawie obejrzeć można m.in.: nasiona buka, dębu, jaworu, lipy, a także owocostany kaliny, głogu, dzikiej róży i trzmieliny.

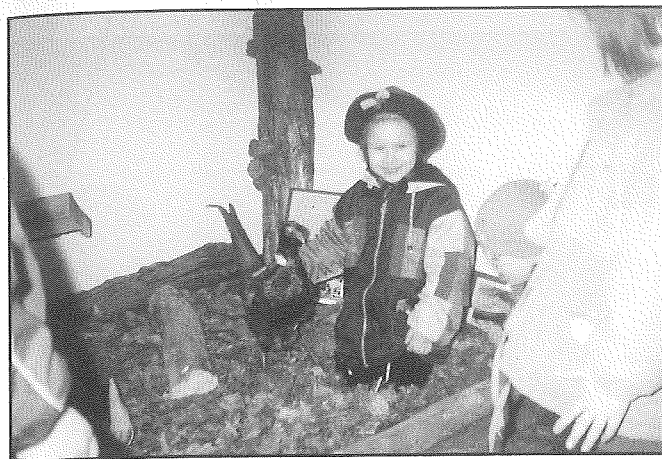
- **Zioła - „Leśna Apteka”** – właściwie w każdym lesie znaleźć możemy wiele roślin zielnych, krzewów i drzew posiadających właściwości lecznicze. Wystawa zapozna z kilkoma tylko najczę-



ściej spotykanymi w lasach, zaroślach i na polanach leśnych gatunkami roślin zielnych zawierających substancje cenne dla zdrowia człowieka.

Mamy nadzieję, że wystawa ta przyczyni się do pogłębienia wiedzy wśród odwiedzających, rozbudzi ich ciekawość, wyzwoli chęć do podglądania przyrody i zgłębiania jej tajemnic. Można ją oglądać w GALERII „PODDASZE” RCTIDK, w zakliczyńskim ratuszu, do Świąt Wielkanocnych.

**Zespół Parków Krajobrazowych Pogórza
w Tarnowie**



PODBIAŁ POSPOLITY (*Tussilago farfara*)

OPIS : Jest to bylina o długich, licznych kłęczach, tworząca zwarte kępy. Należy do rodziny złożonych. Wiosną na szarej jeszcze ziemi pojawiają się złocistożółte kwiatuszki. Pędy kwiatowe mogą mieć wysokość do 20 cm i to na nich znajdują się pojedyncze kwiatostany w formie koszyczków. Kwiaty te stanowią na wiosnę pierwszy pszczeli pożytek. Liście wyrastają dopiero po przekwitnięciu. Są one kształtu okrągło-sercowatego. Młode liście całkowicie pokryte są kutnerem, u starszych kutner pozostaje jedynie na spodniej stronie. Cała roślina zawiera spore ilości śluzu – ma smak gorzkawo-cierpki.

WYSTĘPOWANIE : Pospolicie rośnie na glebach wilgotnych, zwięzłych, o odczynie zasadowym.

ZASTOSOWANIE : Do celów leczniczych zbiera się kwiaty i liście podbiału. Zbierać należy same koszyczki kwiatowe, w tym czasie, gdy zaczynają się rozwijać, a liście (tylko młode i zdrowe) ścina się bez ogonków, w okresie od V do VII. Tak kwiatów jak i liści nie należy ugniatać. Podbiał należy suszyć w temp. do 40°C, rozłożone cienką, pojedynczą warstwą, odwracając spodnią stroną liści ku górze.

W lecznictwie domowym podbiał wykorzystywany jest ze względu na działanie wykrztuśne, przeciwskurczowe, ściągające, przeciwzapalne. Jest on stosowany przy nieżytach górnych dróg oddechowych i gardła, przy suchym kaszlu, po przebytej grypie, przy podrażnieniach dróg oddechowych u palaczy.

Kwiaty podbiału wpływają korzystnie na apetyt. Posiadają one również właściwości przeciwpotowe. Zewnętrznie stosuje się je w formie okładów przy zapaleniach skóry, oparzeniach, stłuczeniach.

Zarówno z kwiatów jak i liści sporządza się odwary, napary, syropy i sok. Odwar dodawany jest do kąpieł ziołowych, może być używany do mycia głowy przy wypadaniu włosów, a także przeciwko łupieżowi. Można przemywać nim twarz - zmękcza i uelastycznia skórę, usuwa stany zapalne i plamy, nadaje jej jędrność i świeży wygląd.

Z rozartych świeżych liści można sporządzać maseczki kosmetyczne, szczególnie polecane dla skóry przetłuszczającej się.

opracowanie: Małylda Nowak

OCHRONA ŚRODOWISKA W GOSPODARSTWIE ROLNYM

Tereny wiejskie wymagają szczególnej ochrony ze względu na:

- ochronę źródeł wody pitnej;
- produkcję żywności;
- ochronę krajobrazu.

W każdym gospodarstwie należy zwrócić uwagę na:

1. prawidłowe gospodarowanie na gruntach ornych i użytkach zielonych w celu ograniczenia zanieczyszczeń obszarowych;
2. właściwe zabezpieczenie wody pitnej;
3. prawidłowe zagospodarowanie
 - gnojówki, gnojowicy,
 - ścieków bytowych,
 - odpadów.
4. przestrzeganie zasad ochrony powietrza;
5. ograniczenie erozji.

Ad. 1. - prawidłowe gospodarowanie na gruntach ornych i użytkach zielonych w celu ograniczenia zanieczyszczeń obszarowych:

- badanie żyzności gleb i obliczanie rzeczywistych potrzeb nawozowych roślin w różnych okresach ich wegetacji
- nawożenie wielokrotnie małymi dawkami nawozów zapobiega nadmiernemu gromadzeniu związków nawozowych w glebie
- stosowanie nawozów sztucznych wolno rozpuszczających się, dostosowanych do zdolności pobierania składników pokarmowych przez rośliny,
- nawożenie gleb kompostem i obornikiem /zwiększa zawartość próchnicy w glebie oraz zdolność przyswajania składników odżywczych przez rośliny/,
- racjonalne zagospodarowanie gnojówki i gnojowicy,
- wapnowanie gleb których pH jest niższe niż 6,5 /gleby kwaśne tracą próchnicę, co sprzyja erozji i zmniejszaniu przyswajania składników odżywczych przez rośliny/,
- skracanie sezonów w których pola nie są pokryte szatą roślinną - zwiększenie ilości poplonów i międzyplonów w strukturze zasiewów,
- dostosowanie odmian roślin uprawnych do żyzności gleby,
- zwiększanie powierzchni użytków zielonych na terenach górskich, podgórskich oraz na obrzeżach rzek i potoków.

Ad. 2. - właściwe zabezpieczenie wody pitnej:

- studnia powinna być oddalona od zbiornika na gnojówkę oraz od płyty gnojowej co najmniej o 15 m,
- szczelne przykrycie studni,
- w promieniu co najmniej 15 m od studni nie należy myć samochodów, sprzętu rolniczego, przelewać paliwa, rozcieńczać i składować chemicznych środków ochrony roślin oraz nawozów sztucznych.

Ad. 3. - prawidłowe zagospodarowanie:

- gnojówki,
- ścieków bytowych,
- odpadów,
- gnojówka:
 - zbiornik na gnojówkę powinien być wykonany z trwałych i nieprzepuszczalnych materiałów - przykryty pokrywą,
 - wielkość zbiorników na gnojówkę powinna być tak duża, aby zapewnić przechowanie nawozu przez okres 6 - 8 miesięcy,
 - dawka gnojówki na 1 ha = 10-20 m³ - na gruntach ornych stosujemy ją wiosną w dni chłodne i bezwietrzne, mieszając natych-

miast z glebą przy pomocy narzędzi uprawowych. Na użytkach zielonych gnojówkę stosuje się tuż przed ruszeniem wegetacji do wczesnej jesieni, pamiętając o uzupełnianiu mączką fosforową.

- ścieki bytowe;
- gospodarstwa o zwartej zabudowie muszą posiadać kanalizację zbiorczą z oczyszczalnią,
- gospodarstwa o rozproszonej zabudowie powinny posiadać przydomowe oczyszczalnie gruntowo - korzeniowe,
- szczelne szamba - wielkość ich przystosowana jest do ilości wytwarzanych ścieków, które muszą być wywożone do najbliższej oczyszczalni,
- myjnie sprzętu rolniczego muszą być zaopatrzone we właściwe oczyszczalnie dla tego rodzaju ścieków,
- ścieki z zakładów garbarskich muszą być wywożone do specjalnych oczyszczalni dysponujących odpowiednią technologią oczyszczania tego typu ścieków - **nie wolno** ścieków z garbarni wpuszczać do zbiorczych kanalizacji, ponieważ niszczy się wówczas system oczyszczania.

- odpady:

odpady bytowe - powstają w naszych domach i gospodarstwach każdego dnia. Zagospodarujemy je właściwie tylko wówczas gdy będziemy prowadzić:

- a) segregację odpadów w gospodarstwie,
- b) zorganizujemy składowisko posegregowanych odpadów na: - makulaturę - złom - szkło - plastik.

Zbierając i segregując odpady chronimy zasoby energetyczne i wodne, nie tworzymy olbrzymich wysypisk śmieci.

odpady organiczne - zaliczamy do nich chwasty, obornik, odpady kuchenne - przesypujemy je ziemią i wapnem dolomitowym tworząc pryzmę wzdłuż pola. Tak sporządzony kompost jest pełnoskładnikowym, naturalnym nawozem dla roślin.

Ad. 4. - Przestrzeganie zasad ochrony powietrza:

- nie wolno wypalać traw i ściernisk,
- gałęzie drzew owocowych spalać należy w piecu lub rozdrabniać je przeznaczając na kompost.

UWAGA!

Śmieci palić nie wolno !!!

- zwłaszcza plastiku, mebli, szmat, butów - podczas palenia wydzielają one substancje rakotwórcze /dioksyny/.

Nadmierna emisja zanieczyszczeń powietrza pochodzących z kółłowni na terenach wiejskich może być ograniczana poprzez:

- stosowanie gazu lub niskosiarkowego oleju opałowego, co ograniczy emisję dwutlenku siarki,
- wykorzystanie alternatywnej energii, np. energii słonecznej,

Ad. 5. - ograniczenie erozji:

Tereny podgórskie i górskie są szczególnie podatne na erozję. Należy ograniczyć straty górnej warstwy gleby poprzez:

- zadrzewienia śródpolne,
- zalesienia nieużytków rolnych i gruntów ornych gorszej jakości,
- zamianę gruntów ornych na terenach górskich i podgórskich na użytki zielone,
- obsadzanie krzewami i drzewami brzegów potoków, strumyków i rzek.

opracowała: mgr inż. Jadwiga Kuciakowska

Myśliwskie łowy

Kiedy się sezon myśliwski zaczyna,
myśliwy czeka, jak randki dziewczyna.
I łowom w wieczory namiętnie się oddaje,
jak późno wraca do domu to żona go łaje.

Czas szybko mija nad wodą i stawach,
przedłuża się później w myśliwskich rozprawach.
W domu zaś czeka żona i dzieci,
kiedy się światło w pokoju zaświeci.

Śpią wszyscy po trudach dnia przebytego,
bo upolowały komary myśliwego.
Było więc wrażeń, dość duża miara,
grzywacze, kaczki, komarów chmara.

Tak sezon przerodził się w łowy zbiorowe,
paśniki w polach i w lesie są nowe
Karmę dla zwierząt my dzieci też damy,
bo tradycyjnie ją w szkole zbieramy

Choć niewiele mamy czasu,
bardzo ciągnie nas do lasu.
Na zbiorowe polowanie,
będą sarny, dziki, łanie.

W kniei wrażeń zawsze wiele,
tam nas ciągnie co niedziele.
Choćby zwierza nie widzieli,
ślady tropić byśmy chcieli

Kiedy dzika już spotkamy,
to do loszki nie strzelamy.
Zaś odyńca nie ma w miocie,
i mamy już po kłopotcie.

A, że obszar mamy wielki
to i zwierz w kniei jest wszelki.
W karcie miot za miotem staje,
wieczór w lesie nas zastaje.

Łowczy nie jest nasycony
nie spieszy wracać do żony.
W lampki wnet by wyposażył,
by Bór dobrze Kolo darzył

W wolnym dba o dokarmianie,
w zimie jedzie "Gaz" czy sanie.
Wybór wziął sobie do głowy,
by w funkcji być honorowy.

Stanisław Dudek

NIE WYPALAJ TRAW !!!

PAMIĘTAJ :

Wypalanie traw **nie użyźnia gleby!**

Wypalanie traw **jest źródłem wielu groźnych pożarów** lasów, sadów i zabudowań!

Wypalanie traw **niszczy pożyteczną mikrofaunę** (trzmiele, biedronki, mrówki)!

Wypalanie traw **powoduje wyginiecie licznych drobnoustrojów glebowych** uczestniczących w procesie rozkładu i mineralizacji materii organicznej!

Wypalanie traw **degraduje glebę i doprowadza do obniżenia plonów!**

Naruszeniu ulega struktura gruzelkowata gleby, wskutek czego zmniejszają się zdolności retencyjne gleby (magazynowania wody), zmniejsza się porowatość gleby, zakłócone zostaje prawidłowe napowietrzanie gleby!

Pozbawia się glebę możliwości wzbogacania w materię organiczną i oczyszczania z pozostałości herbicydów i pestycydów!

Do atmosfery emitowane są szkodliwe dymy nasycone dwutlenkiem siarki, dwutlenkiem węgla, węglowodorami aromatycznymi, w tym o działaniu rakotwórczym. Wzmaga to efekt cieplarniany, powoduje anomalie pogodowe, intensyfikuje występowanie chorób oczu, skóry itp.!

Wypalanie traw **niszczy lęgowniska i gniazda dzikich zwierząt!**

Wiele zwierząt, nie mając możliwości ucieczki pali się żywcem!

Wypalanie traw **zaburza naturalną równowagę ekologiczną!**

ZGODNIE Z USTAWĄ O OCHRONIE PRZYRODY Z DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU (z późniejszymi zmianami) **WYPALANIE TRAW JEST ZABRONIONE (ART. 45)**

I PODLEGA KARZE ARESZTU ALBO GRZYWNY (ART. 59)

Zespół Parków Krajobrazowych Pogórza
w Tarnowie

UCHWAŁY RG

Uchwała Rady Gminy Nr XXVI/245/ 2001

W sprawie zmiany uchwały Nr XXI/ 192/ 2000 dotyczącej likwidacji Samodzielnego Publicznego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie.

Na sesji w dniu 26 lutego 2001 uchwałą RG przesunięty został termin zakończenia działalności Samodzielnego Publicznego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Jednocześnie uchylona została uchwała z dnia 19 września 2000 r. Nowa uchwała otrzymała brzmienie: iż terminem zakończenia działalności GZOZ jest dzień 31 grudnia 2001 rok.

Wykonanie uchwały powierzono Zarządowi Gminy.

Uchwały Rady Gminy Nr XXVI 237,238,239, / 2001

Trzy oddzielne uchwały na sesji w dniu 26 lutego podjęto w sprawie:

- likwidacji szkoły filialnej w Zawadzie Lanckorońskiej
- likwidacji szkoły filialnej w Wesołowie
- likwidacji szkoły filialnej w Słonej

W § 2 w podjętych uchwałach zapisano, że likwidacja szkół następuje dnia 31 sierpnia 2001 r.

W § 3, iż obwód likwidowanych szkół filialnych pozostaje przy Szkole Podstawowej w Zakliczynie.

W § 4 uchwał zapisano, wykonanie uchwały przez Zarząd Gminy.

§ 5 uchwał dotyczący likwidacji szkół określił termin wejścia w życie uchwał z mocą obowiązującą na dzień 1 września 2001 rok.

Uchwała Nr XXVI 240/ 2001

W sprawie:

likwidacji Publicznego Przedszkola Nr 2 w Zakliczynie

§1.

Likwiduje się Przedszkole nr 2 w Zakliczynie.

§2.

Likwidacja Przedszkola następuje z dniem 31 sierpnia 2001r.

§3.

Dzieciom likwidowanej placówki zapewnia się możliwość uczęszczania do Przedszkola nr 1 w Zakliczynie oraz do Przedszkola Publicznego w Luślawicach.

§4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy

§5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, z mocą obowiązującą od 1 września 2001 rok.

Ważniejsze wypowiedzi radnych na sesji 26 lutego 2001 roku.

W interpelacjach jako pierwsza głos zabrała pani **Barbara Knapik** – zwracając się z pytaniem do pani kierownik z Pomocy Społecznej o ilość środków przyznawanych na pomoc mieszkańcom z terenu gminy. Radna zarzuciła Opiece Społecznej, niewykorzystywanie środków i zwracaniu ich do Warszawy. Radna także zwróciła się do wójta w sprawie zwrotu kosztów delegacji dla sołtysów będących na naradach poza terenem gminy.

Kolejnym postulatem była kwestia zamontowania 2 lamp w wężowie w Woli Stróskiej a także przeniesienia przystanku na "podymaczu". Pani Knapik wypowiedziała się również w sprawie zwiększenia stanu osobowego policji i zaostrzeniu kontroli spożywania alkoholu w pomieszczeniach sklepów.

Radny **Edward Mietla** apelował o dowartościowanie Wesołowa, jeżeli zostanie podjęta uchwała o likwidacji szkoły. Wniosekował aby budynek pod budowę szkoły został przekazany w zarządzanie samorządu wsi. Skarżył się także, iż kierownicy przewożący żwir nie przestrzegają tonażu, mówił także o użytkowaniu zwierząt do rozrodu naturalnego.

Radna **Józefa Dudek** złożyła wniosek o zamontowanie tablic na drodze wojewódzkiej o nazwie miejscowości Charzewice.

Radny **Stanisław Rzepa** wnioskował aby zostało usytuowane przejście dla przechodzących dzieci w miejscowości Roztoka, zwrócił się do obecnego posła Wiesława Wody o pomoc w sprawie przygotowania dokumentacji w rejonie dróg publicznych na strategiczną drogę łączącą Gwoździec z Olszynami.

Radny **Józef Pater** podziękował wójtowi za zamontowanie 2 lamp w miejscowości Faściszowa, wnioskował o zamontowanie znaku ograniczenia prędkości na trasie Zakliczyn Faściszowa.

Radna **Krystyna Pomikło** w swej wypowiedzi głównie skupiła się na ukończeniu szkoły w Paleśnicy. Poruszyła także sprawę dróg.

Radny **Stanisław Nadolnik** poparł wniosek i prośbę radnego Rzepy w sprawie strategicznej drogi Gwoździec Olszyny, wnioskował o przyspieszenie przeklasowań gruntów, regulację rzeki i poprawę ofosowania.

Radny **Jan Kornaś** skarżył się na nie świecące lampy przy drodze gminnej w Filipowicach.

Radny **Stanisław Wróbel** korzystając z obecności komendanta Policji Miejskiej w Tarnowie jako przewodniczący Gminnej Komisji Ładu i Porządku Publicznego zadał wiele pytań związanych z funkcjonowaniem policji w regionie powiatu tarnowskiego. Zwrócił uwagę na zbyt małe kontakty policji ze szkołami w sprawie narkotyków, zbyt słabe patrolowanie rejonów szkół oraz zaprzestanie kontroli lokali w których spożywa się alkohol.

Radna **Krystyna Pomikło** zwróciła uwagę na narastający problem z zachowaniem pana Budzyna (znanego jako German)

Sołtys z Wesołowa pan **Antoni Sołtys** stwierdził wyraźnie, że ceny mandatów są zbyt wygórowane. Zapytał komendanta czy policjanci mają z tego jakiś zysk.

Komendant **Waldemar Siwiec** odpowiadając panu sołtysowi powiedział, że pomimo wysokich mandatów sytuacja policji jest trudna. Przeznaczane środki na policję są na pograniczu 40, 45%. Środki wpływające za mandaty niestety nie zostają w powiecie lecz wpływają na konto UW, po czym nie zawsze zasilają działalność tych komend.

Dyrektor **Kazimierz Dudzik** podziękował zarówno komendantowi Policji Miejskiej z Tarnowa jak również komendantowi R. Garbażowi z Komisariatu w Wojniczku za pomoc policjantów w organizacji imprez i ich zabezpieczenie.

Posel **Wiesław Woda** w swym wystąpieniu omówił wiele spraw związanych z trudem codziennej pracy i coraz bardziej pogarszającej się sytuacji życiowej na polskiej wsi. Jako poseł działający w obecnym Klubie Parlamentarnym PSL widząc krzywdę polskiej wsi, rolników, spółdzielców i wielu polskich rodzin

niestety nie jest w stanie wraz z całym klubem przeciwstawić się rządzącej koalicji. Działalność Klubu i racjonalne myślenie w wielu ważnych dla Kraju decyzjach niestety nie przekłada się na ilość głosów. Wypowiadając się w kwestii policji poseł stwierdził, iż jest wzrost w budżecie państwa na policję, lecz niestety to nie przekłada się na bezpośrednią działalność lecz na wzrastające ZUSY i płace. W wielu komendach nadal są limity na paliwo do radiowozów wynoszące do 30 km dziennie.

Posel obiecał, iż będzie występował o zwiększenie środków z budżetu państwa środków na policję Miejską i Powiatową w Tarnowie. Z zaniepokojeniem poseł stwierdził, że w kraju wzrasta zagrożenie bezpieczeństwa obywateli, młodzież działa na pograniczu prawa, natomiast nadal wielu Polaków wsiada za kierownicę po spożyciu alkoholu w wyniku czego rocznie ginie średnio 7.5 tys osób. Kończąc poseł wyraźnie podkreślił troskę o gminę Zakliczyn i dobre kontakty z wójtem.

W dalszej części sesji RG wójt **Kazimierz Korman** odpowiadał na pytania i interpelację radnych. W sprawie delegacji sołtysów wójt wyraził zgodę pod warunkiem, że podpisywał będzie delegacje na wyjazdy łączone, czyli na samochód w którym na szkolenie pojedzie 3-4 sołtysów. Będzie wniosek zarządu do PKS w sprawie zmiany przystanku, natomiast zamontowanie lamp w wąwozie będzie przez zarząd analizowane. Odpowiadając panu Edwardowi Mietle, wójt wyraźnie stwierdził, że te wioski w których będą zlikwidowane szkoły będą w różny sposób dowartościowane, budynki szkół zostaną przekazane Radom Sołeckim wsi, a wsie będą dodatkowo wspierane finansowo. W sprawie rozplodników wójt obiecał wsparcie. Odpowiadając radnej Pomikło wójt powiedział, że szkoła w Paleśnicy jest zadaniem priorytetowym gminy dlatego gmina zaciągnie kredyt a szkoła musi być na wrzesnia ukończona. Będzie robione przeklasyfikowanie gruntów i regulacja potoku w Gwoźdźcu tak wójt odpowiedział na pytanie radnego Nadolnika.

Pani Filipka odpowiadając radnej Knapik powiedziała, że nie jest jej znana sytuacja kiedy środki wróciły by do Warszawy, natomiast Środki w Państwowym Centrum Pomocy Rodzinie to środki z PEFRONu które przeznaczone są na osoby niepełnosprawne które muszą być. Takie osoby do opieki społecznej muszą zgłosić się osobiście, mając orzeczenie o stopniu niepełnosprawności i wiele dokumentów. Wiele jest barier architektonicznych.

Pani Sołtys z Bieśnika stwierdziła, że zbyt mało jest informacji o Opiece Społecznej.

Po odbytych Komisjach na sesji radni starali się na temat oświaty już nie dyskutować, niemniej jednak krótkich wypowiedzi nie obeszło się uniknąć.

Sprawę oświaty i zebrania z mieszkańcami przybliżył **wójt Korman**.

Opinię Małopolskiego Kuratora Oświaty, który pozytywnie zaopiniował likwidację 3 szkół motywując lepszą bazą i szerszą ofertą edukacyjną przeczytał insp.ds. Oświaty Gminnej **Stanisław Dyląg**.

Przewodniczący Jerzy Soska zwrócił uwagę na aspekt ekonomiczny utrzymywania oświaty gminnej i wyrozumienie radnych w głosowaniu

Radna Władysława Kuzera po odbytych zebraniach przedstawiła odczucia mieszkańców i ostateczne zrozumienie co do likwidacji.

Radny **Edward Mietla** stwierdził, że we wsi odczucia są różne, wielu broni szkoły za wszelką cenę, radni muszą się liczyć, że decyzje w sprawie likwidacji szkół będą nie popularne. Radny **Stanisław Rzepa** o ostatecznym wyrażeniu zgody mieszkańców na likwidację i dowóz dzieci do Zakliczyna, najlepiej "Busikiem" który radny pro-

ponował zakupić. Radny **Józef Pater** w związku z wydłużającymi się wypowiedziami stwierdził wyraźnie, że należy już głosować i sam ma już dosyć ciągłych powrotów do spraw oświaty.

"60% budżetu dajemy na oświatę a ciągle jest środków mało" Decyzja w sprawie likwidacji szkół jest niepopularna ale trzeba je zlikwidować aby były środki na wsie."

Radny **Adolf Nijak** stwierdził, że likwidacja nie przyniesie żadnego zysku gminie.

Przewodniczący **Jerzy Soska** przed głosowaniem zaapelował do radnych o odpowiedzialne głosowanie i myślenie kategoriami mieszkańców całej gminy.

Dyrektor **Józef Gwiżdż** jasno wyraził zdanie, iż każdy rodzic chce dobra swojego dziecka lecz w związku z polemiką z panem H. Lasotą broniącym szkoły w Wesołowie wyjawiał zachowanie rodziców z Wesołowa będących na ostatnim zebraniu w SP w Zakliczynie którzy jednogłośnie zagłosowali za Zakliczynem. Dyrektor Gwiżdż proponował w Wesołowie stworzenie Szkoły Niepublicznej i wzięcie jej przez, najlepiej nauczycielskie małżeństwo. Zaznaczył jednocześnie zasady finansowania szkoły, które by się nie zmieniły, gdyż subwencje w każdej szkole są takie same. Jeżeli wszystkie dzieci z Wesołowa chodziły by do szkoły w Wesołowie to środków nie byłoby wcale tak mało.

Następnie Radni Gminy przystąpili do głosowań. Wyniki głosowań podaliśmy w poprzednim numerze Głosiciela.

K.CH.

Zmagania z ortografią

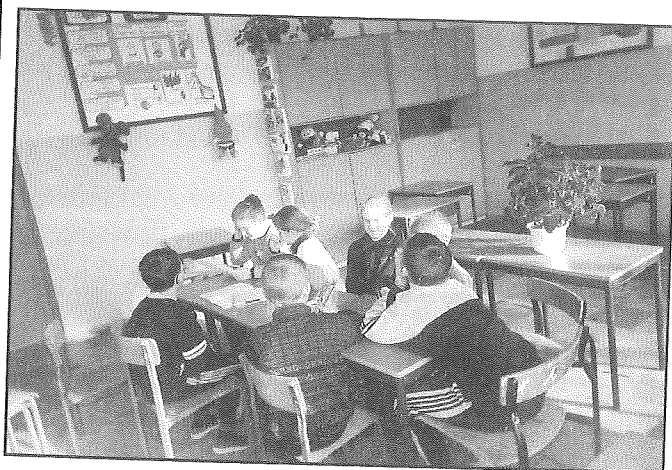
Z ortografią zmagali się uczniowie klas II – III w Stróżach podczas Szkolnego Konkursu Ortograficznego. Konkurs odbywał się w dwóch etapach. Pierwszy etap odbył się 01. 03. 01r, do którego przystąpiło 22 uczniów. Spośród tych uczniów do drugiego etapu zakwalifikowało się 6 uczniów. Drugi etap odbył się 13. 03. 01r, a wyniki przedstawiają się następująco:

I miejsce - Katarzyna Talarek kl III a

II miejsce – Marlena Nędza kl III b

III miejsce – Patrycja Świerkosz kl III b

i Adrian Drożdż kl III a.



Ci uczniowie wezmą udział w Gminnym Konkursie Ortograficznym który odbędzie się w kwietniu także w naszej szkole.

Komisja postanowiła jeszcze wyróżnić Bartosza Grzesickiego z kl III a i Kamilę Teper z kl III b.

Tekst dyktanda i konkurs prowadziła p. Janina Bolechała. Do oceny prac została powołana komisja w składzie:

p. mgr Maria Rogowska – przew.

p. Zofia Górniewicz

p. Zofia Kubicka

Organizatorami konkursu byli: p. mgr Elżbieta Soska i p. Maria Kuczyńska.

Celem konkursu było wyłonienie mistrza ortografii oraz kształtowanie nawyku prawidłowego stosowania zasad pisowni w języku polskim.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki a zwycięzcy nagrody książkowe i dyplomy. Konkurs mógł się odbyć dzięki pomocy sponsorów którymi byli: Firma Ma – Ju, Delikatesy – centrum, Księgarnia Anna Korman, Sklep Imperial – Anna Pach, F.H. „Danuta” Paweł Sulkowski,

Organizatorzy konkursu pragną wyrazić tą drogą wdzięczność i podziękowanie wyżej wymienionym firmom za okazane zrozumienie i hojność.

Kilka słów o ortografii w szkole

Ortografia w szkole a zwłaszcza w klasach młodszych jest problemem wciąż aktualnym. Większość błędów popełnianych przez dzieci jest wynikiem obojętności i braku zastanowienia, a więc nieświadomości. Dzieci często nie zdają sobie sprawy z istnienia trudności ortograficznych, piszą bezmyślnie, nie posiadają nawyku kontrolowania tego, co zostało napisane, nie zawsze też chce się im korzystać ze słownika ortograficznego. W nauczaniu ortografii konieczne jest kształtowanie u uczniów w szerokim zakresie postawy poszukującej, badawczej, stymulującej myślenie. Przykładem może być tu twórczy udział uczniów w projektowaniu sposobów zapamiętywania pisowni wyrazów z trudnościami ortograficznymi np. tworzenie kącików ortograficznych, różne gry i zabawy dydaktyczne, krzyżówki, rymowanki itp.

Kończąc chcę dodać, że ortografii dziecko uczy się samo, a my nauczyciele musimy mu uświadomić jak się uczyć. Jeśli zrozumie i uzna ważność i potrzebę poprawnego pisania, pojmie jakie są trudności, nauczy się je dostrzegać, to my, zrobiliśmy wszystko co do nas należało, a resztę z ufnością możemy zostawić dziecku. Dlatego uważam że tego typu konkursy aktywizują uczniów, uczą samodzielnego myślenia, zachęcają do czytania i ćwiczą pamięć wzrokową.

Elżbieta Soska

„Jednogłośnie Ogonek”

Koło Wędkarskie w Zakliczynie skupia niemal 150 członków, czynnie działających wędkarzy jest 52 natomiast w dniu 11 marca br. Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo Wyborczym uczestniczyło ich niespełna 50ciu. Podczas odbywającego się walnego zgromadzenia koła Polskiego Związku Wędkarskiego, Janusz Ogonek, jednogłośnie wybrany został ponownym prezesem G. K.P. Z.W. Wcześniej rozpoczynając zebranie powitał wszystkich przybyłych wędkarzy i przedstawił porządek zebrania. Na wstępie przeczytał on sprawozdanie z działalności koła, także odczytany został protokół sądu koleżeńkiego, protokół komisji rewizyjnej, po czym udzielono absolutorium dla członków ustępującego zarządu. Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do wyboru nowych władz koła. Z sali padło nazwisko p. Janusza Ogonka – „to wieloletni działacz związku, ma układy na górze, był już prezesem i nikt nam lepiej koła nie poprowadzi”, brzmiały słowa jednego z wędkarzy. Wszyscy uczestnicy zebrania kandydaturę poparli, pozostało więc tylko zapytać o zgodę samego p. Ogonka. Zabrzmiły słowa „wyrażam zgodę” więc pozostało tylko głosowanie. Większość członków walnego zgromadzenia opowiedziała się za głosowaniem jawnym – tak też zrobiono. W głosowaniu jednogłośnie wybrano p. Janusza Ogonka na kolejną kadencję prezesem koła PZW. Po głosowaniu prezes podziękował za zaufanie i zobowiązał się do dalszego prowadzenia koła. Następnie wybrano zarząd. Z-cą prezesa został Kazimierz Michałek, skarbnikiem Kazimierz Gołąb, sekretarzem Tadeusz Gołąb. Szefem komisji rewizyjnej został Potępa Stanisław, przewodniczącym sądu koleżeńkiego p. Jan Jurek. Kolejnym punktem obrad była dyskusja. Na sali nieco zawrzało, gdyż zaczęto atakować Komendanta Państwowej Straży Rybackiej Józefa Golbę – opiekuna koła w Zakliczynie. Krytycznie wyrażano się wobec dużych składek i opłat za wędkowanie, członkowie koła mieli pretensję, że nikt z koła Zakliczyn nie uczest-

niczy w zarybianiu, a ponadto wiele mówiono o klusownictwie i zanieczyszczeniach na wielu odcinkach Dunajca. Na każde z pytań p. komendant odpowiedział jasno i przekonująco lecz odpowiedzi komendanta wielu wędkarzy nie zadowalały. Głównie skarżono się na brak ryb w rzekach i stąd





nasuwało się pytanie gdzie się podziały ryby z zarybień. Następnie głos zabrał prezes. W swej wypowiedzi skupił się na głównych zadaniach koła a więc: racjonalnym prowadzeniu gospodarki rybackiej i wędkarskiej, kontroli wód, kłusownictwem, współpracy z Państwową Strażą Rybacką oraz organizacją imprez. Na koniec zebrania małżonka prezesa zorganizowała i zaprosiła wszystkich wędkarzy na poczęstunek. Prezes podziękował wszystkim za przybycie, życzył dużo zdrowia, sukcesów w pracy zawodowej i połamania kija. Na koniec przypomniał wszystkim o znakach i składkach członkowskich i okręgowych na 2001 rok. Można je będzie nabywać



już od 1 kwietnia w kawiarni "Elita" w Wesołowie codziennie od godziny 15-22. Kończąc prezes Janusz Ogonek poinformował wszystkich o planowanych w ciągu roku zawodach: w czerwcu juniorzy oraz w czerwcu i wrześniu seniorzy. Uściśmieniem dłoni pożegnał wędkarzy mówiąc im do zobaczenia nad wodą.

Wszystkich zainteresowanych wędkowaniem na terenie okręgu Tarnów a także w sprawach skarg, informacji i wniosków prosimy o kontakt pod numerem: **0605-361-782**

K Chmielowski

„Wesoły dziś nam dzień nastał”

Ten początek pieśni, nieodłącznie kojarzącej się nam z najważniejszym i najstarszym świętem chrześcijan- ustanowionym już w 325 roku na soborze w Nicei. Wraz z chrześcijaństwem nazwę Wielkanoc przyjęliśmy od naszych sąsiadów z Czech. W niektórych językach słowiańskich to święto nazywane jest wielkim dniem, w bułgarskim Welikden, w macedońskim Weligden. Jeszcze inaczej wygląda to w krajach germańskich- w niemieckim święto to nosi nazwę Ostern, w angielskim- Easter. W Polsce z ceremoniałem wielkanocnym łączy się w Kościele katolickim paschalna świeca o symbolicznym znaczeniu, stojąca aż do Święta Wniebowstąpienia.

Otwierająca Wielki Tydzień Niedziela Palmowa w języku staropolskim nosiła miano Kwietnej, Kwiatnej albo Kwietnej Niedzieli. Zwyczaj porannego "palmowania" domowników i sąsiadów w ten dzień, zwany niegdyś również smaganiem, zachował się częściowo do dziś. Do zwyczajów wielkanocnych należy śmigus- dyngus, czyli wzajemne polewanie się wodą podczas "lanego poniedziałku". Dyngus- ze staroniemieckiego Dingus (okup), u nas w XVI wieku oznaczał datek, poczęstunek dla chłopów obchodzących w okresie wielkanocnym domy z życzeniami i śpiewami:

*Przyszliśmy tu po dyngusie,
Zaśpiewamy o Jezusie.*

Śmigus zaś, choć może nam się kojarzyć z czasownikiem śmigać, także jest pożyczką z niemieckiego.

Znaczyło uderzać- na szczęście- gałązką wierzbową z baziami, pozostałą z Niedzieli Palmowej. Były to dawniej dwa różne obyczaje wielkanocne. Szkoda tylko, że nie za-

chowała się dawna ludowa nazwa poniedziałku wielkanocnego-Dzień Świętego Lejka. Jak by nie było, polewano się wówczas wodą i we wsi, i we dworze. Szczególnie sympatycznym, sięgającym daleko w przeszłość, do dziś w Polsce praktykowanym zwyczajem wielkanocnym jest zdobienie jajek.

Od niepamiętnych czasów jajo jest symbolem życia i zwiastunem wiosny. Według wierzeń niektórych ludów wschodu świat powstał z ogromnego jaja złożonego przez Ptaka-Stwórcę. Barwionym jajkom ptasim przypisywano magiczne właściwości. W starożytnym Rzymie, podczas uroczystości ku czci zmarłych, rodziny składały na grobach bliskich jajka pomalowane na czerwono. Miały one pomagać duszom zmarłych w zmaganiach ze złymi demonami w drodze do wieczności.

W Grecji, w X wieku, wierni przynosili na rezurekcję jajka, którymi stukali się podczas składania życzeń, co miało wyzwoić błogosławieństwo szczęścia i zdrowia.

Powszechnym zwyczajem w okresie wielkanocnym było obdarowywanie się pisankami. Najstarszą pisankę na ziemiach polskich znaleziono podczas badań archeologicznych w Opolu. Pochodzi z X wieku. Pisanki zdobiono najczęściej wizerunkiem słońca, błyskawic oraz krzyżyków w postaci wiatraczków. Motywom tym towarzyszyły znaki mające sprowadzić pomyślność. Jajko zamurwane w podwalinie lub zakopane pod węglem zabezpieczało dom przed złem, które mogło się przytrafić. Położone na parapecie okiennym broniło przed piorunem, a włożone do kredensu strzegło dom przed pozostałymi nieszczęściami. Jastrzębie z daleka omijały zabudowania, w których jajko zostało prze-

rzucane przez dach domu. Skorupki pisanek, kraszane i wydmuszek zakopane w pierwszy dzień Wielkanocy w sadzie, w polu lub ogródku warzywnym, zapewniały lepszy urodzaj i odstraszały szkodniki.

Wiara w uzdrawiającą moc jaj utorowała im drogę do medycyny ludowej. Jajko toczone po ciele chorego zbierało z niego chorobę. Wodę, w której gotowano jajka na pisanki, wykorzystywano do mycia twarzy. Taki zabieg dobrze wpływał na cerę.

Kraszenie jaj było domeną kobiet. Mężatki przygotowywały pisanki na stół wielkanocny oraz na prezenty dla najbliższych, a malowane przez panny trafiały do upatrzonych

przez nie kawalerów. Z reguły otrzymywał je chłopak, który wykupił dziewczynę w zapustny wtorek na tzw. przetargu dziewczuch.

W dobrym tonie było zawinięcie jaj w chustkę wyhaftowaną przez pannę. Kawaler powinien był otrzymać w prezencie parzystą ich liczbę, gdyż wróżyło to początek udanych załotów. Zwyczaj dawania prezentów w formie pisanek przetrwał w wielu regionach do okresu międzywojennego, zaś obdarowywanie pisankami najbliższych jest praktykowane do dziś

mgr Bożena Ryba

Chrystus Frasobliwy w plenerze zakliczyńskim

Okres Wielkiego Postu jaki obecnie przeżywamy skłania nas do szczególnej refleksji nad cierpiącym Chrystusem. Taką właśnie okazją może być chwila zadumy w spotkaniu z pobliskimi rzeźbami znajdującymi się na terenie naszej gminy.

W rozważaniach Męki Pańskiej szczególne miejsce zajmowały tematy związane z Chrystusem oczekującym na ukrzyżowanie. Pojawiają się przedstawienia Zbawiciela siedzącego na postumencie lub kamieniu, patrzącego przed siebie ze smutkiem i zamyśleniem. Jedną ręką zazwyczaj wspiera głowę pochyloną w bok, druga ręka spoczywa na kolanie. W Polsce takie przedstawienie Chrystusa oczekującego na śmierć krzyżową nazwano "Frasobliwym". Na zachodzie Europy łączono to z wydarzeniem spotkania Chrystusa z Maryją, podczas którego Odkupiciel odłożył krzyż i usiadł na kamieniu.

W Polsce nie odnotowano takiej ilustracji, scenę Chrystusa Frasobliwego wyprowadza się ze sceny przygotowania krzyża, aby przybić na nim Chrystusa. Przedstawienia Frasobliwego zwanego Mężem Boleści eksportują na pierwszym miejscu filozofię życia i cierpienia człowieka. Zaliczanie do wydarzeń nieliturgicznych, nieodnotowanych na kartach Ewangelii. Scenę ową wprowadziła literatura dewocyjna związana z kultem prywatnym, który spełniać mogą wierni sami.

W powstaniu tego przedstawienia sztuki spełniła służebną rolę jako 'ancilla devotionis' - nauki płynące z ostatecznego wyczerpania Chrystusa, ujawnionego bolesnym odpoczynkiem podczas drogi na Golgotę-był szczególnie przydatne dla ludzi zmęczonych własnym trudem i dlatego powstał zwyczaj umieszczenia przy drogach figur Chrystusa Frasobliwego przypominających przechodniom słowa proroka Jeremiasza: "Dobrze dla męża gdy dźwiga swe jaźmo. Niech siedzi samotny w milczeniu, gdy Pan na niego je włożył." Chrystus powiedział o sobie; "Smutna jest dusza moja aż do śmierci."

Wolnostojącymi rzeźbami Frasobliwego wypełniano wnętrza domów i przydrożnych kaplic, wykonywane często przez artystów ludowych stały się niemal wizytówką polskośći w świecie, gdyż osobliwie zrosły się z polskim pejzażem i folklorem.

Przykłady rzeźb Frasobliwego o wartościach artystycznych prezentują figury wykonane w kamieniu znajdujące się na terenie Zakliczyna i okolic.

W Zakliczynie nieopodal klasztoru O.O. Franciszkanów na kamiennym cokole pod metalowym daszkiem ustawiona została rzeźba Męża Boleści z połowy XIX w.

Układ głowy Chrystusa jest całkowicie pionowy co stanowi akcent charakterystyczny dla tej rzeźby, oblicze tchnie spokojem, wyciszeniem. Spojrzenie dużych lekko wypukłych oczu utkwione w oddali. Prawa dłoń przylega ściśle do prawego policzka, lewa z kolei spoczywa na lewym kolanie Zbawiciela. W pobliskim Melsztynie znajduje się rzeźba Frasobliwego wykonana w kamieniu ustawiona również na kamiennym cokole. Rzeźba pochodzi z I poł. XIX w. i umieszczona została na terenie nieistniejącego już kościoła parafialnego, nieopodal ruin zamku melsztyńskiego. Prawa ręka Chrystusa wsparta na kolanie prawej nogi podtrzymuje nieznacznie przerysowaną, lekko odchyloną głowę. Postać ukazuje nam się pełna frasunku ze wzrokiem utkwionym przed siebie. Lewa, zamknięta dłoń wspierająca się na lewym kolanie, podtrzymuje róg płaszcza. Tym charakterystycznym i odmiennym

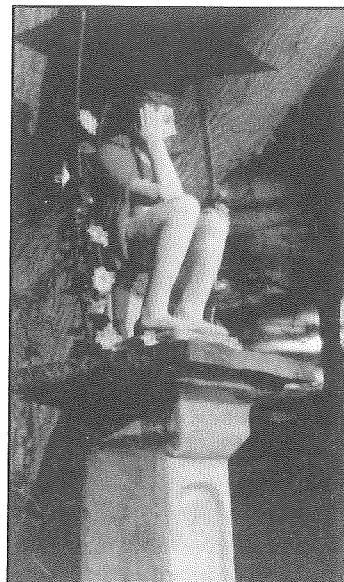


Figura Chrystusa Frasobliwego przy klasztorze O.O. Franciszkanów.

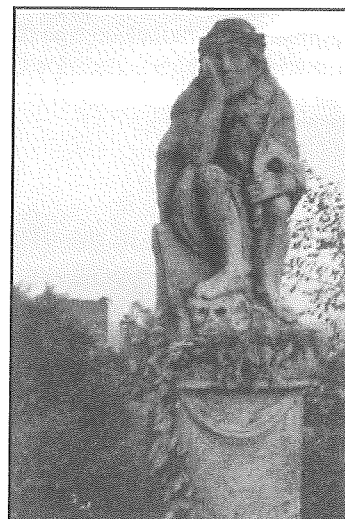
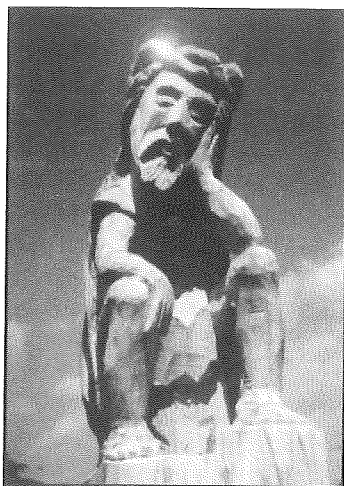


Figura Chrystusa Frasobliwego w Melsztynie.

przedstawieniu Frasośliwy siedząc, prawą stopę wspiera na czaszce Adama, co podkreśla zbawczą misję Odkupiciela.

W sąsiednich Kończy-skach bardzo oryginalnie bo w niszy, w ścianie frontowej kapliczki umieszczona została kamienna figura pochodząca z pocz. XIX w. Rzeźba Frasośliwego podobna do układu omawianego wyżej z dłonią podtrzymującą zatroskane oblicze, lewe ramię wsparte jest na lewym kolanie.

Cechą wspólną wspomnianych rzeźb jest wykonanie w piaskowcu, prawdopodobnie w warsztacie kamieniar-



Rzeźba Chrystusa Frasośliwego autorstwa Stanisława Sachy.

skim w pobliskim Gwoźdźcu. Fundowane z różnych przyczyn: przyklasztorna za zbrodnie z okresu rabacji, w Melsztynie na miejscu byłego kościoła parafialnego, natomiast w Kończy-skach znajduje się kapliczka wotywna z figura, stanowiąca gest podziękowania. Wspólną domeną tych rzeźb jest ich polichromia, być może niż figurze z Melsztyna po dziś dzień już nie zachowana.

Tego typu przedstawienia Chrystusa Frasośliwego rozmieszczone na obszarze Małopolski, występują w niezmiennym formie w plastyce okresów, zajmują również czołowe miejsce w twórczości ludowej. Miejscowym ludowym rzeźbiarzem jest Pan Stanisław Socha, który w swoim dorobku rzeźbiarskim również akcentuje temat Frasośliwego.

mgr Agnieszka Chamiolo

Przypisy:

1.T .Dobrzeński , „Rzeźba sakralna w Polsce”. Ars. Christiana, Warszawa 1980.s.48

Co dalej ze Spółdzielczością na terenie Gminy Zakliczyn?

CZĘŚĆ II

Opracował i przygotował Krzysztof Chmielowski

20 marca doszło do ponownego, drugiego poszerzonego spotkania Spółdzielców ziemi zakliczyńskiej, gdzie tym razem prezesi Spółdzielni w obecności posła Wiesława Wody, wójta Kazimierza Kormana, przewodniczącego RG Jerzego Soski oraz członków Zarządu dyskutowali o swoich najpoważniejszych problemach i szukali rozwiązań na dalszą działalność w swojej branży. Wszystkich gości i spółdzielców powitał gospodarz: prezes Spółdzielni „Zakpol” mgr Zbigniew Kobiz. Nim przejdę do wypowiedzi i atmosfery zebrania pragnę także jako członek Krajowej Rady SZZ, znający problematykę spółdzielczości, jej historię i zasady działania nieco ją przybliżyć. Otóż spółdzielczość powstała już w 1844 roku w Angli i to w warunkach gospodarki rynkowej, była i jest nadal podstawowym elementem składowym tej gospodarki. W wielu krajach zachodnich a nawet na świecie spółdzielczość funkcjonuje po dziś dzień i stanowi tam znaczącą rolę społeczną i gospodarczą w całym systemie Państwa.



Od kilku lat w Polsce wielu decydentów, różne elity polityczne pragną i dążą do całkowitego rozbicia ruchu spółdzielczego, traktując Spółdzielczość jako komunistyczny twór. Słusznie będący na spotkaniu znający problematykę spółdzielni prezes Siekierski stwierdził, że od 10 lat w sejmie nic poza rozbiciem ruchu spółdzielczego nie zrobiono, natomiast kompleksowo opracowanego i znowelizowanego Prawa Spółdzielczego nigdy się już chyba nie doczekamy.

Postawa obecnego polskiego Rządu wobec spółdzielców budzi także wielkie zastrzeżenia, gdyż rządząca prawica w dobie przez siebie uchwalonej grabieżczej prywatyzacji dąży do rozbicia, zlikwidowania i wyeliminowania organizacji spółdzielczych z życia społeczno gospodarczego w Polsce. Tymczasem Spółdzielczość jako struktura pozarządowa zawsze skutecznie konkurowała z innymi podmiotami gospodarczymi, podejmowała wysiłek modernizacyjny dla utrwalenia zdolności konkurencyjnej i własnego rozwoju. Przez wieloletnie istnienie, tysiące jeszcze dobrze działających spółdzielni w Polsce, udowadniały swoją użyteczność w gospodarce

narodowej, odgrywały wysoką rolę skutecznie współpracując z samorządami terytorialnymi a dzięki demokratycznym i bezpośrednim wpływom członków na zarządzanie, Spółdzielnie wszystkim przynosiły jednorakie korzyści. Spółdzielczość miała także bogate doświadczenia samorządowe, w swoich miejscowościach w różnych regionach kraju wspierała wysiłki samorządów, była aktywna gospodarczo i społecznie, wśród załóg podnosiła humanistyczne wartości, stwarzała tanie miejsca pracy w związku z czym przyczyniała się do zmniejszenia bezrobocia w gminach. Najważniejszą cechą dzisiejszego jakże skorumpowanego i zakłamanego działania było to, że spółdzielczość zawsze uczciwie płaciła podatki i wypełniała wszelkie należności wobec państwa.

Reasumując moje rozważania o spółdzielczości, muszę jasno wyrazić swoje oburzenie z powodu coraz bardziej rozświetlającej się zapaści a nie rozwoju polskiej spółdzielczości. Przypadek jest przede wszystkim to, że polityka gospodarcza państwa nie idzie w kierunku pomocowym i rozwojowym, lecz doprowadza do rozbijania ruchu spółdzielczego i wyeliminowania go z gospodarki kraju. Tymczasem w krajach zachodnich, także krajach Unii Europejskiej spółdzielczość się umacnia i odgrywa niebagatelną rolę w sferze społeczno-gospodarczej, spółdzielczość rolnicza stanowi podstawę w działalności i obsłudze wsi i rolnictwa. W ostatnich latach rządzący naszym krajem niestety



mówień i pracy nie jest żadną bolączką ani rozpaczą, gdyż w przypadkach szeroko rozbudowanej w okresie socjalizmu administracji i przy kilkuset osobowych stanach pracowniczych, administracja pracuje po dzień dzisiejszy, siedząc przy biurkach ciesząc się z etatu w strukturze spółdzielni. Jest w tym jednak jedna rzecz, że kilkuset osobowe grupy bezpośrednio wytwarzających zyski pracowników już nie pracuje. Tu kłania się reguła gry rynkowej, a więc oszczędności administracyjno-kadrowych, gdzie w sytuacji zmniejszenia stanu osobowego pracowników fizycznych, powinna ulec zmianie struktura organizacyjna administracji. Nie można utrzymywać sztywnych działów z taką samą obsadą kadrową, czasami nawet za większe pieniądze, to budzi sprzeciw i szeroki brak akceptacji społecznej. Uczestnicząc na wielu spotkaniach w radach nadzorczych Spółdzielni, mam pełną jasność co do zasad jej działalności. Wiem również, że w wielu przypadkach spółdzielcy ubolewają nad ich własną sytuacją, często rychłą upadłością, tymczasem nic z siebie nie dając. Działając w dzisiejszej bardzo ciężkich warunkach rynkowych organy zarządzające muszą być profesjonalistami a rady nadzorcze muszą składać się z fachowców. Będąc kilkanaście lat w radzie nadzorczej niestety mam przykre spostrzeżenia co do poziomu wielu członków rady. Dla wielu rada była oderwaniem się od pracy, dla innych dobrym czasem na drugie śniadanie, innym udało się czasem strzelić drzemkę, natomiast wielu członków często głosowało bez przekonania, przemyśleń i bez jasności danego tematu. Trudno się temu dziwić skoro w wielu spółdzielniach 90% członków rady nie miało w rękach Statutu własnej Spółdzielni, Regulaminu Rady i Układu Zbiorowego Pracy i Płacy. Wydaje mi się jednak, że w spółdzielniach działających na terenie Gminy Zakliczyn jest nieco



doprowadzili do niemal procedury, gdzie powstają nowe struktury działania w których kapitał jest zagraniczny, natomiast tanio wynagradzana polska praca. Dziś likwidacja, wysprzedaż wielu spółdzielni, zakładów pracy a zatem zwiększające się bezrobocie, stoi o krok od narodowej katastrofy gospodarczej. Rzeczywistość stawia więc wiele pytań na które często już sami spółdzielcy nie umieją sobie odpowiedzieć. Z niesmakiem trzeba sobie także powiedzieć, że niestety nie wszyscy potrafią znaleźć się w nowej gospodarce wolnorynkowej. Wobec braku zamówień, produkcji i sprzedaży, wielu nie potrafi zdobyć się na nowoczesne zarządzanie, innowacje czy też przysłowiowe lepsze kręcenie głową. Spółdzielcy muszą dziś zrozumieć, że wraz z transformacją ustrojową znikło pojęcie gospodarki uspołecznionej a co za tym idzie stałe i gotowe zamówienia na biurku szefa. Dziś także rządzący sektorem spółdzielczym muszą coś z siebie dać. Tu niestety z ostatnich lat, mam przykre doświadczenia z własnego podwórka, gdzie za wynagrodzeniem zarządu niestety nie idą kompetencje, błyskotliwość w działaniu a także jeszcze do niedawna wielkie obietnice wprowadzenia nowoczesnego systemu zarządzania w nowo powstałym podmiocie. Będąc członkiem Krajowej Rady SZZ, wiem także, iż w wielu spółdzielniach w Polsce dla znacznej części pracowników brak za-



inaczej a spółdzielcy mają nieco inne i specyficzne problemy. Tym problemom poświęcone zostało drugie spotkanie z obecnością posła Wiesława Wody, członków zarządu i przewodniczącego RG. Chodziło także o to aby władze centralne gminy wiedziały co w spółdzielczości się dzieje.

Prezes Kobiz nawiązując do rozmów i dyskusji z poprzedniego spotkania zaznaczył, że źle by się stało, gdyby większość problemów się pogłębiała i zaczęły narastać coraz większe problemy finansowe w naszych spółdzielniach. Dziś jeszcze jesteśmy pracodawcami dużej grupy mieszkańców gminy, jeżeli nie będzie integracji, wzajemnej pomocy a także gmina nie będzie miała na uwadze spółdzielców to w niedługim czasie może dojść do ograniczeń miejsc pracy. Dziś działając na rynku usług i produkcji działa się od zamówienia do zamówienia. W naszym przypadku działamy na dwu płaszczyznach handel i usługi. Stacja paliw i sklep z częściami do maszyn rolniczych daje 50% zysku i zajęcie naszym pracownikom, druga płaszczyzna to malejące usługi głównie sezonowe jak prace rolne, żniwa opryski, czasem usługi budowlane, wykonywanie konstrukcji dachowych. Właśnie w ubiegłym roku po wygranej przetargu w Tarnowie –Krzyżu dokonaliśmy rozbudowy i zadaszenia stacji paliw.

Drugą grubszą robotą było wykonanie dużej konstrukcji dachowej na szkole w gminie Czarna Tarnowska. Tego typu prace wykonujemy w okresie letnim, mając hale produkcyjne i magazynowe moglibyśmy podobne konstrukcje wykonywać także w zimie lecz o jakiegokolwiek zleceniu jest bardzo trudno. Chętnie podjęlibyśmy współpracę lub moglibyśmy robić coś w kooperacji. U nas zima jest najgorsza, wtedy nabijamy koszty, gdyż opłaty są te same, ludzi trzeba utrzymać a robót mniej. W lecie średnia ludziom wzrasta, w zimie zaś pracują za minimum. Na szczęście pracownicy zdają sobie sprawę, że innego wyboru nie mają, ja także wiem, że do mojego obowiązku należy znalezienie im pracy i to właśnie staram się ciągle robić, w innym wypadku pewno dawno byśmy się pakowali. Najgorsza w tym wszystkim jest nieuczciwa konkurencja na rynku. W sektorze prywatnym firmy są w stanie ukryć ZUS, zatrudniają pracowników na czarno i potrafią ominąć wiele przepisów. Tak nie powinno być. **Tadeusz Trytek** stwierdził, że z tytułu działalności Spółdzielni z terenu gminy do kasy gminy wpływa nie mało pieniędzy. Zwrócił także uwagę na zakup wyrobów betonowych poza terenem gminy. Popierając prezesa Siekierskiego proponował wyroby z Murbetu. Wójt nie do końca zgodził się z tymi stwierdzeniami, gdyż zaznaczył, że gmina niedawno kupiła płytki na Melsztyn. W dalszej części swej wypowiedzi wójt przybliżył spółdzielcom także problemy gminy. **Prezes Rosa** pochwalił się swoją nową proekologiczną inwestycją, która nie tylko służy mleczarni lecz wpływa także na czystość powietrza w Zakliczynie. Mówiąc o tym wspominał także o problemie ubocznym który z chwilą zamontowania nowej kotłowni powstał, mianowicie: problem pracowników palaczy. Jak sam przyznał chciałby ich jakoś zagospodarować. Omawiając sprawy Zakładu Mleczarskiego prezes Rosa stwierdził, że niestety ubywa dostawców mleka. Dawniej rocznie zebraliśmy 2mln litrów, natomiast obecnie rocznie jest tylko 500 tys. litrów. W wypowiedzi prezes odniósł się do pytania jednego z uczestników spotkania o członków zarządu których jest trzech. Prezes jasno wyraził się w tym temacie mówiąc, że nikt nie byłby w stanie w jednej osobie zająć się wszystkimi sprawami tj. produkcją, handlem, inwestycjami i całą dokumentacją - podkreślił jednocześnie niskie wynagrodzenie członków zarządu.

Pani Matylda Nowak jasno wyraziła swój pogląd, że jeżeli spółdzielczość upadnie to będzie jeszcze większa bieda na wsi. "Wszyscy wiemy, że dziś w Polsce jest niekorzystny klimat dla spółdzielczości lecz nie da się iść tylko w prywatyzację. Nasze spółdzielnie

przechodziły różne przemiany organizacyjne i formy zmian strukturalnych lecz są przykłady / Bank Spółdzielczy/ gdzie Bank Spółdzielczy połączył się BSR lecz zadbał o to aby pozostał w strukturach spółdzielczych i dobrze się mu wiedzie.

Pani prezes BSR Lidia Kwiek podkreśliła zalety integracji z BSR przez co zakliczyński Bank pozyskał kapitał, zwiększył bazę kredytową która pozwala na udzielanie większych kredytów. Pani dyrektor podkreśliła także, skrupulatne /niedługo/ ołówkiem w rękę/ ekonomiczne wyliczenia dzięki czemu jednostka jest rentowna i od 1970 r nie miała straty na koniec roku. Pani prezes wspominała także o zbliżającej się 100 rocznicy istnienia Banku, która przypadnie w 2004

Pani prezes Witek RSP w Filipowicach ubolewała nad wymogami Unii do działalności rzeźniczej. Zwróciła także uwagę na zapotrzebowanie organizacji skupu tuczników od rolników z Gminy Zakliczyn. **Wójt Kazimierz Korman** zapewnił, że niebawem ruszy ubojnia u pana Jurkowskiego w Zakliczynie, będzie to stały odbiorca natomiast przerób ma wynieść 100 szt. dziennie. **Pani Prezes Maria Kukulka** w swej wypowiedzi poruszyła problem złej atmosfery jaka panuje wokół spółdzielczości na terenie Gminy Zakliczyn. Wiele jest plotek i nieprawdy a to robi złą atmosferę w działaniu powiedziała pani prezes. Odnosząc się do działalności GSu. w pierwszej kolejności zdementowała nieprawdę o / rzekomym z nieba wziętym długu spółdzielni w wys. 300.000 tys zł/. Pani prezes Kukulka stwierdziła wyraźnie, iż Gminna Spółdzielnia nigdy takiego długu nie posiadała natomiast jedynym długiem był dług w kwocie 38 tys złotych, dodała także, że GS na bieżąco płaci podatki, Zusy, Urzędy skarbowe, bez jakiegokolwiek kredytu. Powracając do niektórych działań mających na celu pozbycie się majątku szefowa GSu powiedziała jasno, iż wszelkie takie decyzje analizowane są na zarządzie i radzie nadzorczej, jeżeli rada czegoś nie akceptuje to zarząd nic nie robi bez stanowczych decyzji rady. W sprawie sprzedaży majątku zgodnie ze Statutem decyzje zapadają na walnym zgromadzeniu. Na zakończenie pani prezes także odniosła się do nierównego traktowania wszystkich podmiotów, nieprzychylniej polityce państwa w stosunku do sektora spółdzielczego i wysokich stóp kredytowych które wstrzymują rozwój i inwestycje małych firm, także spółdzielni. Także poinformowała posła Wiesława Wodę o nie wypłacalności Urzędów Pracy za praktyki uczniowskie. " Jesteśmy jedyną spółdzielnią która ma najwięcej uczniów, natomiast urząd winien jest nam prawie 50 tys. złotych". Jako w ostatnim słowie pani prezes przedstawiła wszystkim najnowszy problem spółdzielni. Jest to decyzja Inspektoratu Ochrony Środowiska o generalnym remoncie i dostosowanie do warunków unijnych stacji paliw. Jak powiedziała z kosztorysu wynika że jest to inwestycja niemal na 500.000 tys złotych. To dziś jedna z najpoważniejszych decyzji Gminnej Spółdzielni. Na walnym zgromadzeniu z pewnością wszyscy staną przed dylematem czy utrzymać stację paliw, czy też sprzedać inny majątek na utrzymanie stacji i spełnienie warunków Unii Europejskiej. **Pan Antoni Kaczmarczyk kierownik z zakliczyńskiej fabryczki**, poinformował zebranych o decyzji walnego zebrania i procesie likwidacji. Nie będąc z tego powodu w najlepszym nastroju, kierownik powiedział, iż " nie wiemy jaki będzie nasz dalszy los, lecz czynimy starania aby się to nadal kręciło a także zachowane były miejsca pracy. Ze względu na likwidację hut i kopalń kończy się przemysł ciężki, dlatego próbujemy nawiązać współpracę z drobnymi zakładami i odbiorcami wyrobów rynkowych.

W sprawie spółdzielczych zakładów i całej spółdzielczości wypowiedzieli się także przewodniczący RG Jerzy Soska, poseł Wiesław Woda a także członkowie zarządu gminy. Wypowiedzi te zaprezentujemy w III ostatniej części poświęconej spółdzielczości w następnym numerze pisma.

LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI

O. mgr Modest Jan Pasiecznik / 1923- 1991 / franciszkanin z Zakliczyna

W tym roku mija dziesiąta rocznica śmierci wielce zasłużonego dla Zakliczyna Ojca Modesta Pasiecznika z klasztoru OO. Franciszkanów. Bardzo zasługuje na wspomnienie jego osoba i działalność na niwie zakonnej i naukowej.

W poniedziałek 29 kwietnia 1991 roku odbył się w Zakliczynie nad Dunajcem pogrzeb zmarłego niespodziewanie śp. + O. Modesta Jana Pasiecznika. Zmarł 25 kwietnia 1991 roku w klinice w Krakowie po operacji na prostatę. Uroczystą Mszę św. żałobną pod przewodnictwem Ks. Biskupa Władysława Bobowskiego z Tarnowa koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów. Brałem także udział w pogrzebie. Kazanie wygłosił

O Grzegorz Wiśniowski, gwardian krakowski. Konduktowi na cmentarz parafialny i modlitwom

przy grobie również przewodniczył Ks. Biskup. Słowa podziękowania do uczestników : Ks. Biskupa, 19 kapłanów diecezjalnych, 2 Współbraci Bernardynów z Tarnowa, członków naszej Prowincji Zakonnej w liczbie 51 i dość licznej grupy świeckich skierował Ojciec Prowincjał Adam Błachut.

Była piękna wiosenna pogoda. Ciało O. Modesta zostało pochowane w wypożyczonym grobowcu, obok zmarłego w styczniu tegoż roku śp. + Ks. Prałata Edwarda Norka, długoletniego proboszcza i dziekana zakliczyńskiego. Żyli w wielkiej przyjaźni. O. Modest zaopatrywał go na śmierć. Po wybudowaniu zakonnego grobowca – przeniesiono go, gdzie oczekuje dnia zmartwychwstania.

O. Modest Jan Pasiecznik, urodził się 21 czerwca 1923 roku we wsi Wólka Pełkińska koło Jarosławia, woj. Rzeszowskie. Był synem Franciszka i Marii z domu Sroka. Na chrzcie św. otrzymał imię Jan. Było ich trzech braci: Marcin, Ignacy i Jan. Pochodzili z rodziny gospodarskiej, gdzie największą wartością była wiara. Najstarszy brat O. Marceli Marcin pasiecznik, OFM zmarł w Ameryce/ 1908 – 1998/, średni brat Ignacy Pasiecznik, żonaty zmarł wcześniej. Ojciec ich zmarł w wieku 68 lat, a matka w wieku 87 lat. Pochowani są w grobowcu rodzinnym w Wólce Pełkińskiej.

O. Modest Pasiecznik do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnej Wólce Pełkińskiej. Mając zaledwie 13 lat, zapragnął jak najstarszy brat zostać kapłanem franciszkańskim. Wstąpił do Niższego Seminarium – Kolegium Św. Antoniego we Lwowie i tam przez trzy lata uczył się w zakresie szkoły średniej.

Nadszedł wrzesień 1939 rok, rozproszenie wojenne, niepewność życia. Już jednak 28 czerwca 1940 roku wstępuje do



Zakonu Franciszkańskiego i rozpoczął w Pilicy nowicjat, otrzymując przy obłóczynach imię zakonne – Modest. A potem w warunkach konspiracyjnych kończy szkołę średnią. Egzamin dojrzałości złożył zaraz po wojnie w 1945 roku w Zawierciu. Śluby wieczyste złożył 3 października 1946 roku na ręce Ojca Prowincjała Anatola Pytlika w Krakowie. Studia filozoficzno-teologiczne rozpoczął w Wieliczce, a kontynuował już po wojnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dnia 4 lipca 1948 r. przyjął święcenia kapłańskie w Krakowie. Prymicie odprawił w rodzinnej parafii W Wólce Pełkińskiej. W roku następnym ukończył studia teologiczne i uzyskał stopień magistra teologii w zakresie Historii Kościoła, na podstawie pracy magisterskiej pt. “ O ko-

ściele i klasztorze OO. Reformatów w Krakowie na Garbarach.” Pierwszą placówką pracy kapłańskiej był dom główny w Krakowie, ul Reformacka 4. Obok zwyczajnych prac duszpasterskich w kościele wykonywał jeszcze inne. O. Prowincjał Maurycy Przybyłowski zlecił mu prowadzenie kancelarii prowincjalnej, był także archiwistą, przez jakiś czas także wicemagistrem kleryków i wikarym klasztoru. Od 1954 do 1960 roku był gwardianem w Jarosławiu, a potem znowu w Krakowie /1960-1963/, był definitorem prowincji czyli członkiem Rady Prowincjała, wikarym klasztoru i wychowawcą kleryków. Przez kolejne 6 lat był gwardianem w Wieliczce/ 1963 – 1969/, i przez jakiś czas znowu definitorem. Potem pół roku mieszkał w Bronowicach Wielkich, przez 8 lat w Bieczu/ 1970 – 1978/, potem przez 6 lat w Jarosławiu 1978 –1984/ i ostatnie 7 lat w Zakliczynie nad Dunajcem. Tu gorliwie pracował w kościele, pomagał magistrowi nowicjatu, uczył języka łacińskiego i przez jakiś czas pełnił obowiązki kapelana Domu Opieki Społecznej w Stróżach i Roztoce.

O. Modest był wzorowym zakonnikiem, gorliwym kapłanem, wymagającym przełożonym. Z zamiłowania był historykiem. Żywo interesował się przeszłością naszej Prowincji Zakonnej. W ten sposób zachował od zapomnienia wydarzenia, a także tradycje zakonne. Pisał wspomnienia z czasów okupacji niemieckiej i po wojnie. Uzupełniał zapisy w kronikach klasztornych. Napisał monografię klasztorów franciszkańskich w Krakowie, Bieczu, Zakliczynie i Lwowie. Pozostawił po sobie dziesiątki artykułów o charakterze naukowym i popularnym, które ukazywały się w pismach w Polsce i za granicą, zwłaszcza licznie w “Miesięczniku Franciszkańskim”, który wychodzi w Stanach Zjednoczonych. Był czynny do

końca. Przed pójściem do szpitala, mówił, że w czasie rekonwalescencji chce zatrzymać się w naszym klasztorze w Krakowie, by móc konieczny odpoczynek łączyć z kontynuowaniem i wykańczaniem prac naukowych. Stało się inaczej. Pan Bóg wezwał go do siebie nieoczekiwanie, gdy według ludzkiego rozumowania mógł jeszcze pożytecznie pracować. Pan Bóg dał mu 68 lat życia, w zakonie 50 lat, w kapłaństwie 43 lata. Czas, jaki mu był dany, wykorzystał, aby swoje życie doczesne uczynić wartościowym. Napisał cztery pozycje książkowe i 177 artykułów popularno - naukowych.

Dzięki O. Modestowi Janowi Pasiecznikowi Zakliczyn doczekał się bogatej monografii pt. "Kościół i klasztor Franciszkanów w Zakliczynie nad Dunajcem" - Jan Pasiecznik OFM., Wydana w 1992 r. przez Bibliotekę Franciszkańską, Kraków Reformacka 4, książka liczy 351 stron, ukazuje dzieje Zakliczyna, którego część stanowi fundacja kościoła i klasztoru. Dotychczas Zakliczyn nie posiadał naukowego opracowania swej wielowiekowej przeszłości. Powieść Jerzego Bandrowskiego / 1883 - 1940/ pt. "W białym miasteczku" /pisownia oryginalna/ wydana przez Drukarnię Katolicką S.A. w Poznaniu w 1930 roku szkicuje tylko żywy obraz Zakliczyna sprzed 80 lat. Dzieło O. Modesta Pasiecznika OFM jest pozycją naukową, opartą na wyczerpujących źródłach historycznych z Archiwum Kościelnego i Państwowego. **Moje osobiste wspomnienia.** Miałem szczęście mieszkać i pracować z O. Modestem Pasiecznikiem w czterech klasztorach: w Krakowie, Jarosławiu, w Bronowicach Wielkich i jeszcze raz w Jarosławiu. Żyliśmy w braterskiej zgodzie i przyjaźni. Z innych klasztorów często nawzajem się odwiedzaliśmy. W czasie pobytu

w Zakliczynie bywałem często u niego i on jeszcze częściej przyjeżdżał do Przemyśla. Na krótko przed pójściem do szpitala był w Przemyślu i opowiadał o swoich dolegliwościach chorobowych. Nie spodziewał się, że tak szybko odejdzie. Zdążyłem zapoznać jego Rodzinę i on również odwiedzał moją. Gościłem kilka razy jego brata O. Marcelego, gdy przyjeżdżał do Polski na wakacje. Marzyli, aby spocząć w rodzinnym grobowcu w Wólce Pełkińskiej z Rodzicami. Niestety, O. Marcele spoczął na ziemi amerykańskiej, gdzie wiele lat żył i pracował, zaś O. Modest spoczął na ziemi zakliczyńskiej, którą polubił i jego także wszyscy kochali.

Był wzorowym kapłanem i zakonnikiem, cechowała go głęboka żarliwa wiara, która nie знаła żadnych wahań, żadnych wątpliwości, wiara pulsująca życiem. Na tej głębokiej wierze opierała się jego szczerza pobożność. Był to kapłan, który lubił się modlić i modlił się zawsze. Był dobrym spowiednikiem i kaznodzieją. Był dobrym przełożonym, gospodarzem, wychowawcą i współbratem zakonnym. Wspominając O. Modesta Jana Pasiecznika w dziesiątą rocznicę jego śmierci, będziemy się modlić o wieczne szczęście z Bogiem. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Fotografia pochodzi z czasów, kiedy mieszkaliśmy razem w Krakowie. W środku stoi O. Prowincjał Maurycy Przybyłowski / rocznikowy kolega dziś Błogosławionego Krystyna Gondka ze Slonej/, w towarzystwie O. Modest Jan Pasiecznik i O Witalis Stefan Szczerba.

*Wspominał: O Witalis Stefan Szczerba,
nasz stały korespondent z Przemyśla.*

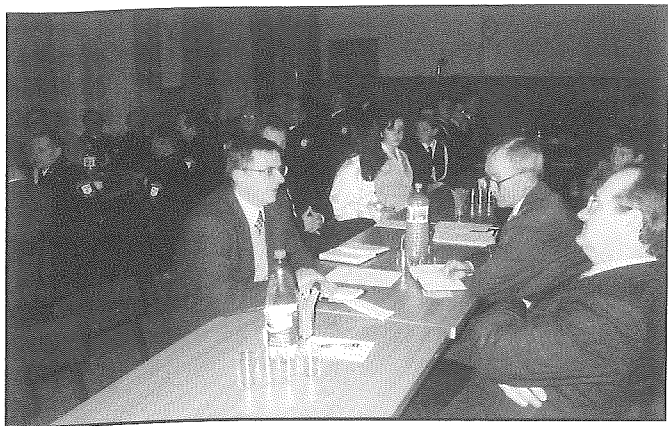
Strażackie Zebrania Sprawozdawczo-Wyborcze

W miesiącu lutym i marcu w jednostkach OSP na terenie naszej gminy odbywały się strażackie zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Na 7 kwietnia w remizie OSP Zakliczyn przewidziany jest Gminny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy delegatów jednostek OSP.

Redakcja Głosiciela będzie gościła na tym zjeździe, natomiast dzisiaj pragniemy przybliżyć dwa zebrania, w Zakliczynie i Filipowicach.

Zebranie w Zakliczynie jak co roku rozpoczęło się od wprowadzenia na salę obrad przez odświętnie ubranych strażaków, Pocztu Sztandarowego. Sztandar zakliczyńskiej straży to dziś chluba, tradycja i ponad 125 letnia historia tejże jednostki, dlatego też wszyscy podchodzą do niego z godnością i wielkim szacunkiem. **Rozpoczynając zebranie prezes Kazimierz Sułek złożył wszystkim gościom oraz strażakom życzenia z okazji nowego roku i nowego tysiąclecia. Następnie powitał przybyłych gości, którymi byli poseł Wiesław Woda, komendant Powiatowej Straży Pożarnej kpt. Stanisław Mróz, wójt gminy Kazimierz Korman, radny powiatu Adam Czaplak, st. inspektor ds. OSP Lucyna Skalska oraz członkowie honorowi i wspierający.** Na początku zebrania przedstawione zostały sprawozdania: sprawozdanie finansowe jednostki OSP w Zakliczynie przedstawiła pani księgowa **Barbara Świstek** oraz skarbnik, sprawozdanie z dzia-

łalności jednostki przedstawił komendant Trytek, sprawozdanie prezesa OSP przedstawił pan Sułek oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które przedstawił pan Michał Malski. Z przedstawionych sprawozdań wynikało, że zakliczyńska jednostka to najlepiej działająca jednostka na terenie gminy a także jedna z lepiej wyposażonych jednostek na terenie powiatu. Jak w każdej jednostce tak i w Zakliczynie występują braki finansowe na zakup sprzętu i szerszą działalność, lecz patrząc z drugiej strony, zakliczyńscy strażacy starali się nie ubolewać. W tym przypadku jak wynikało ze sprawozdania finansowego, w jednostce dzięki organizacji wesel w ciągu roku środki wpłacane są na konto i nawet przynoszą odsetki od zgromadzonego kapitału co jest dodatkowym dochodem. Dodatkowym atutem, sukcesem i przywilejem jest członkostwo w OSP Zakliczyn posła Wiesława Wody, który jakby nie patrzył w ciągu roku na zakliczyńską jednostkę zawsze coś ściągnie. W sprawozdaniu prezesa wiele usłyszeć można było o historii i bogatej tradycji jednostki, także o niedawnym włączeniu do Krajowego Systemu Ratownictwa. Słowa podziękowania prezes skierował właśnie do posła Wiesława Wody, który w ciągu ostatnich kilku lat jednostkę wspiera, pomaga jej i zawsze na trybunie sejmowej walczy o prawa strażaków. Przedstawiając działalność w 2000r. prezes wymienił udział OSP w zawodach strażackich i pożarniczych, organizację imprez kulturalnych wraz z RCTiDK



oraz SpiRG oraz udział strażaków w czasie nawiedzenia dekanatu przez obraz MBC. **Komendant T. Trytek** w swoim sprawozdaniu omówił wiele kwestii dotyczących rozwoju i doposażenia technicznego w OSP Zakliczyn. "Dziś nasza jednostka to nie ta z przed 5 lat, mamy ukończony i nieźle wyposażony budynek, samochody z radiostacjami, pompy szlamowe, motopompy i cały osprzęt strażacki. Samochód do Ratownictwa Drogowego który



przy pomocy posła udało się zakupić, także jest już w dużej części doposażony. ". W dalszej części swojego sprawozdania komendant skupił się na sprawach bojowych straży przedstawiając statystykę jednostki w której między innymi wymienił pracę na rzecz społeczności, która wyniosła 544 godziny w czasie 33 wyjazdów w tym 13 pożarów.

OSP to dziś nie tylko pożary lecz także ratownictwo drogowe i inne żywioły, dlatego też przed naszą jednostką stoją duże zadania, kończąc przypomniał o badaniach lekarskich, które



zgodnie z ustawą strażacy muszą wykonać. Następnie na zebraniu przyjęto dwóch nowych członków Zdzisława Florka na członka wspierającego i Zięcinę Łukasza do drużyny młodzieżowej. Po okresie kandydackim w szeregi OSP Zakliczyn przyjęto Macieja Gofrona.

Wyróżniono natomiast, pana Józefa Grocholę który od 35 lat związany jest z Zakliczyńską strażą, pana Antoniego Migdała, który stażu w OSP Zakliczyn ma już 15 lat. Paweł Krzyżak, Krzysztof Kubik, Rafał Łopatka, Tomasz Strojny w straży są już od 10 lat.

Komendant przedstawił także druhów, którzy odbyli szkolenie na sprzęcie hydraulicznym do ratownictwa drogowego typu "LUKAS" byli to: Kubik Krzysztof, Tomasz Myrlak, Łukasz Łach, Marcin Trytek.

Dalsza część zebrania to głosowania. W pierwszym powołano nowy zarząd do którego weszli: **K. Sulek, P. Krzyżak, M. Martyka, T. Trytek, A. Migdał, Łach, M. Gofron.**

Nowa Komisja Rewizyjna to : **pan Malski, pan Myrlak, pan Kumurek.**

Na Zjeździe Gminnym jednostkę reprezentować będą: **poseł W. Woda, K. Sulek, T. Trytek, M. Martyka oraz A. Migdał.**

Ostatnim punktem obrad była dyskusja i wolne wnioski. Głos zabrali pan **Józef Grochola**, który w związku z odbywającymi się ćwiczeniami, wnioskował o zakup 3 pompy typu M-800

Maciej Gofron stwierdził, że apteczka nie spełnia wszystkich wymogów natomiast do samochodu Ratownictwa Drogowego należałoby zakupić torbę ratownictwa medycznego.

Władysław Karecki, przyznał, że od 56 lat jest członkiem straży, to służebna, społeczna i bezpłatna rola lecz tyle wart jest człowiek ile drugiemu człowiekowi dobrze zrobi..

Komendant Miejskiej Straży Pożarnej Kpt. Stanisław Mróz w swoim wystąpieniu poruszył wiele kwestii związanych z działalnością Straży Pożarnej na terenie powiatu tarnowskiego. Poruszył kwestie gotowości bojowo-operacyjnej i działalność 16 jednostek powiatu włączonego do Krajowego Systemu Ratownictwa. Kapitan mówił także o zdarzeniach i zagrożeniach, których w roku 2000 wystąpiło 1342 i było do 14.6% więcej niż w latach ubiegłych. Straże Pożarne do pożarów jeździły 504 razy, 726 jeździły do innych zdarzeń, natomiast 65 razy wyjechały do fałszywych alarmów. Na koniec komendant zwrócił uwagę na szkolenia i ćwiczenia, które odgrywają ważną rolę w działalności wszystkich straży. Wspominając powiatowe ćwiczenia odbyte w Zakliczynie, na obiekcie Zakładu Mleczarskiego, gdzie doszło do rozszczelnienia amoniaku, kapitan ocenił je bardzo wysoko.

Zabierając głos poseł i druh **Wiesław Woda** pogratulował wszystkim wspianego dorobku ostatnich lat. Ustępującemu zarządowi złożył podziękowania za pracę w ciągu całej kadencji, gdyż jak stwierdził w zakliczyńskiej jednostce pracy było wiele, z aktywnością społeczną pewno też problemu nie było, gdyż jak wie strażacy z Zakliczyna byli zawsze na zawołanie.

Poseł dostrzegł także znaczną liczbę młodych dziewcząt i chłopców w mundurkach. To cieszy- powiedział, kiedy pod sztandarem zakliczyńskiej jednostki gromadzi się coraz więcej młodych ludzi. Cieszy także to, że w Gminie Zakliczyn nastąpiły normalne czasy i władza jest z mieszkańcami i strażakami, wspólnie komunikację tą przekazuje Głosiciel, który jest redagowany na wysokim poziomie i którego zawsze czytam. Niestety rok który zaczęliśmy nie nastraja do dobrego samopoczucia. Budżet Państwa jest bardzo słaby, na wszystko będzie brakowało pieniędzy, także w budżecie o 30% mniej jest na działalność OSP. Ważną

rzeczą będzie więc współdziałanie z jednostkami włączonymi do systemu ratownictwa.

Kończąc poseł pogratulował nowemu zarządowi a wszystkim strażakom życzył satysfakcji z działalności społecznej i szerokiego uznania społecznego wśród mieszkańców.

Wójt K. Korman przemawiając do strażaków podziękował im za pracę społeczną i ratowanie mienia społecznego i państwowego. Także dziękował im za udział w uroczystościach kościelnych i państwowych. Ze strony Urzędu obiecał strażakom wszelką pomoc. Kończąc złożył wszystkim strażakom, pierwsze życzenia w nowym tysiącleciu. Przede wszystkim życzył im aby w 2001 roku jak najmniej wyjeżdżali do pożarów.

Sekretarz jednostki Antoni Migdał, zabierając głos przypomniał wszystkim o poszanowaniu sprzętu i właściwym jego użytkowaniu. Także zwrócił się o poważne i odpowiedzialne traktowanie przypisanych funkcji podczas imprez masowych organizowanych na rzecz społeczeństwa. Traktujcie to panowie jak polecenie służbowe powiedział kończąc swoją wypowiedź. W końcowej części zebrania nie obyło się bez pytań z branży politycznej do posła Wody. Wielu mówców pytało o nowe ustawy w sejmie, budżet, korupcję, wysprzedaż polskiego majątku narodowego, przyszłość polskiego rolnictwa i wiele innych kwestii. Poseł wszystkie pytania traktował poważnie i dogłębnie na nie odpowiadał. Zebranie zakończyło się wspólną strażacką kolacją.

W Filipowicach narzekano na brak instrumentów i odpowiednich środków na Orkiestrę.

Zebranie OSP Filipowice rozpoczęła strażacka Orkiestra Dęta pod dyktando pana Stanisława Zięby, po czym **prezes Tomasz Damian** oficjalnie rozpoczął zebranie. Powitał on przybyłych gości w osobach księdza proboszcza Antoniego Zoń, członka zarządu powiatowo – gminnego OSP Tadeusza Trytkę, dyrektora: SP w Filipowicach **„Zdzisława Górnikiewicza, RCTiDK Kazimierza Dudzika, radnego Jana Kornasia, soltysa Tadeusza Martykę oraz rodziców grających w orkiestrze dzieci.** W dalszej części przystąpiono do roboczej części zebrania. Przedstawione zostały: sprawozdanie z działalności straży, sprawozdanie finansowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz sprawozdanie z działalności Orkiestry Dętej w Filipowicach. Po złożeniu wszystkich sprawozdań, przystąpiono do głosowania nad udzieleniem absolutorium dla zarządu. W głosowaniu jaw-

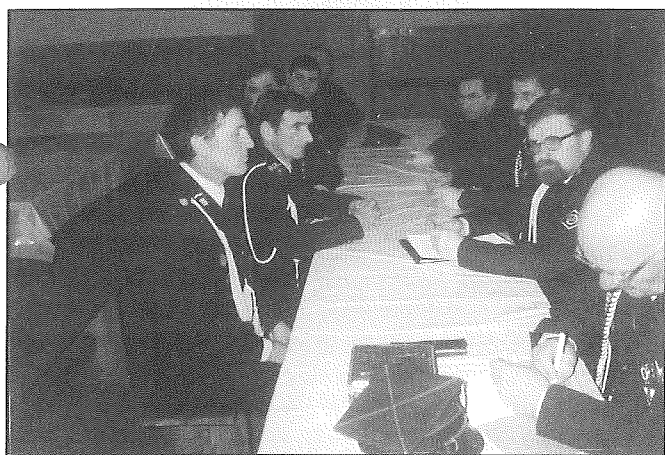


nym - jednogłośnie udzielono poparcia dla ustępującego zarządu. Skoro tak się stało można było przewidzieć, że na najbliższe lata zarząd jednostki wybrany będzie w podobnym składzie. W wyniku głosowania nad wcześniej zgłoszonymi kandydaturami **do nowego zarządu zostali wybrani Zygmunt Olchawa, Jan Kornaś, Tomasz Damian, Tadeusz Martyka, Soból Kazimierz, Zygmunt Kijowski, Józef Igielski, Spieszny Wacław, Tadeusz Drożdż. Wybrano także delegatów na Zjazd Gminny są nimi ;Damian Tomasz, Kornaś Jan, Soska Włodzimierz, Olchawa Zygmunt.**

Kolejnym punktem było przedstawienie planu działania na najbliższe 4 lata. Przedstawiono go w kilku kontekstach działania, mianowicie w kierunku rozbudowy remizy, zakupu nowego sprzętu bojowego oraz rozwoju Orkiestry Dętej z Filipowic i jej promocji.

W punkcie wolne wnioski, głos zabrali **kapelmistrz Stanisław Zięba**, który ubolewał nad brakiem środków na utrzymanie Orkiestry i zakup instrumentów, kapelmistrz odniósł się także do księdza stwierdzając, że ksiądz przypisał sobie działalność orkiestry dodając nazwę „parafialna” – Odpowiadając kapelmistrzowi ksiądz proboszcz stwierdził, iż osobiście do Kurii takich informacji nie podawał. Pan Stanisław nie poprzestawał jednak w polemice z proboszczem i zaproponował zbiórkę na orkiestrę w kościele. Ksiądz proboszcz jednak odparł, że zbiórki nie robi gdyż sam ma wiele wydatków, skierował natomiast kapelmistrza po środki do RCTiDK tam, jak powiedział są wielkie środki na różne imprezy. Dyrektor Kazimierz Dudzik, nie do końca z księdzem się zgodził, zapytał jednocześnie o jakie to księdzu proboszczowi imprezy chodzi i gdzie dostrzega tak wiele wydanych środków. W mojej firmie na byle co pieniędzy się nie wydaje, wszystko dokładnie przeliczamy aby nie zabrakło na bieżącą działalność, w tym także na orkiestrę, płace pracowników i ZUSy. Kończąc przedstawił ogólną sytuację działalności kultury na terenie gminy. Rodzice grających dzieci zwracając się do dyrektora, podziękowali mu za nową innowacyjną i wyrazistą działalność na wielu płaszczyznach. „Dyrektor zrobił dużo dobrej roboty i dla kultury i dla orkiestry. Padły także ciepłe słowa w stosunku do świetlicowej pani Barbary Olchawy. Tadeusz Trytek podkreślił wysoką pozycję jednostki OSP w Filipowicach wśród innych jednostek działających na terenie gminy. W sprawie środków wypowiedział się jasno i wyraźnie, że na Ochotnicze Straże jest ich mało a będzie jeszcze mniej. Nowemu Zarządowi życzył sukcesów, zdrowia i zaspokojenia swoich społecznych ambicji. **Jako ostatni głos zabrał przybyły na spotkanie poseł Wiesław Woda.**

Poseł na wstępie podziękował strażakom za ich trud i społeczną pracę dla społeczeństwa gminnego, pogratulował strażakom pokazanej i znanej już orkiestry a także cieszył się z młodej braci strażackiej, która nie tylko w Zakliczynie ale również w Filipowicach tworzy drużynę młodych strażaków. W dalszej części poseł odnosząc się do wszystkich obecnych przybliżył pracę sejmiku, podejmowane uchwały, skomentował krótko niektóre głosowania a także zapoznał wszystkich z proponowaną nową Ordynacją Wyborczą w wyborach do parlamentu. Kończąc poseł złożył wszystkim strażakom i ich rodzinom serdeczne życzenia, zdrowia i pomyślności. Do zobaczenia na Gminnym Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym powiedział na koniec poseł RP Wiesław Woda. Orkiestra znów zaczęła przygrywać, a poseł wraz ze strażakami podziwiał ponad 30 osobową grającą grupę. Przekonany dobrą wieloletnią pracą społeczną strażaków, znający trudności remizy i potrzeby orkiestry, poseł po krótkich rozmowach z Zarządem OSP w Filipowicach obiecał wsparcie i pomoc finansową. - Jak powiedział „nie będą to wielkie środki, lecz z pewnością pozwolą wam zaspokoić i uregulować najważniejsze potrzeby”. Zarząd Straży posłowi serdecznie podziękował tym bardziej, że nie była to pierwsza pomoc dla jednostki w Filipowicach. **K.Ch.**



Kwietniowe Przysłowia:

- kwiecień ciepły, chłodny maj, mokry czerwiec, Boże daj!
- grzmot w kwietniu – dobra nowina, już szron roślin nie pościna
- kwiecień – plecień się przeplata, trochę zimy trochę lata.
- gdy w końcu kwietnia deszcz rosi, błogosławieństwo polom przynosi.
- suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto jako gaj.
- na świętego Justyna siew się w polu zaczyna.
- gdy na Wojciecha rano plucha, do połowy lata będzie ziemia sucha.
- na świętego Urbana wszystka rola zasiana.
- kiedy grzmi na Wojciecha, rośnie rolnika pociecha.
- na świętego Marka późny siew owsa, a wczesna tatarka.
- na świętego Marka siej lepiej groch do garnka.
- Kiedy w Wielkanoc deszcz pada, w całym lecie suchość włada.

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy

Pan Tadeusz Świerkosz

Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840

Telefon czynny całą dobę

0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17
Firma powstała w 1989 roku

Twórczość naszych mieszkańców

BIEDA

Na przypiecku siadła bieda
Małym dzieciom jeść nic nie da
Przyszłą razem z bezrobociem
Mnoży się już częstym krociem

Bieda się zadowoliła
W mieście, wiosce się mnożyła
A, że grunt miała ku temu
Za pan brat była każdemu

Rada Starszych się zebrała
Podjęta ma być uchwała
Jak się biedy pozbyć wreszcie
Może zamknąć ją w areszcie?

Stary dziadek zabrał głosik
Radzi- zrobić mały stosik
Wniosek złożył rolnik Wicek
By zbudować szubienicę

Radny podniósł się ze stołka
Chce zakopać ją do dolka
Na to soltys krzyczy młody
By ją wrzucić w mętne wody

Chłop, co żona mu doskwiera
Chce głos zabrać jak cholera
Chcecie przychylić jej nieba!
To ożenić biedę trzeba

Stara babcia, co ząb zjadła
Rzecz: wysypie biedzie coś do jadła
Żeby zmarła, żeby zbladła
Żeby wreszcie z żarcia padła!

Proboszcz głos ten zawetował
Biedy darmo nie pochowam
Rzekł, że to nie po Bożemu
Tak przysłużyć się bliźniemu

Tak radziły tęgie głowy
Co chwilę pomysł był nowy
Bieda w domu nadal była
Ze wszech miar się panoszyła

Pytają więc Prezydenta
Tego co twarz jest nadęta
Jak poradzić tej udręce
Jak zapobiec dalszej męce
Ja doradzić więc się skuszę
Chociaż nie chcę ale muszę
Pomysł ten biedę udusi
Zapytajcie więc Danusi

Ja doradzę coś od siebie
Umrzeć tutaj, lepiej w niebie

Jestem "za a nawet przeciw"
Tak wyrażam biedzie sprzeciw

Wtem ozwał się głos niedoli
Niech nikt tutaj nie biadoli
Trzeba wziąć się do roboty
Niechaj bieda ma kłopoty

Bieda słysząc takie słowa
Z strachu umrzeć już gotowa
Czeka, czy to tylko rady
Czy w czyn przejdą te układy

REDUTA SPRAWIEDLIWOŚCI

Sprawiedliwości, ach ty dobra wytęskniona
Patrzcie, idzie do nas, tak to jest ona
Prosty lud idzie Jej naprzeciw i się cieszy
Słychać okrzyki, Bądź z nami, prosty lud nie grzeszy.

Niosą ją, wśród okrzyków, w majestacie wolności
Wśród sztandarów transparenty, idą ku lepszosci
Wierni bez granic, z dumą w czystości idei
Aż naiwni, ale pewni, jak zwierz czuje się w kniei

Idą, prosto z Bożej posługi, odważni z wiarą
Patrioci, porwani do boju prawdą od wieków starą
Już nikt ich nie zatrzyma, ni armatki, kordony czy salwy
Okaleczeni jedni i drudzy, groza, los staje się marny

Jaka ta reduta, prócz dumy i chwały nic nie zostaje
Dla jednych, innym los sprzyja, łaskawy się staje
Władza dla jednych, pycha z chciwością się miesza
Huragan zawiści zwycięzców, z łupem pokonanych
się wskrzesza.

Wykorzystani biedni do granic, niepotrzebni się stają
Żyją z zasiłku, zdesperowani, załamani, pracy nie mają
Niektórzy skłóceni, chcą demokracji odrodzin
Poczucia godności, pewności, bytu swych rodzin

Wstydzą się sami siebie, ci co godność własną mają
Patrzą z dala na tych, co pierwsi do uczt zasiadają
Patrzą na ich manewry i przeorientowania
Jak chciwość przywódców ponad ideę się wylania

Bo w tej demokracji coś złego nastaje
Ciągłe afery, lud władzę łaje
Bo cele wzniosłe chciwość przystania
Z chciwości zbrodnia zbrodnię gania

Sięgając po władzę, "W Imię Chrystusa", mami – jesteście z nami
Czas później pokaże, dobrobyt i przepych wybranym – reszta
zebrakami

Już usta fałszywe, pychę nadęte
Rządziej chwytają ofiar na przynętę
No cóż lud prosty, teraz się skusi
Jak kpina i bieda, skutecznie go dusi

Jak w tej Reducie, błysnął i zgasł dzień na szaniach władzy
Ogień czy iskra sprawiedliwości, nadziei, na tych co nadzy
Już się nie pali nadzieja, chciwości unoszą się kłęby dymu
Z poczuciem beznadziei, krzywdy, widać je do Rzymu

Tam w zagubieniu, jak dziecię lud do Ojca nadzieję kieruje
Już władzy nie wierzy, chciwość pychę prześladowie
W poczuciu należnego łupu, władza majątek pomnoży
Widząc, że odejść trzeba zamieszka, kij w mrowisko włoży

Głusi i ślepi w zachłanności, OBOPu nie czują
Czyniąc pozory pracy, o swoje dbają i tym się zajmują
Inspekcje, kontrole, lustracje, kontrole kontroli
Mnożą się złe czasy na dole – przyszedł czas niedoli

Zamiast władza w szacunek i w godność obrastać
Część godzi się plugawić stolki, przywilejem szastać
Przylapany na herezji, immunitetem wywija
Grozi, oskarża, jak bestia, czy żmija

Dokąd tak dalej, czy pójdą po trupach
Zapytać wypada tych co wzniecili - teraz rzną głupa
Tych co w początku władzy, przepadek mienia z kodeksu wycieli
Później bogacząc się kosztem innych, zgrabili co chcieli

Znękali w długach fabryki, rolnictwo i miasta
By za bezcen przypisać sobie, później forsy szastać
Marazm niedola, zbrodnia, zagubienie
Jedni popadli w chorobę, utraciwszy mienie

Chociaż rynek wolny, towar wszelki kusi
To biednego bardziej niedola udusi
Wyliczy rachunki i opłaty stałe
Choremu na leki dzisiaj już nie staje

Niejeden dziś Polak jest w wielkiej rozpacz
Lecz niestety na biednego, dzisiaj nikt nie patrzy.

Stanisław Dudek

TRANSFORMACJA

Co to znaczy transformacja
Tak to słowo, to jest racja
Jeśli jest to ustrojowa
Stary system niech się schowa

Jak to droga do kariery
Nieuczciwej – do cholery
Politycznej - dla pieniędzy
Dla nas ludzi strasznej nędzy

Transformacja majątkowa
Wszystko zniszczyć, zabrać, schować
I pod szyldem demokracja
Nieudolność, biurokracja

Premierzy i ministrowie
Bardzo mają lud na głowie
Ciągłe dziury muszą latać
Za budżetem biegać, latać
By starczyło na odprawy
Bo te zmienny, rząd jest klawy
Fachowy nie zastąpiony
A lud ciągle wystrzyżony

Kiedy zbrodni było tyle?
Mogił biednych jest wciąż ile?
Tych co na leki nie mają
W nędzy w kanale konają

Co to zabić dla pieniędzy
By oderwać się od nędzy
Kiedy kary tak maleją
Nieuczciwi aż się śmieją

Dla maluczkich, coś innego
Dla nich prawo, coś świętego
Jego grzywną poczęstować
By nie karmić, by nie chować

Dla nieuczciwej kariery
Nowa cela wygod cztery
Procesów nieskończoności
Wkrótce są już na wolności

Płaci się odszkodowanie
Za niesłuszne pozbawianie
Bo mecenas gość nie głupi
Jak masz forsy, to się skupi

Ileż prościej skazać biedę
Jak niedoli niesie schedę
Co w ręce czapkę miętoli
Co od pracy krzyż go boli

Taki nie biadoli wcale
Co mu system wzmocnił wiarę
Biedak umie się też cieszyć
Tak głosuje, by nie zgrzeszyć.

Wrze na dole, w górze głupsi
Stos podwyżek wciąż być musi
Dla niektórych imieniny
Trzysta osób, to są kpiny

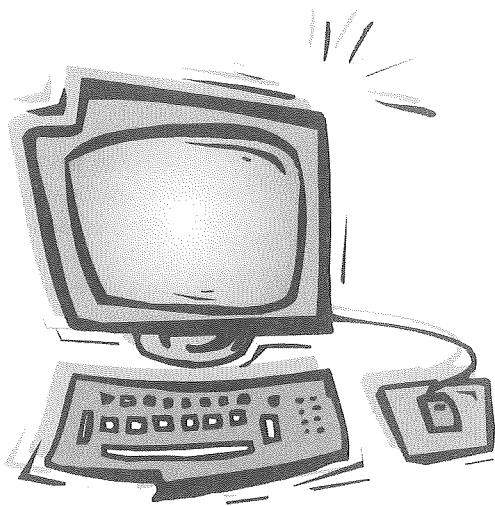
Lichy interes się kręci
Byle co a już się święci
Imprezy dla panów, robi się zabawne
Obrzydza się - to co dawne

Nawet szpital zbudowany
Złem został wnet okrzyczany
Że na żyłach wodnych stoi
I w nim pacjent się nie goi

autor: znany redakcji

**Zespół Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum w Zakliczynie udostępnia**
miejsce na strony WWW
na serwerze internetowym

www.gim.z.pl



Zainteresowani reklamą swojej firmy
lub gospodarstwa agroturystycznego
w Internecie mogą zgłaszać się
w sekretariacie szkoły przy ulicy
J. Malczewskiego 56 w Zakliczynie

Tel. 6653124
w godz. od 8.00 – 15.00

Szukasz pracy? Nie masz kwalifikacji? Mamy więc coś dla Ciebie!

Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie organizuje

KURSY KOMPUTEROWE
dla młodzieży i dorosłych

I stopnia (Windows 98, Internet)
II stopnia (Windows 98, MS Office)

Pracownia komputerowa wyposażona jest w sprzęt najnowszej generacji.

Czas trwania kursu 40 godzin.

Ceny konkurencyjne!

Ilość miejsc ograniczona.

Termin rozpoczęcia kursów do ustalenia z zainteresowanymi.

INFORMACJE I ZAPISY

w sekretariacie szkoły przy ul. J. Malczewskiego 56,
w godzinach 8.00 - 15.00, tel. 66 53 124.

**NIE ZWLEKAJ I NIE CZEKAJ, TYLKO DOKONAJ ZAPISU NA KURS
KOMPUTEROWY, BO INFORMATYKA TO PRZYSZŁOŚĆ !**

Pracownia Optyczna „Binokle”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
Ul. Tarnowska 2
32- 840 Zakliczyn

- realizacja recept
 - naprawy
 - akcesoria
- Pracownia optyczna czynna
w czwartki od 9.30-14.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia 90 osób pracujących w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

**Zapraszamy na przedświąteczne zakupy
do naszych placówek handlowych.**

ZAPRASZAMY

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

"ZAKPOL"

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.
TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

"Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów.

Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Agromą Kraków oraz Glimarem Gorlice.

Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych.

Zachęcamy do korzystania z naszych usług .

F.P.H.U." ALMARCO"

32-840 ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 31.

TEL 6653662, 6659462.

WŁAŚCICIELEM FIRMY JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SWOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH.

FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPOJÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLĄ, PEPSI COLĄ, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

TOWARY SPRZEDAWANE SĄ NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN I WIELU INNYCH GMIN. PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH IŁOŚCI TOWARU JEST MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN.

NA ŻYCZENIE KLIENTA "FIRMA ALMARCO" DOSTARCZA TOWAR NA MIEJSCE.

**ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW
W NASZEJ HURTOWNI**

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7 -15
W SOBOTY 7 -12



KURS JĘZYKOWY

REGIONALNE CENTRUM TURYSTYKI
I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W ZAKLICZYNIE
NAD DUNAJCEM PROWADZI ZAPISY
NA KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

DLA POCZĄTKUJĄCYCH. CENA KURSU – 4 ZŁ/
GODZ. ZAPISY I INFORMACJE W POKOJU NR 10 NA
PODDASZU RATUSZA DO DNIA 27 KWIETNIA 2001.

INFORMACJA

Redakcja „Głosiciela” pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 15 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 20 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się dopiero w kolejnym wydaniu „Głosiciela”. Materiały należy składać w budynku ratusza na I p. w RCTiDK.

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł

1/2 strony 100 zł

cała strona 200 zł

Głosiciel: Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju
Gminy Zakliczyn

Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski
Współpraca: H. Lasota, K. A. Dudzik,
S. Wypasek, O.W. Szczerba

Foto: Stanisław Kusiak, Krzysztof Chmielowski

Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 32
tel. (014) 66 53 436, fax (014) 66 53 446

Najszybszy kontakt z redakcją: 0 601 744 690.

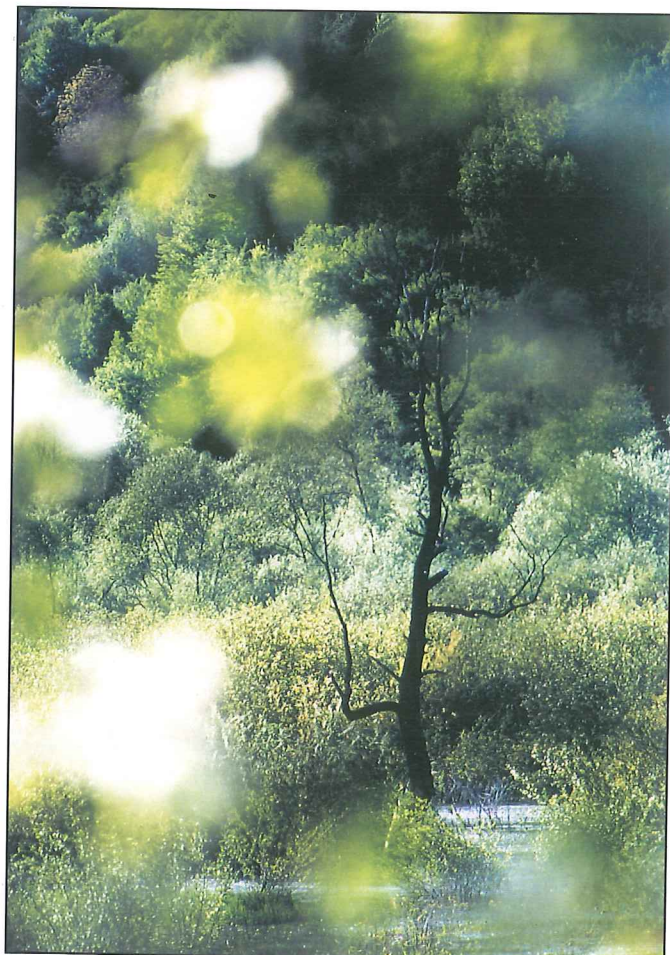
Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.



WIOSENNY KLIMAT

FOTO: S. KUSIAK



PRODUCENT

↓

BRAM

•

GARAŻY

•

SYSTEMÓW
OGRODZEŃ




LEG BUD

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina
Tel./Fax (014) 665 33 43

<http://www.legbud.com.pl>
e-mail: legbud@legbud.com.pl

ROZLEWNIA „TAM” S.C.
SŁONA 93




PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

F.P.H.U. „ALMARCO”




ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO

32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462

GS „SCH” ZAKLICZYN
ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91

WIEJSKI DOM TOWAROWY





Piekarnia „Lucynka”



Piekarnia „LUCYNKA” Filipowice, 32-840 Zakliczyn, tel. 663 61 89

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67
Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcji i Usługowa

ZAKPOL

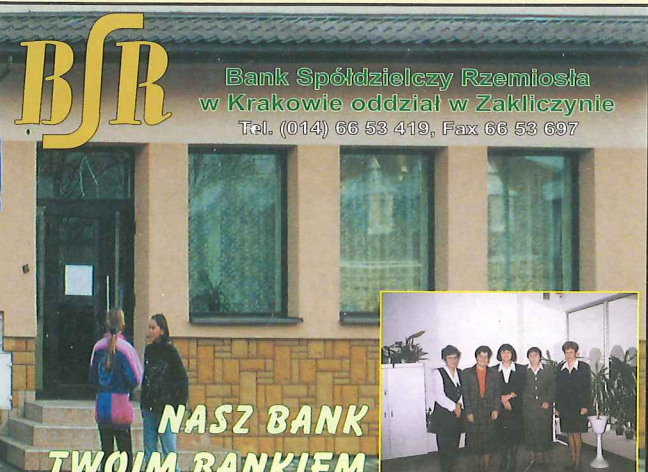


32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

BŚR

Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie oddział w Zakliczynie
Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697



**NASZ BANK
TWOIM BANKIEM**

